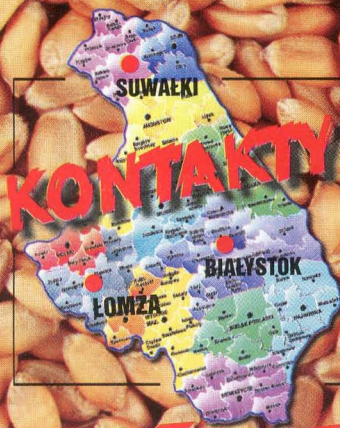




**Centrum Europy
w sieci!**



Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026

15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50

Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17

f. 046-o

KONTAKTY

Nr 7 (1111)

17 LUTEGO 2002

CENA 2,50 zł

Ewa Bem:
„Bóg jest
blisko mnie...”

**Droga
do Pana**

PROMOCJA PAKIETU AGRO PARTNER

Wiosną w pole własnym traktorem



W całej okolicy gospodarze porządkują swoje podwórza. Kto wie, może wkrótce na któreś z nich wjedzie nowy traktor z banku. Nie chodzi jednak o traktor na kredyt, lecz o główną nagrodę w wiosennej promocji pakietu **AGRO PARTNER**. Aby wziąć udział w losowaniu traktora **URSUS 4512 Agro**, wystarczy otworzyć do 15 marca br. w PKO Banku Polskim rachunek **AGRO PARTNER**. Gospodynie również ogarnęła pasja sprzątania. W promocji pakietu **AGRO PARTNER** – oprócz traktora – do wygrania wspaniałe pralki oraz lodówki marki **ZANUSSI**. To dobry pomysł, by jeszcze tej wiosny ruszyć w pole własnym traktorem.



PKO BANK POLSKI

Blisko Ciebie

ODDZIAŁ W ŁOMŻY
ul. Niemcewicza 4

tel. (0-86) 218-06-61, 218-06-39
fax (0-86) 218-04-66

Internet: www.pkobp.pl
Linia bezpłatna: 0-800 120 139

Dobrze i tanio kupisz

OLEJ OPALOWY

U AUTORYZOWANEGO DYSTRYBUTORA
OLEJU OPALOWEGO
PKN ORLEN S.A. z Wygody

Bezpłatna infolinia:
0-800 16-00-01

Dostawa gratis!

18-408 WYGODA, ul. Wesola 2
tel. (0-86) 219-30-25
219-34-44
tel./fax (0-86) 219-30-00

**P.H.U.T.
MOBIL**

fak. 750

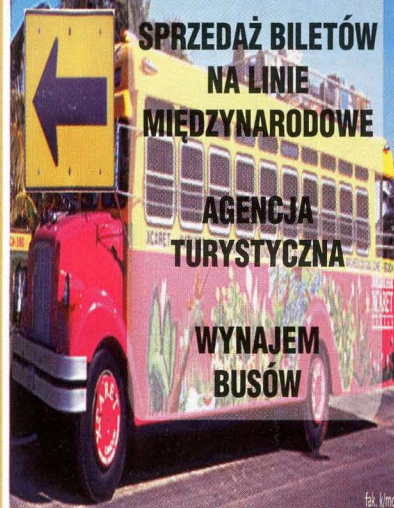
„MAZUREK”
18-400 ŁOMŻA,
ul. Konstytucji 3 Maja 2c/21
0-603 613-265; 0-603 618-038

**PRZEWÓZY
AUTOKAROWE
— KRAJ, ZAGRANICA**

**SPRZEDAŻ BILETÓW
NA LINIE
MIĘDZYNARODOWE**

**AGENCJA
TURYSTYCZNA**

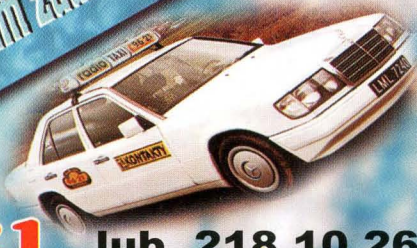
**WYNAJEM
BUSÓW**



Bezpłatne zamawianie taksówek: 0-800 400-400



**My Klientów rozpieszczamy,
nim zadzwonisz już czekamy.**



96 21 lub 218 10 26

NAWOZY MINERALNE!

**KORZYSTNE CENY
KREDYT ROCZNY 5,6%**

PHU **MAREXIM**

18-400 Łomża, Piłsudskiego 40
tel. (0 86) 218-04-44 lub 218-86-23

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczęśna, tel. (0-86) 215-35-69,
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70,
Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Kozłara,
Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szczerzenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Ułtara 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Łaskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenandy Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoiński

Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński

Zdjęcia: Gabor Lőrinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa)
tel. (0-86) 215-35-67,
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
Przedstawiciel: Cezary Lemański
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, fax (0-86) 216-57-11
tel. kom. 0-602 748-099

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Ułtara 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obrobka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogon”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótnów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

„To rozbiór Polski za naszą zgodą”, „Stracimy tożsamość narodową”, „Zginie polska tradycja, kultura i wiara ojców”. Tak uważa sporo zwykłych Polaków, przeciwników wejścia Polski do Unii Europejskiej. Można ich zrozumieć: większość nigdy nie była za granicą. Nie podziwiała corridy i flamenco w Hiszpanii, dziś kulturowego „znaku firmowego” tego kraju. Nie wie, że tradycje walk byków i ognistego tańca (a tym samym szkół, zespołów, przeglądów lokalnych itp), naprawdę odżyły i stały się powszechnie znane po „zwąchaniu się” Madrytu z Brukselą. Bo skoro budziły zainteresowanie, musiało się tak stać, choćby dlatego, żeby przyciągnąć turystów, czyli pieniądze. Podobnie jest z „piwnymi” tradycjami Niemców. Na co dzień spotykają się przy kufli w krawatach, dżinsach, garniturach. Wystarczy jednak okazja pokazania się „obcym”, a wkładają tyrolskie kapelusiki, krótkie skórzane spodnie, kraciaste koszule, kobiety furę prababcinych falbanek i jodłują, wycinają obcasami nie w rytm have metalu, ale starych ludowych przyspiewek. Budząc zainteresowanie i podziw, wiedzą, że to znakomita zachęta, by ich miasteczko, region, kraj odwiedzali inni. Czyli, że muszą swe tradycje pielęgnować i rozwijać.

Zwykli Polacy mogą o tym nie wiedzieć. Ale nie politycy, bez obrzydzenia jeżdżący do Brukseli za nasze pieniądze. Widzieli, wiedzą, ale będą powtarzać: zginie nasza kultura... Powód jest prosty: tylko wzbudzając strach i strojąc w husarskie skrzydła obrońców polskości, mogą utrzymać się na scenie politycznej. Bo nic innego nie mają do zaoferowania. Nie znaczy to, że jestem oczadziałym entuzjastą europejskiej wspólnoty. Ale zamiast zaśmiecania ludziom głowy bredniami, można skupić się i podjąć naprawdę ważne problemy „unijne”, jak gwarancje równości dostępu do najnowszych technologii, rzeczywisty wolny przepływ towarów i ludzi.

Czy dziś, w roku 2002, broni ktoś, by w Polsce kwitła sztuka ludowa, tradycje, prastare obrzędy?

Oto Podlaskie.

Litanie biedy naszego regionu znamy. Do tego stopnia, że nikomu nie chce się jej nawet klepać.

Na szczęście, mamy bogactwo. Jest nim, i nie ma go żaden inny region w Polsce, kulturowa różnorodność!

Tylko w województwie podlaskim żyją Polacy, Litwini, Białorusini, Ukraińcy, Tatarzy.

Tylko tu są katolicy, staroobrzędowcy, prawosławni, grekokatolicy, muzułmanie.

Tylko tu jest prawosławna Święta Góra Grabarka i katolicka Święta Woda, meczety w Kruśnynach i Bohonikach, pomnik litewskiego biskupa w Sejnach.

Tylko tu na co dzień ludzie mówią po polsku, białorusku, litewsku, ukraińsku, po „naszemu”.

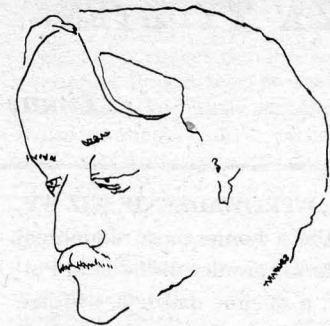
Tylko tu ukazują się książki i pisma w wielu językach. Pisarzy, poetów, dziennikarzy stąd!

Tylko tu zwykłych ludzi nie dziwią mieszane małżeństwa, podwójnie, według dwóch kalendarzy, obchodzone święta kościelne.

Tych wartości nigdy nie potrafiliśmy wykorzystać. Ani w minionym „internacjonalistycznym” okresie, ani teraz. Marnowaliśmy przez lata to wielkie, jedyne w otaczającej biedzie i wyjątkowe w Polsce bogactwo. A od czasu do czasu próbowali zagrać na nim, pozał się Boże, politycy.

Kulturowa różnorodność i mądrość zwykłych ludzi, jedyne bogactwo biednego województwa, jest, uważam, wielką, jedyną, szansą: z Zielonymi Płucami Polski może stać się jego swoistym wizerunkiem, „znakiem firmowym”. Najpierw w Polsce. Potem w Europie! Bo co niby innego nas w Polsce i Europie wyróżni?

WŁADYSŁAW TOCKI



Od redaktora

Okna z PVC

Omiń Pośrednika — kupisz taniej

P.P.H.U. „OKNAL” s.c.

Kupiski Nowe 121, 18-400 Łomża, tel./fax (0-86) 217-91-86
producent okien z PVC

- system Kömmerling — numer 1 w Europie
- okucia obwiedniowe ROTO („mikrowentylacja” w standardzie)
- gwarancja jakości
- ceny promocyjne i krótkie terminy realizacji



Zaprasza



„WPROWADZENIE WIZY WY-
MUSZA konieczność skutecznej
ochrony granicy wschodniej Pol-
ski, a miejmy nadzieję, wkrótce
Unii Europejskiej”, powiedział
na spotkaniu w Białymstoku mi-
nister spraw zagranicznych Wło-
dzimierz Cimoszewicz. Zapowie-
dział, że niedawna wizyta prezy-
denta Rosji Władimira Putina w
Polsce zaowocuje między innymi
powstaniem komitetu do
spraw współpracy strategicznej,
którymi, kierować będą mini-
strowie spraw zagranicznych
obu krajów.

MINISTER ZDROWIA MA-
RIUSZ ŁAPIŃSKI ODWIEDZIŁ
Szpital Wojewódzki w Łomży,
powiatowy w Zambrowie, Biało-
stocki Ośrodek Onkologiczny i
Akademię Medyczną na zaprosze-
nie wojewody Marka Strzaliń-
skiego. Minister zadeklarował
pomoc w wyposażeniu Ośrodka
Onkologicznego. „Chcieliśmy
pokazać panu ministrowi jak
najszybszy przekrój podlaskiej
szkółki zdrowia: od dobrze wy-
posażonego i funkcjonującego
szpitala wojewódzkiego, po za-
grożony likwidacją szpital powia-
towy i mający problemy ośrodek
specjalistyczny”, powiedział wo-
jewoda Strzaliński.

PONAD 4 TYS. BEZROBOT-
NYCH PRZYBYŁO w styczniu w
Podlaskiem. Jest ich już prze-
szło 90,5 tys. Według Urzędu
Statystycznego w Białymstoku, w
Podlaskiem więcej jest bezro-
botnych niż zatrudnionych we
wszystkich firmach wojewód-
ztwa.

OFIARAMI PRZEMOCY W
RODZINIE stało się ponad 400
mieszkańców Łomży w ubiegłym
roku. Ponad trzy czwarte z nich
to kobiety oraz dzieci do 13. ro-
ku życia. Pozostali to młodzież
do 18 lat oraz 30 mężczyzn. 183
ze 185 sprawców domowych dra-
matów to dorośli mężczyźni,
dwie trzecie z nich znęcało się
nad małżonkami i dziećmi po
pijanemu.

URATOWAĆ ZAKŁADY
MIĘSNE W BIAŁYMSTOKU
MOŻE już tylko inwestor strate-
giczny. Spośród niewielu oferentów
wyłonione zostały Zakłady
Mięsne Doda z Grabkowa, Hur-
townia Spożywcza BOSS SA i
spółka pracowniczoproducent-

cka, Przedsiębiorstwo Przemys-
łu Mięsnego. Do 25 lutego mają
prawo zapoznać się z dokumen-
tami i sytuacją finansową zakła-
dów. Po złożeniu ostatecznej
oferty pod koniec lutego wybra-
ny zostanie nowy właściciel
PMB.

NA AZYL OCZEKUJE PRA-
WIE 400 UCHODźCÓW w Pod-
laskiem (w ośrodkach w Białym-
stoku i Łomży).

25 SKLEPÓW I 40 LOKALI
gastronomicznych sprzedawać
będzie w Łomży napoje alkoh-
lowe o mocy powyżej 4,5 pro-
centa, uchwaliła Rada Miejska.

18 STUDENTÓW Z BIAŁO-
RUSI I UKRAINY ROZPOCZĘ-
ŁO NAUKĘ w Wyższej Szkole
Finansów i Zarządzania w Bia-
łymstoku. W wyniku programu,
zainicjowanego przez prezyden-
ta Aleksandra Kwaśniewskiego,
młodzież ze Wschodu studiować
będzie w Polsce bezpłatnie. Na
takich samych zasadach na
uczelniami Białorusi i Ukrainy
uczyć się mogą studenci Wyższej
Szkółki Finansów i Zarządzania
(a także uczelni, które indywi-
dualnie podpiszą umowy z
uczelniami zza Buga).

NADPŁATY PODATKU wy-
kazuje większość mieszkańców
Podlaskiego w złożonych dotąd
w urzędach skarbowych zezna-
niach podatkowych.

SKODĘ OCTAWIĘ OTRZY-
MAŁA POLICJA Z SZUMOWA
od gminy. Rewir policji w Szu-
mowie kasa gminna wsparła nie
pierwszy raz: policjanci mają
dzięki gminie komputer, ksero-
kopiarkę, nowoczesną maszynę
do pisania, alkotest, kamizelki
kuloodporne.

UPADAJĄCE ZAKŁADY
Przemysłu Wełnianego im. Emi-
lii Plater w Wasilkowie kupiła
spółka Urdom-Bed z Czarnej
Białostockiej. Jest nadzieja, że
140 zatrudnionych nie straci
pracy.

ZŁOTĄ STATUETKĘ LIDE-
RA POLSKIEGO BIZNESU
2001 w konkursie Business Cen-
ter Club otrzymało Przedsię-
biorstwo Usługowo-Asenizacyjne
ASTWA z Białegostoku.

30 OSÓB STRACI PRACĘ W
ODDZIALE TVP BIAŁYSTOK
do końca czerwca: od dziennika-
rzy, po kierowców.

ZAKAZ HODOWLI ZWIE-
RZĄT i 2 tys. zł grzywny to kara,
na jaką Sąd Rejonowy w Suwał-
kach skazał mieszkańca miasta
za zgłodzenie 5 psów.

SERIĄ KRADZIEŻY Z RO-
DZAJU „OKAZJA CZYNI ZŁO-
DZIEJĄ” zajmuje się łomżyńska
policja. W kilka dni nieznani
sprawcy zrabowali około 15 ty-
sięcy złotych oraz dokumenty i
telefon komórkowy z torebek
pozostawianych bez dozoru w
placówkach służby zdrowia, po-
mieszczeniach biurowych, a na-
wet z mieszkania, które właście-
ciel pozostawił otwarte, a sam
smacznie spał (stracił pozosta-
wioną w kuchni szaszetkę z 8 ty-
siącami złotych i prawem jazdy).

POGRANICZE W OBIEKTY-
WIE, czyli wystawa Grzegorza
Dąbrowskiego, Andrzeja Gór-
skiego, Pawła Supernaka i Łuka-
sza Wołagiewicza z Białegostoku
w galerii „pf” w Poznaniu zosta-
ła dobrze przyjęta i przez wi-
dzów i recenzentów.

PIERWSZA STYPENDY-
STKĄ Stowarzyszenia na rzecz
Edukacji Estetycznej w Białym-
stoku jest Maria Dąbrowska, stu-
dentka Akademii Teatralnej.

NABÓR KANDYDATÓW
DO ZESPOŁU PIEŚNI I TAŃ-
CA „ŁOMŻA” prowadzi Regio-
nalny Ośrodek Kultury w Łom-
ży.

BAL ŻYCZLIWYCH SERC,
zorganizowany przez Stowarzy-
szenie Kobiet z Problemem On-
kologicznym w Łomży, przyniósł
kilkanaście tysięcy złotych na za-
kup przystawki serokratycznej.

ZMARŁ RED. RYSZARD
KLIMASZEWSKI, wieloletni
dziennikarz „Gazety Białostoc-
kiej” i „Gazety Współczesnej”.
Pracę dziennikarską rozpoczął
w 1952 r. Od 1991 r. na emery-
turze. Odznaczony Krzyżem
Oficerskim Polonia Restituta.

NOWYM NACZELNIKIEM
URZĘDU SKARBOWEGO w
Łomży został wiceprezydent
Edward Matejkowski.

Znaki czasu

- Za zdanie egzaminu na
prawo jazdy trzeba dać od 700
do 2 tysięcy złotych łapówki, wy-
nika z badań przeprowadzonych
przez NIK.

- Jeszcze nie wiadomo, czy
tegorocznici absolwenci gimnaz-
jów dostaną się do szkół ponad-
podstawowych bez egzaminów,
nie wiadomo nawet, kiedy po-
winni składać dokumenty, bo
nie ma ustalonego terminu.

- Nawet o 170 proc. może
wzrosnąć opłata OC, jeżeli (jak
chce rząd) koszty leczenia ofiar
wypadków będą ponosić ich
sprawcy, co przeniesie się na
ubezpieczycieli, którzy podniosą
wówczas stawki.

- Rodzice nie przywożą głu-
choniemych dzieci do szkół albo
zostawiają je w szkolnym inter-
nacie, ponieważ są za biedni na
podróże, gdyż odebrano im ulgi
na przejazd, alarmuje dyrektor
warszawskiego Instytutu Głucho-
niemych. Od 1 lutego nie ma
darmowych przejazdów dla głu-
choniemych i ich opiekunów.

- Aż ośmiu na dziesięciu Po-
laków, którzy odmawiają zakupu
polisy na życie i na przyszłą eme-
ryturę, twierdzi, że ich na to nie
stać, wynika z badań PBS.

- W styczniu sprowadzono
do Polski aż 17 tysięcy używa-
nych samochodów osobowych,
szacuje GUS. Rząd przymierza
się do wprowadzenia ogranicze-
nia importu używanych samo-
chodów.

- Prawie 40 proc. Polaków
chętnie robi zakupy w promo-
cjach. Z akcji promocyjnych naj-
chętniej korzystają uczniowie,
studenci i bezrobotni.

- O ponad 50 milionów
mniej podróży przekroczyło
polskie granice w ubiegłym roku
niż rok wcześniej. To pierwsze
tak poważne załamanie ruchu w
ostatniej dekadzie.



KURATOR OBRONI?

Obronę małych wiejskich szkół przeznaczonych do likwidacji przez samorządy zapowiedział kurator oświaty Zofia Trancygier-Koczuk. Władze oświatowe spodziewają się, że po likwidacji w ostatnich latach 200 szkół, w tym roku wniosków będzie mniej. Miasta i gminy muszą do końca lutego zawiadomić kuratorium o planach na następny rok szkolny. Jak dotąd o zaopiniowanie zamiarów likwidacji dziesięciu placówek i przekształcenia kilku kolejnych w szkoły z klasami I-III zwróciły się do władz oświatowych samorządy gmin Tykocin, Rajgród, Augustów, Rudka i Poświętne.

CZAS WIELKIEGO POSTU



Za nami Środa Popielcowa, kończąca karnawał i rozpoczynająca Wielki Post.

Popielec to dzień, w którym kapłan, kreśląc popiołem na głowach wiernych znak krzyża, wypowiada słowa przypominające o przemijaniu: „z prochu jesteś i w proch się obrócisz”.

Czterdziestodniowy Wielki Post to okres oczekiwania chrześcijan na największe święto w Kościele Katolickim, Zmartwychwstanie Jezusa.

NAGRODY ŚCIANY WSCHODNIEJ

Po raz pierwszy przyznane zostały Nagrody Gospodarcze Polski Wschodniej. Inicjatywa honorowania firm za ich sukcesy jest elementem Programu Promocji Polski Wschodniej, w którym biorą udział województwa podlaskie, lubelskie i podkarpackie. Ich wojewodowie, marszałkowie oraz przedstawiciele Klubów Biznesu utworzyli kapitułę, która rozdzieliła nagrody w pierwszej edycji. W gronie laureatów znalazło się pięć firm białostockich: Fabryka Dywanów „Agnella”, hotel „Cristal”, Wimar (drzwi), Contractus i Wiktoria (handel artykułami spożywczymi i przemysłowymi ze Wschodem). Poza przyznawaniem nagród biznesowych, program promocyjny przewiduje także prace nad zmianą powszechnego wizerunku Polski wschodniej i zaprezentowanie jej jako regionu atrakcyjnego dla inwestorów oraz turystów.

TRAGICZNA MIŁOŚĆ

„Moją winą jest to, że aż tak się zakochałam. Jest mi wstyd. Zawiodłam wszystkich”, powiedziała Mariola M., nauczycielka z Czarnej Białostockiej, która 25 kwietnia 2001 roku zabiła jedenastoletniego ucznia, Piotra P. Z jego ojcem łączył ją romans. Kilka tygodni przed tragedią ojciec chłopca rozstał się z Mariolą. Prokurator ten fakt uznała za motyw zbrodni: porzucona nauczycielka postanowiła zemścić się. „Jerzy zabrał jej marzenia o przyszłości, a więc ona zabrała mu to, co miał najcenniejszego, syna”, mówiła i zażądała dożywocia. Prokuratorskie żądanie poparł także... Jerzy P. Biegli stwierdzili, że Mariola M. jest zdrowa psychicznie, a tragicznego dnia działała w afekcie. „W zachowaniu oskarżonej możemy zaobserwować wszystkie jego fazy”, dowodził biegły psycholog. Wyrok w piątek.

LAS I PIENIĄDZE

W związku z licznymi pytaniami Czytelników w sprawie możliwości zalesiania gruntów, podajemy obowiązujące regulacje prawne.

Ustawa o przeznaczeniu gruntów rolnych do zalesienia z 8 czerwca ubiegłego roku weszła w życie 1 stycznia 2002 r.

Grunty rolne mogą zostać przeznaczone do zalesienia, jeśli spełniają jeden z czterech warunków: są klasy V lub VI, położone na stoku o średnim nachyleniu powyżej 15 procent, okresowo zalewane lub są gruntem zdegradowanym. Powierzchnia przeznaczona do zalesienia nie może być mniejsza niż 0,4 ha i nie może przekroczyć 30 ha.

Właściciel gruntu, ubiegający się o zalesienie, musi złożyć pisemny wniosek do starosty. Do wniosku należy dołączyć: wykaz powierzchni, wypisy z rejestru gruntów z mapkami zawierającymi numery działek i ich położenie oraz określenie przewidywanego terminu rozpoczęcia i zakończenia zalesiania.

Starosta ma na decyzję sześćdziesiąt dni. Wnioski rozpatruje według kolejności wpływu. Jeśli zgłoszone wnioski przekroczą roczny limit zalesienia w powiecie, starosta powiadomi zainteresowanych o planowanym rozpoczęciu zalesienia w kolejnych latach.

Zalesienie musi być wykonane zgodnie z planem zalesienia. Odległość od sąsiedniej parceli musi wynosić trzy metry, a jeśli sąsiednie grunty

są także V lub VI klasy albo położone na stoku lub są zalewane, odległość może wynosić tylko półtora metra.

Zainteresowany zalesieniem swej ziemi musi powiadomić starostę o zakończeniu zalesienia. Wówczas starosta w ciągu trzech miesięcy od otrzymania zawiadomienia sprawdza wykonanie i wydaje decyzję administracyjną o stwierdzeniu prowadzenia przez właściciela uprawy leśnej.

Właściciel, który otrzyma decyzję administracyjną o prowadzeniu uprawy leśnej, nabywa prawo do miesięcznego ekwiwalentu za wyłączenie gruntu z upraw rolnych i prowadzenie uprawy leśnej.

Miesięczny ekwiwalent wypłacany jest w wysokości: 150 zł za hektar gruntu, jeśli zalesiony obszar wynosi od 0,4 ha do 10 ha; 50 zł za każdy zalesiony hektar powyżej 10 ha przy obszarze zalesienia do 20 ha oraz 25 zł za każdy zalesiony hektar powyżej 20 ha przy obszarze zalesienia do 30 ha.

Właściciel gruntu otrzyma ekwiwalent nie dłużej niż przez dwadzieścia lat, chyba że wcześniej nabydzie prawa do emerytury lub renty.

Wypłata ekwiwalentu może zostać wstrzymana przez starostę, gdy uprawa leśna prowadzona jest niezgodnie z planem zalesienia albo zostanie zniszczona celowo przez właściciela.

Więcej szczegółów w Dzienniku Ustaw nr 73 z 2001 roku (pozycja 764).

SUKCES ROLNICTWA

Ogromny sukces odnieśli reprezentanci Podlaskiego w krajowym finale konkursu Agroliga, organizowanego przez ośrodki doradztwa rolniczego, Redakcję Programów Wsi i Rolnictwa TVP oraz miesięcznik „Agrobazar”. Prywatne Gospodarstwo Ogrodnicze w Białymstoku zwyciężyło w rywalizacji firm działających w otoczeniu rolnictwa. Ma szklarnie w Białymstoku i Ostrołęce, jest znanym nie tylko w kraju producentem pomidorów i ogórków. W finale rywalizowali również Barbara Kosiorek-Medykiewicz i Adam Medykiewicz, prowadzący gospodarstwo drobiarskie w Solistówce (gm. Bargłów Kościelny). W wyniku głosowania widzów i czytelników zdobyli tytuł wicemistrzów Agroligi 2001.

ZAPROSILI NAS:

- EF Au Pair w Warszawie — na spotkanie „Twoja przyszłość w twoich rękach”.

- Danuta i Artur Sutkowski z Kolna — na V spotkanie integracyjne z dziećmi niepełnosprawnymi.

- Międzyszkolny Uczniowski Klub Sportowy Karate Tradycyjnego Fudokan „Dragon” w Kolnie — na seminarium oraz I Międzynarodowe Zawody Karate Tradycyjnego Fudokan Młodzików.

- Społeczny Zarząd Sekcji Piłki Nożnej przy Ośrodku Sportu i Rekreacji w Hajnówce — na halowy turniej piłki nożnej oldboyów.

- Zespół Prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku — na uroczystość poświęcenia skody подарowanej policji przez samorząd gminy Szumowo oraz na oficjalne uruchomienie systemu automatycznej identyfikacji daktyloskopijnej w Laboratorium Kryminalistycznym KWP.

- Rzecznik prasowy wojewody podlaskiego — na konferencję prasową nowego kuratora oświaty, ministra zdrowia, ministra spraw zagranicznych, prezesa Urzędu Zamówień Publicznych oraz spotkanie dotyczące systemu i praktyki zamówień publicznych.

- Zarząd Okręgu Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych w Łomży — na uroczystość wręczenia Patentu Uczestnictwa Walk o Niepodległość Ojczyzny.

- Restauracja Pod Łosiem w Łomży — na prezentację niemieckiej firmy Roen.

- Dyrektor III Liceum Ogólnokształcącego im. Żołnierzy Obwodu Łomżyńskiego Armii Krajowej w Łomży — na uroczyste obchody 60. rocznicy powstania AK i 4. rocznicy nadania szkole imienia.

Dziękujemy.

Ambicijki i pieniądze mogą doprowadzić do upadku znanego na świecie Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Cerkiewnej

1

28 listopada ubiegłego roku dekretem numer 439 metropolita Sawa powołał Komitet Organizacyjny Hajnowskie Dni Muzyki Cerkiewnej, złożony z duchowieństwa i przedstawicieli władz samorządowych.

Znaleźli się w nim ludzie, którzy od lat aktywnie wspierali dyrektora Buszko, urzędnicy gminni i powiatowi.

Przy najlepszej woli tej „zmiany barw” nie można tłumaczyć inaczej jak serwilizmem. To, co jednak jakoś tam usprawiedliwia duchownych, wydaje się niezupełnie zrozumiałe w przypadku urzędników. Ich powinien obowiązywać szeroko pojęty interes społeczny, a ten nie zawsze musi być tożsamy z interesem kościoła. Jakiegokolwiek Kościoła.

Wyznanie, narodowość, czy inne wyróżniki stygmatyzujące nie mogą być przy tym żadnym usprawiedliwieniem.

Jeżeli zaś nie wiadomo, jak się zachować, wystarczy zachować się przyzwyczajenie. Tyle że czasami, niestety, zbyt drogo to kosztuje. Kościół jest bowiem w stanie odmówić swojego poparcia podczas zbliżających się rychło wyborów municipalnych.

2

Przed ubiegłoroczną edycją Festiwalu, pod naciskiem przedstawicieli polskiej Cerkwi, powstała Rada Programowa. Oficjalnie miała służyć pomocą w kwestiach organizacyjno-finansowych, a faktycznie kontrolować poczynania dyirekcji na wszystkich poziomach.

Od początku Współpraca z Radą układała się fatalnie. Dyrektor Buszko to kontrowersyjna postać. Nie należy do ani łatwych, ani „przyjemnych”. Ma naturę apodyktyczną, chimeryczną i nieprzewidywalną. Jak prawie każdy doświadczony i skuteczny menedżer.

Może właśnie dzięki tym... wadom udało mu się przez tyle lat utrzymać rangę imprezy na najwyższym poziomie? Ba, utrzymać ją w ogóle przy życiu.

Zwierzchnik polskiego prawosławia metropolita Sawa powołał do życia Dni Muzyki Cerkiewnej. Mają się odbyć wiosną w Hajnówce.

Szkopuł w tym, że od ponad dwudziestu lat, w tym samym miejscu i czasie organizowany jest z powodzeniem przez Mikołaja Buszko Międzynarodowy Festiwal Muzyki Cerkiewnej.

Festiwal to ogromne przedsięwzięcie, nad którym zespół Buszki pracuje cały rok. Ktoś, kto chce zorganizować alternatywną imprezę w tak krótkim czasie, musiałby być cudotwórcą. A takich w Polskim Autokefalicznym Kościele Prawosławnym nie ma. Bo nie ma ich nigdzie.



W grudniu ubiegłego roku Rada doradcza uległa rozwiązaniu.

— Nie miała już podstaw istnienia wobec powołania przez metropolitę Sawę komitetu organizacyjnego nowej imprezy w tym samym czasie i miejscu — powiedział burmistrz Hajnówki Anatol Ochryciuk. — Wszyscy, poza panem Buszko, uznaliśmy, że tylko ta się ostanie, która ma poparcie władz cerkiewnych. Będzie mogła nadal odbywać się w soborze św. Trójcy i z udziałem chórów parafialnych. Bardzo żałuję, że jak dotychczas nie znaleziono sposobu na uratowanie dwudziestoletniego dorobku tej imprezy.

Dyrektor festiwalu okazał się bardziej uparty niż sam diabeł.

3

Nikt tego wprost nie potwierdzi, ale całe zamieszanie wokół Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Cerkiewnej może dotyczyć rzeczy najbalsniejszej na świecie, czyli pieniędzy.

Mikołaj Buszko umie je zdobywać. Świadczy o tym coroczna lista sponsorów, do których należą bogate firmy (Na konto Fundacji Muzyka Cerkiewna wpłynęło w 2001 roku 770 tys. zł).

Od lat Festiwal wspiera również Ministerstwo Kultury. W ubiegłym roku było to 150 tys. złotych.

— Ministerstwo nie ma żadnych zastrzeżeń merytorycznych, dotyczących Festiwalu, gdyż jest on organizowany na bardzo wysokim poziomie. Niestety, na temat wysokości tegorocznej dotacji nie mogę się na razie wypowiadać, gdyż nie ma jeszcze decyzji ministra w tej kwestii — powiedziała Jolanta Macenowicz z Biura Prasowego Ministerstwa Kultury RP.

Nieoficjalnie mówi się, że dyrektor nie chce dzielić się z nikim pieniędzmi.

4

Klamka chyba zapadła. Mikołaj Buszko nie dostanie dla swojego Festiwalu ani nawet głównej Soboru, ani chórów parafialnych, którym metropolita Sawa zakazał surowo występów.

W wypowiedziach dla mediów dyrektor ciągle prezentuje postawę niezłomną i zarzeka się, że przy okazji Dni Muzyki Cerkiewnej, które mają się odbyć 22–26 maja w Hajnówce, swój Festiwal zorganizuje zaraz potem, między 26 maja a 2 czerwca.

Pojawiają się jednak informacje, że XXI Międzynarodowy Festiwal Muzyki Cerkiewnej może w takim razie odbyć się w... Przemyślu. W organizacji mieliby pomagać polscy grekokatolicy.

ARKADIUSZ PANASIUK

„— Jakie znaczenie ma hajnowski festiwal dla Cerkwi prawosławnej w Polsce?

— Festiwal hajnowski przekształcił się z niewielkiej imprezy o charakterze lokalnym w wielkie międzynarodowe spotkanie muzyków i śpiewaków z różnych krajów, reprezentujących różne Kościoły prawosławne i różne wyznania. Cieszy nas, że dzieje się to w Polsce. Stąd wniosek, że hajnowski Festiwal ma ogromne znaczenie dla naszej Cerkwi. Goście przyjeżdżający tutaj poznają naszą świątynię, naszą prawosławną kulturę, zawiązują przyjaźnie z prawosławnymi mieszkańcami naszego kraju. Festiwal jest doskonałą promocją naszej Cerkwi, a także Polski na forum międzynarodowym.

— Czy Eminencja widzi potrzebę wprowadzenia zmian i nowych elementów do formuły organizacyjnej Festiwalu i doboru wykonawców?

— Jak powiedziałem, Festiwal przekształcił się w dużą międzynarodową imprezę. Stało się to niejako w sposób naturalny. Formuła Festiwalu może właśnie w taki naturalny sposób ewoluować i zmieniać się. Organizatorzy sami powinni to zauważać i wyciągać wnioski. Nie widzę potrzeby odgórnych zmian i narzucania organizatorom czegośkolwiek. (...)

(wypowiedź metropolity Sawy dla „Gazety Festiwalowej”, nr 1/1998)

Na zdjęciu: Mikołaj Buszko z metropolitą Sawą, wtedy jeszcze biskupem (1991)

— Mamy Wielki Post. Czas skruchy, pokuty i refleksji nad sensem doczesności w wieczności. Często się Pani spowiada?

— Co dwa, trzy miesiące. W „Kontaktach” po raz pierwszy...

— Przypuszczam, że Pani głos nawet za krótką konfesjonale nie brzmi anonimowo. Nie stresuje to Pani?

— To akurat nie. Bardziej: pospieszne klękanie przy konfesjonale i wyznawanie na szybko grzechów, bo za plecami stoi kolejka. Ale udało mi się kiedyś doświadczyć spowiedzi inaczej prowadzonej. Odbylałam ją po czternastu latach związku z moim drugim mężem u księdza Mirosława Pacuszkiewicza.

— Czyli u cenionego duszpasterza związków niesakramentalnych. Pani, głęboko wierząca, żyła tyle lat bez ślubu kościelnego?!

— To taka moja życiowa wpadka... Było nam z Ryszardem bardzo dobrze, tworzyliśmy bardzo porządną pod względem moralnym parę, dbaliśmy oboje o Pamelę, dziś dwudziestotrzyletnią córkę z pierwszego małżeństwa, które rozpadło się między innymi dlatego, że mąż chciał zostać za granicą, a ja nie wyobrażałam sobie, że mogłabym żyć gdzie indziej niż w Polsce. I tak to sunęło z roku na rok. Jednak potrzeba uporządkowania tej sfery była we mnie bardzo silna. Czulałam się niedowartościowana, że nie mogę przystępować do Komunii świętej. Potem się okazało, że Ryszarda również, jak ziarno grochu, uwierała ta pustka. Podczas spowiedzi przed ślubem, do którego przygotowywał nas ksiądz Pacuszkiewicz, prześwietliłam samą siebie jak rentgen. Coś niesamowitego! Taka otwarta, szczerą rozmowa z wrażliwym człowiekiem o najszybszych, najbardziej osobistych sprawach!

— Panna młoda miała wówczas 44 lata...

— ...wspaniałego partnera i piękną suknię w różowe kwiaty. Ksiądz delikatnie nas uprzedził, że zgodnie z rytuałem spyta, czy będziemy wychowywać dzieci w duchu katolickim. Odpowiedzieliśmy, że tak, chociaż wiadomo było, że potomstwo w ogóle w grę nie wchodzi. Jednak Pan Bóg napisał własny scenariusz i rok później urodziła się Gabrysia, którą ochrzcił ksiądz Mirosław. Dziś Gabrysia chodzi do zerówki.

— Ówczesni państwo młodzi wytrwali w przysiędze, że się nawzajem nie opuszczą, do 21 rocznicy ślubu. I trwają... Gratulacje.

— Ponieważ mam powody podziękować nie tylko za pańskie życzliwe słowo, dlatego absolutnie nie podzielam głupkowatej, a modnej wśród młodych dziewczyn opinii, że małżeństwo

Droga do Pana

to papierek. Mówię tak stanowczo, gdyż sama doświadczyłam sakramentalnej mocy ślubu, szczególnego błogosławieństwa „z góry” przed wyruszeniem w niełatwą wspólną drogę, w trakcie której można się wykruszyć, zanim się dotrze do jej kresu.

— Łaskawy był Pan Bóg dla Pani.

— Miałam szczęście spotykać wspaniałych ludzi. Być może dlatego, że ich sama świadomie lub podświadomie szukałam, być może dlatego, że reprezentowałam wystarczający poziom, aby to oni chcieli się ze mną zetknąć. Bardzo dobrze czuję się w towarzystwie tak różnych ludzi jak Zbyszek Wodecki, Piasek, Irena Jarocka czy Alusia Majewska.

— Jednak Bóg czasem boleśnie doświadcza swoich wyznawców.

— Dzięki krytycznym czy ekstremalnym sytuacjom ludzie dowiadują się, kto jest kim naprawdę. Zwykle codzienne sytuacje dają niewielkie wyobrażenie o naszej naturze. Nie mogę powiedzieć, żeby przed moją rodziną otworzyła się kiedykolwiek czarna otchłań. Pierwsze pięć lat było trudne: odejście bliskich i bardzo ciężka choroba starszej córki. Rokowania długo były tak złe, że tylko boże ręce mogły nam pomóc. I pomogły. Pamela skończy w tym roku studia antropologiczne na Uniwersytecie Warszawskim. Kiedy bardzo czegoś pragnę i żarliwie w modlitwie proszę, zawsze to dostaję. Bóg jest blisko mnie. Na każdym kroku.

— Które z przykazań łamie Pani najczęściej?

— „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił”. Może jest mi dana dyspensacja, bo wykonuję zawód, który jest najpotrzebniejszy w piątek, świętek i niedzielę.

— Księża też pracują w niedzielę.

— Dzięki temu my, świeccy, możemy w pełni i uroczystie przeżywać dzień święty. Jeśli z racji wyjazdów czy występów nie uda mi się z rodziną pójść do kościoła, to się piekielnie źle czuję, jakby tydzień się nie domknął. Ogromnie brakuje mi przeżycia mszy świętej, przyjęcia Komunii i widoku kościoła pełnego rodzin. Takich samych jak



EWE BEM

wokalistkę jazzową i przewodniczącą jury telewizyjnej

„Drogi do gwiazd”

spowiada Robert Miro

moja, od lat w tym samym miejscu, o tej samej porze, w jednej sprawie zespolonych.

— Pewnie charakterystyczny głos wokalistki Ewy Bem wybija się, kiedy rodziny zaczynają śpiewać?

— Wybija się wcale nie dlatego, że mój, ale dlatego, że ludzie śpiewają marnie. Te pieśni le-dwie bzyczą, dosłownie. Z przejęciem i z całego serca śpiewają głównie dzieci, a potem jakoś to w narodzie mizernieje.

— Dekalog ma 10 przykazań...

— „Czcij ojca swego i matkę swoją”. Tu też mam pewne braki, ponieważ nie czczę ojca swego. On nas też nie czcił. Zostawił nas bezpardono, gdy ja i dwaj bracia byliśmy małymi dziećmi. Żyliśmy w biedzie, nie mieliśmy na buty, ale dzięki mamie nasze dzieciństwo było wspaniałe, muzyczne i artystyczne. Mogło nam brakować na margarynę, ale nie na koncert. Nie szukam i nie potrzebuję z ojcem kontaktu.

— Może teraz on bardziej potrzebuje Pani?

— W jakimś sensie na pewno. Wiem, że jest chory i tym bardziej może potrzebowałby mnie, ale sprawy zaszły za daleko.

— Nie ma Pani w sobie dość chrześcijańskiego miłosierdzia?

— To w ojcu nie ma dość starania, żeby miłosierdzie mu okazać. Mieszka daleko, za granicą. Nieliczne próby nawiązania przez niego więzi sprawiły, że odnosiłam wrażenie, iż chce się publicznie pochwalić i że wszystko jest dobrze. A ja potrzebowałam z jego strony czegoś głębszego. Nie gram kartą hipokryzji! Tej karty nie ma w mojej talii.

— A jakie są?

— Co druga to uśmiech. Bo

leśnie doświadcza los tego człowieka, któremu nie dał poczucia humoru. Taki człowiek nie może być chyba szczęśliwy...

— Inne karty?

— Jestem tytanem pracy, ale nie pracoholikiem. Wstaję o piętej rano, kładę się około dziesiątej wieczorem.

— Bardzo higienicznie Pani żyje. Do tego nie pali i nie pije alkoholu ani kawy.

— Kiedyś piłam kawę bez opamiętania. Przestałam, odkąd trzy lata temu rozpoczęłam zmagania z sobą i swoim ciałem. Błagałam Pana Boga o wsparcie, żeby się zmobilizowała i wzięła za siebie w te ciężkie pierwsze dni. I Bozia mi pomogła.

— Objawiła Pani dietę cud?

— Nie. Pomogła mi wytrwać w głodówce, czyli udawać, że jedzenia nie ma. Jak już nie mogłam udawać, to marchewkę skubnęłam, to wody się napiłam.

— „To nie ja byłam Ewą”, mogłaby Pani zaśpiewać każdemu, kto pamięta Pani puszystość sprzed największego w życiu poszczenia. Będąc jurorem telewizyjnej „Drogi do gwiazd”, od którego opinii nierzadko zależy artystyczna kariera wstępujących na ścieżkę sławy, czuje się Pani gwiazdą?

— Jestem za mądra i za dojrzała, żeby nabierać się na takie blichtry. Nikomu też nie radzę tego robić. Tytuł gwiazdy szybko się dostaje, jeszcze szybciej można być zdetronizowanym. Nie warto się do niego przyzwyczajać. Chyba że ma się charyzmę i artystycznie coś wartościowego do powiedzenia. Chyba że ma się talent, osobowość i maniery, które błyszczą. Nie może gwiazdą być idiota, który nic nie potrafi, nie umie mówić ani się zachować.

— Dziękuję za rozmowę.

ROZWÓD Z PATRIARCHĄ

Prawosławni, do tej pory startujący do wyborów z lewicą, zamierzają w najbliższych wyborach samorządowych stworzyć własne listy. Osierocony SLD boi się, że brak kościelnego poparcia oznacza na Białostocczyźnie koniec partii Millera.

Związek prawicy z kościołem katolickim, a lewicy z prawosławnym, przekłada się w Białymstoku na konkrety.

Lewicowa opozycja w Radzie Miejskiej nie oprotetowuje wziętek Kościoła katolickiego, bo Kościół prawosławny też chce uszczknąć trochę tortu. Trudno radnym z klubu Białostocka Koalicja Samorządowa - Lewica wetować dotację dla kwartalnika Kurii katolickiej pt. „Czas miłosierdzia”, skoro bractwo prawosławne skutecznie wyciągnęło łapki po dotację dla swojego pismka „Aniołek”.

Najważniejszym beneficjentem jest jednak Kościół katolicki. Miasto wspiera masowy wysyp katolickich klubów sportowych, sponsoruje szopki i katolickie radia. W ratuszu leży kilkanaście wniosków parafii o wykup gruntów pod nowe kościoły. Rzecz jasna, po cenach promocyjnych. Kilka tygodni temu Kościół katolicki przejął po cichutku, za jedną piątą realnej wartości, dwupiętrowy budynek z olbrzymią działką, położony w centrum miasta przy ul. Piłsudskiego.

— To był majstersztyk — opowiadają radni z BKS-Lewica. — W budynku mieściła się szkoła. Jakies trzy lata temu podjęto uchwałę o wstrzymaniu naboru, co znaczyło likwidację placówki w ciągu pięciu lat. Termin był odległy, więc nikt nie protestował. Nauczyciele zaczęli szukać innej pracy i w sposób naturalny szkoła zakończyła działalność w czerwcu 2001r. Nieco wcześniej miasto wywaliło pieniądze na malowanie i drobne remonty. Chyba na dziesięciu sesjach pytaliśmy: co z budynkiem? Czy prawda, że pójdzie dla Kościoła? „Nieprawda”, odpowiadali prezydenci aż do dnia, w którym Zarząd Miasta podjął uchwałę o sprzedaży nieruchomości szkole katolickiej w trybie bezprzetargowym.

Na tym interesie miasto straciło ok. 2 mln zł. Jeśli Białystok przekaże działki na budowę świątyni ze zgodnymi z prawem bonifikatami, straci z 10 mln zł. Dotacje dla kościołów, również adresowane nie wprost, choćby na utrzymanie hali „Włókniarza”, która na imprezy kościelne wynajmowana jest za darmo, składają się w kolejne miliony złotych.

Rok 2001 Białystok zamknął deficytem w wysokości 40 mln zł. 300 tys. zł przeznaczył na nagrody dla urzędników.

BOŻENA DUNIN

PROŚBA O NADZIEJĘ



„Proszę o remont mieszkania...”

„Proszę o remont pieca, kuchni i drzwi...”

„Proszę o pomoc...”

„Proszę przyjechać osobiście i dokładnie obejrzeć moje warunki...”

„Proszę... Bardzo proszę... Jak mam żyć?...”

Wielokrotnie Danuta Konopka ze Stawisk pisała prośby. Najpierw do dyrekcji Gospodarstwa Państwowego Hodowli Roślin w Stawiskach. Potem do dyrekcji Stacji Hodowli Roślin w Stawiskach i dyrekcji Spółdzielni Mieszkaniowej Zasobów Własności Rolnej Skarbu Państwa w Grabowie, a ostatnio do Gospodarstwa Mieszkaniowego Zasobu Skarbu Państwa w Białej Piskiej.

Prawie wszystkie prośby pozostawały bez odpowiedzi. A Danuta Konopka od czterdziestu kilku lat mieszka w tym samym parterowym, dziś popegeerowskim bliźniaku. Najpierw mieszkała z rodzicami, potem ze swoją rodziną. Sama wychowywała czworo dzieci. Zmieniali się właściciele budynku. Państwowe gospodarstwa upadły, a ich mieniem zarządzała Agencja Własności Rolnej Skarbu

Państwa. Agencja sprzedawała mieszkania, ale Danuta Konopka nie miała pieniędzy na wykupienie. Od dwóch lat jej mieszkanie należy do Gospodarstwa Mieszkaniowego Zasobu Skarbu Państwa w Białej Piskiej.

Starsze córki już pozakładały swoje rodziny. W popegeerowskim mieszkaniu została z dwunastoletnim synem.

— W popegeerze krowy żyły w lepszych warunkach niż my. Mimo starań mamy tu jak w chlewie. I nic już ode mnie nie zależy — mówi.

Nie zależy, bo nie ma pieniędzy. Żyje z przekazywanych przez ZUS alimentów i zasiłku z opieki społecznej. Co od niej zależało, robiła. Bielila ściany, deskami łatała dziury w podłogach, kleiła popękane mury, robiła chodnik przed wejściem, ogródek pod oknami.

Ale jak wszystko się sypie, nie pomogą kobiecie naprawy. W podłodze w pokojach i kuchni są duże dziury. Na ścianach wilgoć, tynk sypie się z sufitu, a gdy pada deszcz, przecieka woda, więc meble okrywa folią. W murach dziury, odpadają framugi okienne. Piec w kuchni od dawna nie-

czynny, a kaflowy w pokoju w takim stanie, że aż dziw, iż do tej pory się nie zaczęli. I jeszcze ten obrzydliwy zapach wilgoci od zagrzybionych ścian. Danuta Konopka nie ma pieniędzy na kosztowny remont dachu, komina, podłogi, na wymianę niedopasowanych drzwi i okien.

Jak żyć w takim mieszkaniu? Jak prosić, by ktoś skutecznie pomógł?

— Pisałam i dzwoniłam do biura w Białej Piskiej. Obiecywali, że przyjadą obejrzeć moje warunki. Nie przyjechali. Dziś deszcz pada, ja podstawiam miski. Pracowałam jako pracownik sezonowy w pegeerze. Widziałam tam obory i chlewy. Na świnie nigdy nie padało. Żyjemy w gorszych warunkach niż świnie — powtarza Danuta Konopka.

Dwunastoletni Arek siedzi w kurcie. Jest zimno. Jak uczyć się w takich warunkach?

Matka z synem czeka na komisię. Czekają, choć już nie ma nadziei na zmianę. Przypomina, że w jej sprawie interweniował były wojewoda łomżyński i też nic nie pomogło. Jej sytuację zna burmistrz i sekretarz miasta. Też nie są w stanie zaradzić. W mieście jest siedemdziesiąt mieszkań komunalnych. Wszystkie zajęte. Niektóre z nich, te o wyższym standardzie, zostały wykupione. Na mieszkania oczekują dwadzieścia trzy osoby. Na dwudziestej pierwszej pozycji jest nazwisko Danuty Konopki. Ci z początku listy czekają nawet dziesięć lat. A mieszkanie zwalnia się dopiero, gdy umrze ktoś, kto wcześniej mieszkał sam.

— Nie ma mieszkań w mieście, bo nic się nie buduje. A ci, co czekają, nie chcą pójść na wieś — wyjaśnia Małgorzata Dąbkowska, inspektor Wydziału Rozwoju Gospodarczego Urzędu Miejskiego w Stawiskach.

Są trzy puste mieszkania w budynkach byłej szkoły w Wysokim Małym, Jurcu i Porytem. Tam także nie chce pójść Danuta Konopka.

— Znam już trochę sytuację tej rodziny. Postaramy się w tym roku coś naprawić. Jeszcze raz pojeździe tam komisja — mówi Jerzy Dobrzycki, administrator Gospodarstwa Mieszkaniowego Zasobu Skarbu Państwa w Białej Piskiej.

Mieszkanie Danuty Konopki podlega pod Gospodarstwo w Białej Piskiej dopiero od dwóch lat. Administrator Dobrzycki proponuje jeszcze inne rozwiązanie. Mieszkanie z centralnym ogrzewaniem, łazienką i bieżącą wodą w Kowalewie (osiem kilometrów od Białej Piskiej).

— Przeprowadzać się, jak w Stawiskach mieszkałam tyle lat? Tu mieszka córka. Wolalabym zostać tutaj. Nie wiem, co robić. Żyję bez nadziei. Z dnia na dzień. Bo jak żyć inaczej? Co robić? — pyta Danuta Konopka.

Boi się nowych warunków, nowego miejsca, nowego środowiska.

A może właśnie zmiana miejsca zamieszkania jest szansą na nadzieję?

HURTOWNIA GLAZURY

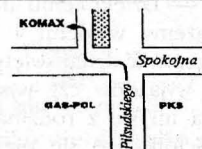
„KOMAX”

oferta specjalna

- glazura I gat. już od 18,90 zł brutto,
- gresy I gat. już od 21,90 zł brutto,
- kleje do glazury już od 13,90 zł brutto,
- płytki polskie — rabaty do 7%,
- ceramiczne, hiszpańskie — rabaty do 10%,
- tanie płytki do dołowni,
- panele ściennie i podłogowe.

FACHOWE DORADZTWO RATY — DOWÓZ

Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
0-600-824-256



Lekarz, dla prywaty, igra zdrowiem i życiem dzieci, podlegających obowiązkowym szczepieniom, a prokurator w Grajewie każe dochodzić skradzionych kart pacjenta na drodze cywilnej

9

1. W ostatnią środę marca 2000 roku lekarz rodzinny Stefan Leszek Głowacki powiesił się na smyczy w przychodni zdrowia w Rajgrodzie, w której pracował ponad dwadzieścia lat.

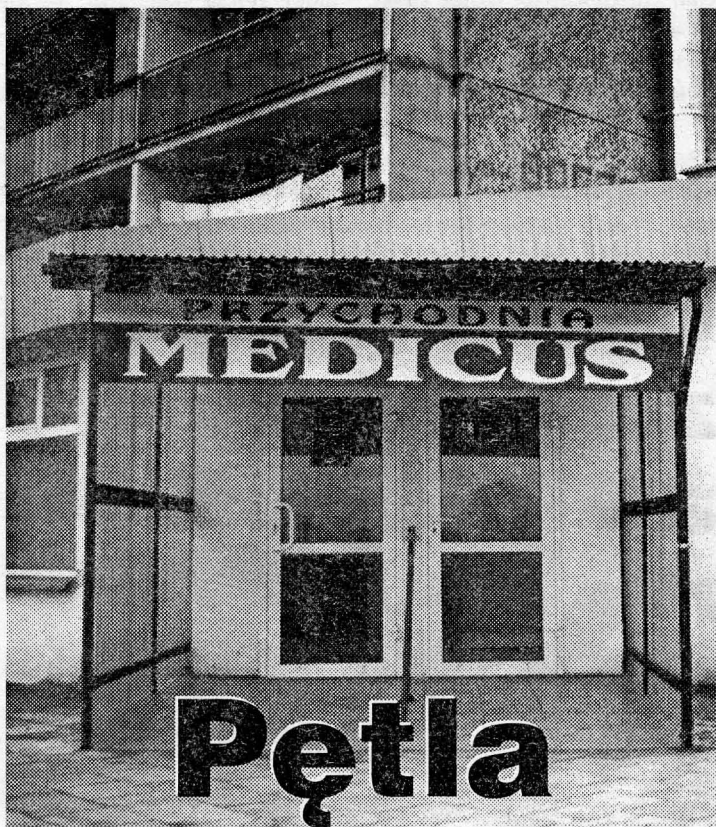
„To efekt pazernej konkurencji i walki o pacjenta”, powiedział wtedy Bogdan Chorosz, dyrektor Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Grajewie.

Tragiczne odejście doktora w ten sam sposób komentowali wówczas liczni mieszkańcy miasta. Niektórzy przypominali, jak z polecenia konkurenta, lekarza Dariusza Leończyka, jego pracownicy chodzili z ulicy na ulicę, od domu do domu i namawiali do zmiany lekarza. Wybór zawsze należy do pacjenta, ale jak ktoś przychodzi do mieszkanka i kusi, nalega, to rodzi się wahanie i często zmienia się decyzję. Doktor Głowacki wiedział o podchodach konkurencji, bał się jej wyników. Wcześniej zapisało się u niego ponad trzy tysiące pacjentów. Teraz obawiał się, że część podkupi konkurencja i Podlaska Regionalna Kasa Chorych nie zawrze z nim kontraktu. Nie wytrzymał. Wielokrotnie pomagał innym. Nie potrafił pomóc sobie. Zaciśnęła się pętla. „Czuje jakiś niesmak i niepokój, gdy umiera człowiek, a jeszcze szczególnie, gdy odchodzi w taki sposób. Ale nie sądzę, by to była bezpośrednia przyczyna”, powiedział wtedy lekarz Dariusz Leończyk (pisałam o tym „Kontakty” nr 15/2000).

2. Dariusz Leończyk przejął przychodnię po zmarłym doktorze Głowackim. Przebił innych starających się korzystnymi warunkami. Wiedział co robi, nie chciał mieć konkurencji. Przychodnię przejął tylko na niecałe dwa lata. Od początku bieżącego roku w budynku przychodni nie ma żadnych gabinetów. Drzwi zamknięte. Na piętrze burmistrz miasta utworzył cztery klasy gimnazjum.

— To był ośrodek z prawdziwego zdarzenia. Mogło tak zostać, jak było wcześniej. Trzeba było oddać przychodnię nowemu doktorowi. Dla dwóch starczyłoby chorych. A nie nabijać kieszeń jednemu pazeremu. Teraz nie ma się u kogo leczyć. W całym Rajgrodzie nie ma nawet apteki, tylko skromny punkt apteczny, których już chyba nigdzie nie ma w kraju — mówią rozżaleni mieszkańcy Rajgrodu.

3. W pięciotysięcznym Rajgrodzie nie ma lekarza rodzinnego. Ale ludzie muszą się gdzieś leczyć. Najpierw czekali



na nowego doktora. Ten się nie pojawił, więc nie mieli wyboru, zapisywali się do tego, który był. Niektórzy z byłych pacjentów Głowackiego nigdy nie przyszli ze swoją chorobą do Leończyka. Szukali i szukają pomocy u lekarzy w okolicy. Jeżdżą do Bargłowa lub Beldy. Lekarz rodzinny Zbigniew Stokowski w Beldzie potwierdza, że leczy się u niego kilkadziesiąt pacjentów z Rajgrodu. Chorzy narażają się na dodatkowe koszty dojazdu, bo nie chcą pójść do przychodni Leończyka.

Inni leczą się u niego, bo nie mają wyboru. A każdy pacjent to pieniądź z Kasy. „Trzeba jeść małą łyżeczką”, mówią o pazerności doktora Leończyka jego koledzy radni.

Radny Dariusz Leończyk chwytł jednak za wielką chochlę. Zmonopolizował Rajgród, więc sięgnął po Grajewo. Jakże inaczej nazwać, jak nie czerpaniem wielką chochlą, przejęcie przez doktora bez pozwolenia i żadnego prawa kart pacjentów z Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Grajewie?

Stało się to prawdopodobnie w sylwestra lub pierwszego dnia nowego roku. Dokumentację, prawie trzy tysiące kart pacjentów, musiały przejąć lekarki, które w nowym roku podejmowały pracę w prywatnym zakładzie Dariusza Leończyka. Dyrektor ZPOZ Bogdan Chorosz wezwał Leończyka, kierownika prywatnego zakładu, do zwrotu kart. Wezwanie było bezskuteczne, więc złożył meldunek na policji.

— Jestem absolutnie bez-

radny. Sprywatyzowałem kilka naście zakładów lekarskich i nie było żadnych problemów. Nikt nie robił podchodów. A tu... zgłosiłem kradzież dokumentacji. Trwają przesłuchania. Wszystko ciągnie się drugi miesiąc. Ręce opadają z bezradności — mówi dyrektor ZPOZ Bogdan Chorosz.

Dyrektora obowiązuje rozporządzenie ministra zdrowia z 10 sierpnia 2001 roku, dotyczące zasad postępowania z dokumentacją medyczną. Zgodnie z prawem to państwowy zakład, w którym powstała dokumentacja, jest jej właścicielem. Dyrektor Chorosz przekonuje, iż wiedzieli o tym wszyscy pracownicy, bo zostali specjalnie zapoznani z obowiązującym rozporządzeniem.

— Prawnie odpowiadam za te dokumenty. Są one własnością ZPOZ. Ale nie mam ich na stanie — tłumaczy dyrektor Chorosz.

W dokumentacji były karty szczepień pacjentów od 7 do 19 lat, karty historii chorób. Dyrektor ZPOZ ma pakiet porozumienia z Podlaską Regionalną Kasą Chorych na wykonywanie szczepień. Ma też szczepionki. Ale, niestety, szczepień nie może wykonywać, bo... nie ma oryginalnej dokumentacji. Powiatowy inspektor sanitarny w Grajewie wydał dyrektorowi Choroszowi kategoryczny zakaz wykonywania szczepień i decyzją administracyjną nakazał Leończykowi wydanie kart. Od każdej decyzji służy odwołanie. Nic się nie zmieniło. Dyrektor Chorosz ma szczepionki i zakaz szczepień.

4. Dyrektor Chorosz zgłosił zajęcie dokumentacji medycznej w Prokuraturze Rejonowej w Grajewie. Prokurator wskazał drogę cywilną.

— Sądziłem, że się jakoś domówimy z lekarzem Leończykiem. Przygotowałem nawet w styczniu porozumienie. Ale, niestety, nic z tego nie wyszło. Teraz jest tak, że nie możemy nawet wzywać na szczepienia tych pacjentów, którzy wybrali naszego lekarza, bo koniecznie potrzebne są oryginalne karty. A my ich nie mamy — mówi dyrektor Bogdan Chorosz.

Karty ma Dariusz Leończyk, właściciel i lekarz prywatnego zakładu Medicus. I można się dziwić, po co doktorowi karty, skoro nie ma pakietu na wykonywanie świadczeń lekarskich i pielęgniarstkich w szkołach w Grajewie. A w tym także są szczepienia. Nie ma nawet szczepionek. Wszystko jest wkalkulowane w „wielką chochlę”. Lekarz pożyczka szczepionki i wzywa dzieci na szczepienia. A przy okazji opiekunom dzieci podsuwane są deklaracje wyboru lekarza. Czy wielu odmówi? Wielu jeszcze dokładnie nie rozumie tych wyborów. Wielu pacjentów nie wie, że staje się kartą przetargową prywatnej konkurencji.

— Niech pacjent sam wybiera lekarza i przychodnię, w której chce się leczyć. Nie można go do niczego zmuszać. A zajęcie dokumentacji i przeniesienie jej do prywatnego zakładu jest prawie jednoznaczne z podjęciem decyzji za pacjenta. Tak chyba być nie powinno — uważa dyrektor Chorosz.

W minionym tygodniu doszło do mediacji u starosty. Mediacje połowicznie rozwiązały problem. Dokumenty tylko ośmiuset pacjentów (tych, którzy wcześniej zadeklarowali leczenie w ZPOZ) przekazał Leończyk publicznemu zakładowi.

— Trudno to nazwać ugodą, bo nie ma całkowitego załatwienia problemu. My żądamy zwrotu wszystkich dokumentów. Medicus odmawia. Sprawa szczepień stoi w miejscu. Nie rezygnujemy z rozstrzygnięcia sądowego — mówi Chorosz.

5. — W sprawie kart pacjentów zawarliśmy ugodę. Wina zawsze leży po obu stronach i to wyjaśni sąd. Tyle miałem do powiedzenia w tej sprawie — urywa rozmowę właściciel Medicusa Dariusz Leończyk.

Znów zaciska się pętla.

MARIA TOCKA



Stoję na dachu piętrowego domu w Czartajewie. I nagle lecę! W ostatniej chwili chwyciłem się za gwóźdź przy kominie, a potem za klapę wjazdu. I to mnie uratowało. Miałem szczęście, bo kominiarz to szczęściarz w ogóle! — mówi żartobliwie Józef Bielarski z Siemiatycz, kominiarz od 30 lat.

Zawód wybrał świadomie i w ten sposób podtrzymał rodzinną tradycję: kominiarzami byli dziadek i pradziadek żony. I tak, nie wiadomo kiedy, zleciał mu na dachach i kominach szmat czasu.

To możliwość porównań. Kiedyś właściciel prywatnej posesji miał obowiązek systematycznej kontroli sprawności przewodów grzewczo-kominowych. Jeżeli nie pozwolił kominiarzowi wykonać jego roboty, ten pisał zawiadomienie do straży pożarnej, a ponadto nad gospodarzem „wisiał” mandat i kolegium. Dzisiaj inny świat.

— Nie ma ustawy zmuszającej ludzi do wzywania kominiarza. Każdy sam na wszystkim zna się najlepiej to raz, a brak pieniędzy to dwa — tłumaczy mistrz kominiarski Józef Bielarski. — Biedę widać i po zleceniach. Kiedyś 20 razy w miesiącu robiło się przegląd i odbiór instalacji gazowej w nowych budynkach, dzisiaj raz na dwa miesiące. Kominów prywatnych mało, a jeżeli przybywają, to tylko tym, co wyjeżdżają do pracy w Belgii.

Nie zmienia się jedynie kominiarska natura z natury: dziesięć czy pięćdziesiąt metrów od ziemi; żadna różnica.

— Kiedy siedzi się tak wysoko i czuje odchylenie komina nawet o metr, coś ci drgnie w sercu, ale o tym się nie myśli, bo byś na chleb nie zarobił — mówi Józef Bielarski. — Robotę trzeba wykonać i już. A potem człowiek jakby nie ten sam: patrzysz na świat i patrzysz, i nie możesz przestać; taki piękny, że aż nie chce się schodzić na ziemię.

Mistrz kominiarski Jan Bugnacki z Kolna, pracownik spółdzielni w Białymstoku, wybrał ten fach 25 lat temu z zamiłowania.

— Z niewolnika nie ma pracownika, a ja zawsze byłem do tej roboty chętny. Kominiarz nie tylko nie może mieć lęku wysokości, musi znać się na budowlance i na obyczajach kawek, być zawsze uśmiechnięty, życzliwy ludziom — mówi. — Mrukliwy kominiarz? Nie pasuje!

Lęku wysokości nie miał i nie ma. Usiąść na dachu czy kominie to tak, jak na krzeselku. Człowiek przyzwyczaja się i do niebezpie-

czeństwa, i do niewygody. A ciekawość świata to też ważne w tym fachu. Ot, choćby to: co też kawki znoszą do gniazda pieczołowicie budowanego w kominie? Nie każdy może tutaj tak sobie zajrzeć!

Kominiarz na dachu przy kominie to stereotypowy widok. Niewidoczne jest uciążliwe i ryzykowne. To konieczność wchodzenia

— Obowiązków coraz więcej, coraz więcej trzeba się uczyć — mówi Teresa Gadomska. — Ale nie to jest dzisiaj problem; problemem stała się nieuczciwa konkurencja. W naszym zawodzie też pojawiają się „przebierańcy”: wydają ekspertyzę budynku, który dopiero ma fundamenty. Niejednokrotnie protokół jest pozyty-

w budynku; że to wiedza z różnych dziedzin. Na pewno kominiarski zawód nie jest zawodem ginącym. Jednak trzeba dbać o to, żeby wykonywali go prawdziwi fachowcy. Bo do kominiarza ludzie przyzwyczajają się jak do listonosza. Musisz kojarzyć się z dobrym imieniem.

Do 1990 roku pracował w spółdzielni; potem wziął swoje sprawy w swoje ręce. W tym roku wybiera się na emeryturę. A jutro idzie do Urzędu Miasta sprawdzić przewody wentylacyjne. Sami zadzwonili; po robocie pewnych kominiarskich „fachowców”.

— Mam 65 lat — mówi. — Kiedy już rozstanę się z pracą, na dobre zajmę się moimi pszczołami. Czy jest gdzieś w kraju drugi kominiarz-pszczelarz? Chętnie go poznam. Pogadamy i o kominach, i o ulach — dodaje żartobliwie.

Lina, szcztoka, łańcuszek, metalowa kula (co najmniej 2 kilogramy), zbijak, naramienna graca, przepychacz, specjalne klucze, worek do sadzy, zmiotka, lartarka oto podstawowe wyposażenie kominiarza. Od 31 lat także Tadeusza Makowskiego z Łomży.

— Wybrałem ten fach za kawalerki, bo był dobrze płatny. Pensja kominiarza wynosiła wtedy dwie średnie krajowe — wspomina. — A potem od razu do roboty. Terminowałem u Kazimierza Muszyńskiego, przedwojennego mistrza kominiarskiego. Przy Sadowej była stolarnia z kominem około 15 metrów. To mój pierwszy komin. Obledał mnie cykor. A mistrz: „Wlaz!” I wlałem. A teraz? Taka wysokość to dla mnie nic!

Tadeusz Makowski ubolewa: kominiarz to dzisiaj fach bez społecznego prestiżu. Wciąż na swój widok słyszy „smoluch”, „brudas”. Ale o dobre imię zawodu nie dbają sami kominiarze. Złej opinii przysparzają im także „przebierańcy” (strój i wyposażenie każdy może zamówić w firmie z Bielska Białej, produkującej kominiarskie akcesoria), czyli składający za pieniądze życzenia noworoczne z kalendarzem.

— Mój fach to moje czarne szczęście — żartuje Jan Bugnacki. — Mam pracę, którą bardzo lubię, rodzinę i 3-letniego wnuka, chłopca na schwał. Czego mi jeszcze od życia trzeba!

— Wybrałbym ten zawód jeszcze raz. Takiego szczęścia nie ma w żadnym fachu: z ludźmi się pogada, świata z wysokości naogląda się do woli. A dziewczyny? Biegają do ciebie same i obrywają wszystkie guziki! — dodaje żartobliwie Józef Bielarski

GABRIELA SZCZESNA

C
z
a
r
n
e



szczęście

do przewodów kominowych (bywa że i na czworaka), konserwacja i czyszczenie tak zwanych leżaków, czyli łączników pieca z kominem.

Ubywa kominów węglowych, a nawet olejowych. Świat chce żyć w zgodzie z naturą. I tak trzeba: czad zabił niejednego człowieka... Płonące sadze powodują pęknięcie komina... Kominiarz ma obowiązek przed tym przestrzegać.

Bronisław Gadomski z Suwałk (28 lat kominiarskiego stażu) właśnie wyruszył w teren. W zakładzie czuwa żona, doskonale znająca się na tej pracy.

— Trudno się dziwić: ojciec kominiarz, brat kominiarz i mąż kominiarz — mówi Teresa Gadomska. — Ja sama też siedziałam wysoko: na 50-metrowym kominie! Wdrapałam się z tatą. Po co? Żeby zobaczyć, jak świat wygląda. Nie zapomnę tego widoku do końca życia. Dachów też się nie boję.

Oprócz czyszczenia przewodów grzewczo-kominowych, kominiarz obecny jest także przy oddawaniu do użytku obiektów nowych i po wszelkich budowlanych zmianach. Podłączenie krutek wentylacyjnych i pozostałych urządzeń, kontrola wentylacji w składzie paliwa, w pomieszczeniach budynku i pod nim, ocena stanu technicznego przewodów kominowych i prawidłowości podłączeń to niektóre z kominiarskich zajęć. Bez takiej ekspertyzy ani rusz.

wny. A potem, kiedy usterki wyjdą na jaw, pretensje są do wszystkich kominiarzy. Nigdy nie pozwolimy sobie na nieuczciwość wobec ludzi. Kominiarz ma ciężką, niebezpieczną i odpowiedzialną pracę i właśnie dlatego powinien spać spokojnie.

Dziedziczenia fachu w rodzinie nie będzie: Teresa i Bronisław Gadomscy mają dwie córki i wnuczkę. Ale na pewno wszystkie odziedziczą jedno: szacunek dla tego zawodu.

Ponad 30 kominiarskich lat ma w swym życiorysie Leopold Gierszon z Hajnówki.

— Wybrałem ten zawód przez przypadek. I tak szybko wszystko przeleciało. Mój motorower znalazła cała okolica — wspomina. — Jak była w pracy jakaś przerwa ze dwa, trzy dni, nie mogłem się doczekać! Z początku, nim człowiek oswoił się z wysokością, był pewien lęk, ale szybko się przyzwyczaiłem. Ba, wprost tęskniłem do tego zajęcia!

Wyszkolił wielu uczniów, wielu rezygnowało z pracy po kilku dniach! Bo nie mieli do tego serca; bo nagle zawstydziła ich czarne ubranie ze srebrnymi lub złotymi guzikami.

— Dzisiaj młodzi garną się do kominiarstwa, ale w większości wynika to nie z zamiłowania do tej pracy, ale z bezrobocia — mówi Leopold Gierszon. — Nie wiedzą, że to fach nie tylko na dachu, ale i

Pierwszy szok graniczny Podlaskie przeżyło na początku 1998 roku. Rząd wprowadził wówczas zastrzone procedury wydawania i rejestracji zaproszeń i voucharów dla obywateli Wspólnoty Niepodległych Państw, przyjeżdżających do Polski. Nie chodziło nawet o to, że weszły w życie jakieś nowe przepisy: po prostu rygorystycznie przestrzegano zapisów istniejącej ustawy o cudzoziemcach. Straż Graniczna telefonowała do Polaka, który formalnie wystawił zaproszenie, i żądała potwierdzenia. Jako że większość zaproszeń była fikcyjna, wielu Białorusinów i cudzoziemców ze Wschodu zatrzymywano na przejściach granicznych. Duże znaczenie miało też rygorystyczne egzekwowanie limitu przywożonych papierosów i alkoholu. Uderzyło to z kolei przede wszystkim w Polaków, codziennie kursujących przez granicę.

W pierwszym kwartale 1998 r. ruch na przejściach z Białorusią i Rosją spadł o prawie 40 proc. Najsilniej odczuli to kupcy z białostockiego bazaru, a także drobni producenci, zaopatrujący targowiska i liczne hurtownie zorientowane na przybyszów ze Wschodu. Prawie pięć lat interesy rozwijały się znakomicie: powstawały fortuny (w Łomży działało kilkadziesiąt zakładów tapicerskich), wielu miejscowych biznesmenów sporo zainwestowało, spodziewając się, że wymiana z Rosjanami i Białorusinami będzie rozwijać się w dotychczasowym tempie.

Oni i kupcy pierwsi odczuli ograniczenie ruchu granicznego. Zaczęli protestować: pikietowali Urząd Wojewódzki, zapowiedzieli blokadę przejść granicznych. Żądali odblokowania granicy. Władze jednak nie ustąpiły, tłumacząc się wymaganiami stawianymi przez Unię Europejską.

W sierpniu przyszło główne uderzenie tzw. rosyjskiego kryzysu. Rubel drastycznie podrożał i polskie towary przestały być tak atrakcyjne, jak przedtem. Formalne ograniczenia w ruchu granicznym sprawiły, że w naszym regionie skutki rosyjskiego kryzysu pojawiły się jakieś sześć, siedem miesięcy wcześniej, niż w innych częściach kraju. Wielu przedsiębiorców wciąż uważa uszczelnienie granicy na początku 1998 r. za główną, jeśli nie je-

Duże zaniepokojenie w Podlaskiem wywołała zapowiedź nieodwołalnego wprowadzenia w przyszłym roku wiz dla obywateli Rosji, Białorusi i Ukrainy. W powszechnym przekonaniu rozwój gospodarczy regionu zależy od kontaktów ze Wschodem. A zatem wszystko, co te kontakty utrudnia, szkodzi nam. Uszczelnienia granic nie da się jednak uniknąć, bo takie są twarde wymagania Unii Europejskiej.

Przedmurze Europy



dyną przyczynę ich osobistego niepowodzenia w biznesie i w ogóle polskiej recesji.

To wówczas do opinii publicznej w województwie podlaskim dotarło obce i złowrogie słowo: „Schengen”. W tym małym miasteczku w Luksemburgu w 1985 r. pięć państw należących do UE zawarło porozumienie o znoszeniu kontroli

na swoich wspólnych granicach. Wkrótce przystąpiły doń inne kraje. Dwanaście lat później, podczas szczytu w Amsterdamie, Unia Europejska uznała porozumienie z Schengen za nieodłączną część swego systemu prawnego. Dzięki temu ludzie i towary mogą swobodnie przemieszczać się po terytorium całej UE, nie napotykając kontroli paszportowej i celnej. Wystarczy

wjechać na teren któregośkolwiek państwa UW, aby bez ograniczeń podróżować od Morza Arktycznego w Finlandii po śródziemnomorskie wybrzeże Hiszpanii. Wymagało to jednak postawienia wysokich murów na granicach zewnętrznych Unii, w krajach kandydackich, przede wszystkim Polsce.

Wizy na granicy z Rosją, Ukrainą i Białorusią muszą się pojawić na co najmniej rok przed wstąpieniem po to, aby władze Unii mogły sprawdzić szczelność systemu. Umożliwi to zamknięcie kolejnego rozdziału negocjacji. Dlatego w końcu lata lub na początku jesieni władze polskie wypowiedzą Rosji i Ukrainie umowy o ruchu bezwizowym, które przestaną zobowiązywać w końcu 2003 r. Rząd zapowiada wprowadzenie systemu zróżnicowanych wiz tak, aby granicę mogło przekraczać jak najwięcej ludzi, zwłaszcza tych, którzy mają powiązania rodzinne i biznesowe z Polską. Minister spraw zagranicznych Włodzimierz Cimoszewicz podczas poniedziałkowego pobytu w Białymstoku namawiał obywateli Białorusi, aby wnioski wizowe składali już teraz.

Nie ulega wątpliwości, że po wprowadzeniu wiz dla Rosjan, Białorusinów i Ukraińców można się spodziewać kłopotów na granicy. Szczególnie, jeśli te kraje wprowadzą wizy dla Polaków, na co się zresztą zanoszą, zwłaszcza na Białorusi. Województwo podlaskie będzie musiało przyzwyczaić się do roli przedmurza Unii Europejskiej i nauczyć się ciągnąć z tego korzyści.

JAN ONISZCZUK

Złoty oddział

PKO Bank Polski SA został laureatem trzeciej edycji konkursu „Bank Przyjazny dla Przedsiębiorców”. Organizatorami konkursu są: Krajowa Izba Gospodarcza, Polsko-Amerykańska Fundacja Doradztwa dla Małych i Średnich Przedsiębiorstw oraz Warszawski Instytut Bankowości.

O przyznaniu tytułu ze statuetką Złotego Jabłka zdecydowało, jak określił Komitet Konkursu, „gruntowanie dużej zmiany w zakresie jakości kompleksowej obsługi sektora małych i średnich przedsiębiorstw, ze szczególnym uwzględnieniem firm mikro, skuteczność sprzedaży produktów dla MSP na dużą skalę, a także wrażliwość na potrzeby rozwojowe społeczności lokalnych oraz bogaty program współpracy z lokalnymi środowiskami przedsiębiorców”.

W konkursie uczestniczyło osiemnaście banków z kraju, a badania prowadzono w 99 placówkach.

Oddział PKO Banku Polskiego SA w Łomży zdobył wyróżnienie i promocyjne godło „Złotego Oddziału” za życzliwe podejście i doskonałą współpracę z przedsiębiorcami, duże zaangażowanie pracowników oraz za niezwykle aktywność w środowisku lokalnym.

— Przyznanie tak wysokiego wyróżnienia honorowego jest dowodem, iż nasze starania, aby być bankiem przyjaznym przedsiębiorcom, przynoszą efekty i są dostrzegane nie tylko przez klientów — powiedziała Beata Dąbrowska, kierownik zespołu Promocji i Informacji PKO Bank Polski Oddział w Łomży.

Oto królewskie miasto Stanisława Augusta Poniatowskiego: Suchowola nad Olszanką!

Oto geograficzny środek Europy, wyznaczony w 1775 roku przez królewskiego astrologa i kartografa Szymona Antoniego Sobierajskiego.

Burmistrz Jerzy Omielan ma dzisiaj zebranie za zebraniem. Właśnie zakończyło się spotkanie z mieszkańcami w sprawie unijnego programu Sapard, a zaczyna się o projekcie budowy odcinka trasy Via Baltica, mającej łączyć północ i południe Europy. Wręcz „wypada”, by tak ważna droga przebiegała przez sam środek kontynentu. Ale właściciele gruntów, które poszłyby pod Bal-

i policyjnego radiowozu: tir zde-
rżył się z busem!

Takie czasy. Koń, w herbie Suchowoli to już tylko tradycja...

— Nie udało się ani nam, ani Józefowi Maroszkowi z Uniwersytetu w Białymstoku, także po penetracji w archiwach Grodna i Wilna, trafić na ślad naszego pierwotnego herbu — mówi sekretarz gminy Józef Skorupski. — Opracowując projekt herbu, uwzględniliśmy opowieści starszych mieszkańców, którzy twierdzili, że koń był na nim zawsze. Zniszczona i wyludniona po drugiej wojnie światowej Suchowola straciła prawa miejskie. Odzyskałyśmy je, po staraniach, 1 stycznia 1997 roku. W herbie koń symbo-

W Geograficznym Centrum Europy rozegra się Tenisa Stołowego o Puchar „Kontaktów”! 8000 uczniów podstawówek, gimnazjów, s

Sienkiewicza, który opisuje walki między Janowem a Suchowolą, co potwierdziły badania archeologiczne.

W 1698 roku król August II zezwolił Żydom na osiedlenie się w Suchowoli. Pod koniec XVIII wieku przybyli tu pierwsze rodziny tatarskie. Prawa miejskie otrzymała Suchowola w 1777 roku od króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, który był także fundatorem drewnianego kościoła. W 1885 roku, staraniem parafian, przy rynku stanął obecny murowany pod wezwaniem Świętych Piotra i Pawła. W budowę świątyni zaangażowali się... Żydzi. Myśleli „rynkowo”: parafialny kościół przysporzy im więcej klientów na co dzień, a nie tylko z okazji jarmarków.

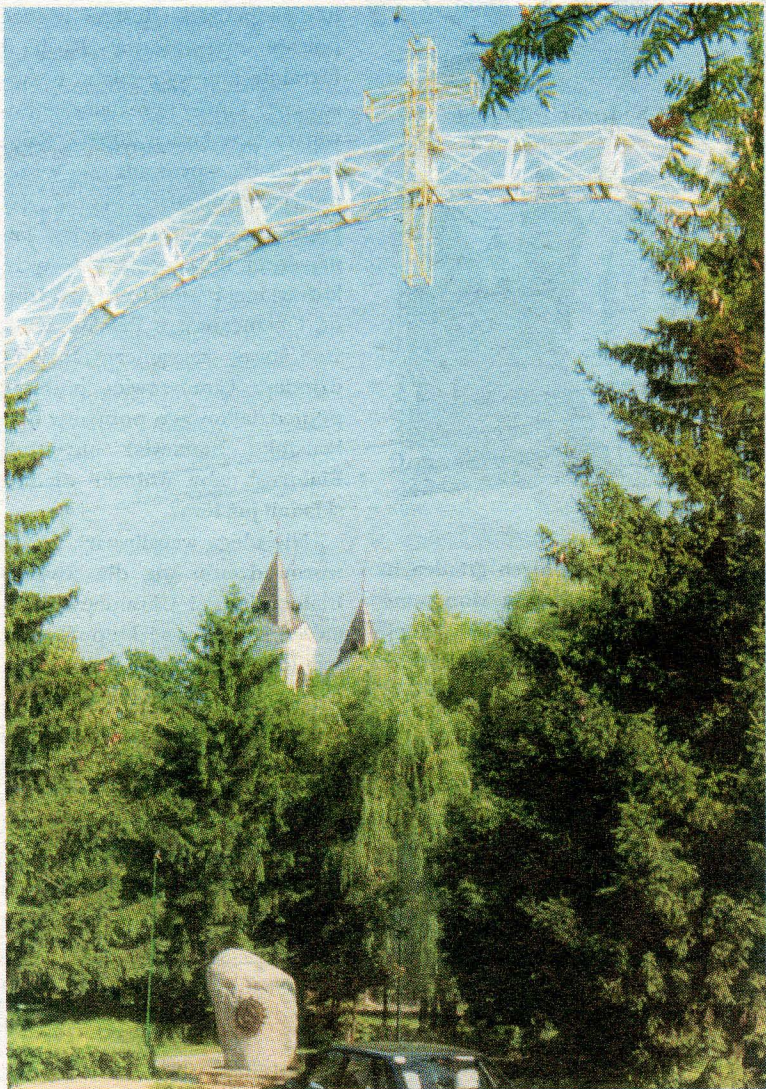
Elektryczne światło rozjaśniło Suchowolę w 1932 roku, kiedy w swoim młynie Stefan Stelmak zainstalował agregat i prądownicę. Przed wybuchem drugiej wojny światowej, po nowej drodze, kursowały autobusy z Białegostoku i Grodna, zbudowano stację paliw, hotel. Suchowola była w centrum Europy!

Centrum ma też swoją czarną kartę: ofiary powstania styczniowego, wojny 1920 roku, poległych w kampanii wrześniowej, więźniów hitlerowskich obozów zagłady i sowieckich łagrów. Ma w przeszłości zabór pruski i rosyjski, a w spisie mieszkańców sprzed 1939 roku niemal połowę ludności wyznania mojżeszowego.

Nie ma już śladu ani po synagodze, dwóch domach modlitwy i szkole, ani po cmentarzu z maczewami. Nie ma śladu po siedzibie magistratu, gdzie, według legendy, w 1812 roku zatrzymał się Napoleon, prowadzący armię na Moskwę.

Dzisiaj na rynku, gdzie wypada geograficzny środek Europy, pod łukiem z papieskim krzyżem, stoi kamienny obelisk z herbem i stosownym napisem. Nie ma wątpliwości: trzeba tę atrakcję lepiej wykorzystać. Suchowola leży na skraju Biebrzańskiego Parku Narodowego, który już od wiosny przyciąga tysiące turystów

z kraju i ze świata. Przez Centrum Europy podążają również jadący nad mazurskie jeziora. Ciągną pielgrzymi do pobliskich Okopów, rodzinnej wsi księdza Jerzego Popiełuszki (zatrzymując się w Suchowoli, by zwiedzić Izbę Pamięci Kapłana-Męczennika) oraz pątnicy do Ostrej Bramy



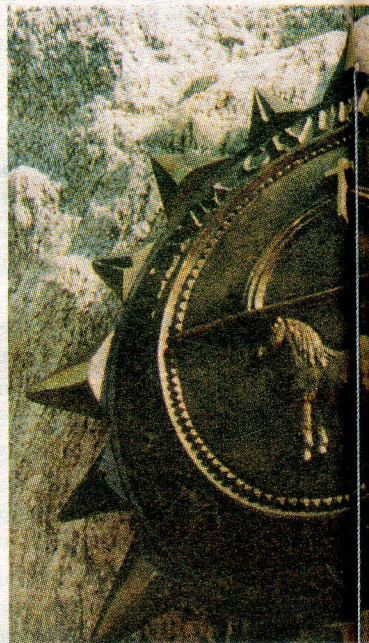
Symbol Suchowoli: łuk z krzyżem papieskim nad głazem, wskazującym Geograficzne Centrum Europy

tykę, mają różne wątpliwości. Znosi się więc na znacznie dłuższą dyskusję.

— Obwodnica Baltiki zmniejszyłaby ruch na prowadzącej przez Suchowolę niebezpiecznej trasie Białystok – Suwałki. Nie ma roku bez kilku wypadków — mówi Jerzy Omielan, gdy nagle rozlega się syrena strażacka, a potem sygnały karetki pogotowia

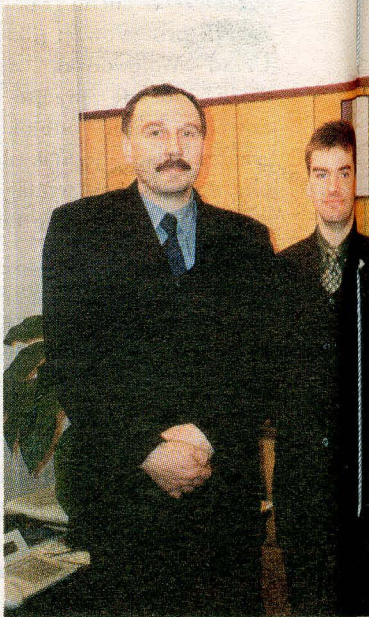
lizuje i sławne od wieków targi, i rolnictwo, a krzyż na łuku — z ołtarza polowego, przy którym w Białymstoku odprawiał nabożeństwo Ojciec Święty.

W średniowieczu Ziemię Suchowolską zamieszkiwali Jaćwinkowie. Pierwsza wzmianka o przyszłym miasteczku pochodzi z przełomu XIV i XV wieku. Trafiło także do „Potopu” Henryka



Centrum głazu, oznaczające w Suchowoli

W Centrum

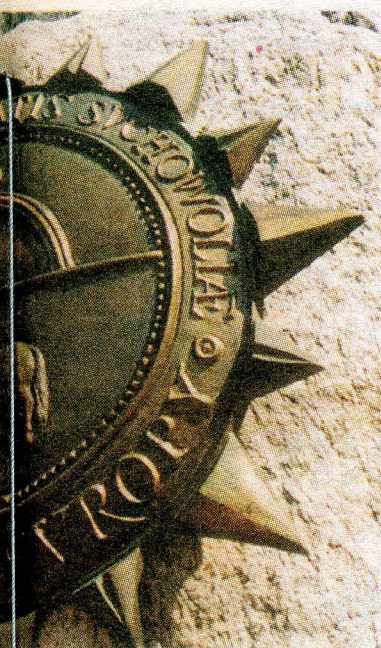


Od lewej: Józef Skorupski, ksiądz, przewodniczący RM; Jerzy Omielan

się Finał XIX Turnieju
V Turnieju startowało
szkół średnich!!!

w Wilnie. Tędy wiedzie droga do przejść granicznych w Budzisku i Ogrodnikach. Po nagrodach za troskę o środowisko, Suchowola właśnie otrzymała kolejne: preze-sa Zarządu Narodowego Fundu-szu Ochrony Środowiska i Go-spodarki Wodnej w konkursie „Mała Retencja na terenach wiej-

et



go Geograficzne Centrum Europy

im Europy



sekretnarz gminy; Jacek Kaczorow-
Omielan, burmistrz Suchowoli

skich” oraz „Na najlepiej rozwią-zaną gospodarkę ściekową na te-renach wiejskich”, a także, jako członek Związku Gmin Kumiał-ka – Biebrza, nagrodę samego Funduszu w konkursie na zago-spodarowanie odpadów na tere-nach wiejskich; razem 880 tysięcy złotych.

By coraz więcej ludzi fotogra-fowało się przy kamieniu na ryn-ku, trzeba przede wszystkim sku-tecznej promocji.

— W sezonie gośćmi naszej restauracji i naszych sklepów są przede wszystkim Anglicy i Niemcy — mówi współwłaściciel prężnej firmy Plams, Krzysztof Żłobkowski. — Pracy jest dużo, więc zatrudniamy wtedy około 50 osób i z Suchowoli, i z okolic. Po sezonie wszystko wraca do „nor-my”. Myślę, że wciąż o geografi-cznym środku Europy na naszym rynku wie za mało ludzi, nawet w kraju. A to przecież dla nas wiel-ka szansa! Takie miejsce jest przecież tylko jedno!

— Na razie w geograficznym środku Europy mamy przede wszystkim środkowoeuropejską biedę — stwierdza sołtys Jerzy Charłampiew. — Przy kamieniu na rynku czy patrzysz w tę, czy w tamtą stronę, czy go obejdiesz, czy staniesz w jednym miejscu, Europy nie widać. Ale ja i Gienia możemy się pochwalić: jesteśmy jedynymi sołtysami z samiuteń-kiego środka Europy!

Genowefy Gryszkiewicz, nie-stety, nie ma w domu. Ale pewnie powiedziałaby tak samo.

Jerzy Charłampiew narzeka w środku Eu-ropy na niską rentę i na rząd, który zabrał zniżkowe bilety wszy-stkim, oprócz bogatych posłów i senatorów. W środku Europy mógłby ułożyć bardzo długą „li-stę niesprawiedliwości”. Może młodym będzie lepiej?

Marta Charłampiew, lat 11, chciałaby pojechać do Ameryki.

— Suchowola jest dla mnie za mała — wyznaje spontanicznie.

W domu sołtysa są trzy koty. Ale jakie!

— Rasy środkowoeuropej-skiej! — mówi gospodarz żartob-liwie. — Ludzie u nas też niezwy-czajni: sami swoi.

— Urodziłam się tutaj. Polska i Suchowola to moja ojczyzna — stwierdza Sabira Miśkiewicz, przedstawicielka mieszkających tu 17 tatarskich rodzin. — Zacho-



Jarmark „Na Michała” ściąga handlarzy koni z całej Polski

wujemy naszą religię, tradycje i obyczaje. Nie czujemy się izolo-wani pod żadnym względem. W geograficznym środku Europy mieszka się jak w Europie!

Wincenty Matyskiel, rocznik 1915, rodowity suchowolanin, chciał stąd wyjechać zaraz po drugiej wojnie do Ameryki, do stryja. Ale nie puścili.

— Zostałem. Nie ma co teraz rozważać, czy to dobrze, czy to złe. Wszędzie człowiek musi wal-czyć o byt. I jakoś wytrzymałem, a do tego w samym środku Euro-py. Jak mi do niej daleko? Od mojej chałupy będzie z kilometr — śmieje się.

— Czy czuję się Europejczy-kiem? Oczywiście! — odpowiada Jacek Kaczorowski, przewodni-czący Rady Miejskiej. — Dener-wuje mnie stwierdzenie „idziemy do Europy”. To Europa powinna iść do nas. Powinna uczyć się te-go, co dawno zatraciła: poczucia tożsamości narodowej, ludzkiej

solidarności, trwania w wierze oj-ców, szacunku dla godności lu-dzkiej i rodziny.

— I dlatego musimy zrobić wszystko, by nie ominęła nas Via Baltica. Po dobrej drodze Euro-pa szybciej do nas dojedzie — dodaje żartobliwie burmistrz Je-rzy Omielan.

ZYTA WITT

Prawie 2500 mieszkańców, kościół parafialny, bank, ko-misariat policji, kino, ochot-nicza straż pożarna, stacja pa-liw, dwie apteki, przychodnia rejonowa, ośrodek kultury, biblioteka publiczna, komuni-kacja PKS, poczta, restaura-cja, przedszkole, dwie szkoły średnie i podstawowa, mło-dzieżowa orkiestra dęta, tele-fony, wodociągi, kanalizacja, oczyszczalnia ścieków, dobre drogi i słynne targi końskie na świętego Michała. Mozaika kultur i tradycji: Jaćwingów, Tatarów, Żydów, Polaków.



Orkiestra Dęta Zespołu Szkół

Miejska Młodzieżowa Orkiestra Dęta w Zambrowie, prowadzona przez kapelmistrza Krzysztofa Witkowskiego, ma 5 lat

— Zambrow, choć małe miasto, miał wielkie tradycje orkiestrowe. Działy aż trzy orkiestry: strażacka, w zakładach bawelnianych i młodzieżowa w Liceum Ogólnokształcącym — wylicza Krzysztof Witkowski, dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej im. Witolda Lutosławskiego w Zambrowie, od pięciu lat kapelmistrz Miejskiej Młodzieżowej Orkiestry Dętej.

W latach osiemdziesiątych zmarł kapelmistrz orkiestry LO, nauczyciel tej szkoły, i nikt nie podjął jego dzieła.

W zambrowskiej „bawelnie” brakowało pieniędzy na place, więc kaprysem byłoby utrzymywanie orkiestry i opłacanie kapelmistrza.

Pozostał jedynie zespół strażacki. Pozostawały instrumenty, które przeszkadzały. Ktoś czujnie przekazał je z Liceum do szkoły muzycznej. Tu były bezpieczne i czekały na swój czas.

Krzysztof Witkowski pochodzi z Drozdowa. W zabytkowym dworcu Lutosławskich kiedyś mieściła się izba porodowa. Właśnie tam urodził się Krzysztof, syn Romana Witkowskiego, puzonisty Orkiestry Dętej w Łomży.

— Chyba od razu przejąłem coś po przodkach tego dworku: muzyczny klimat, czy pasję — żartuje.

Jest absolwentem łomżyńskiej Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia oraz Akademii Muzycznej w Białymstoku. Od 1993 roku dyrektorem Państwowej Szkoły Muzycznej w Zambrowie, która od trzech lat nosi imię Witolda Lutosławskiego. Jest także twórcą orkiestry dętej.

— Pomyśl od początku spotkał się z ogromną życzliwością władz miasta. Inaczej, mimo dużych chęci, nic byśmy nie zrodzili — wspomina kapelmistrz.

Instrumenty po orkiestrze z „bawelny” znajdowały się w parafii św. Józefa, bo proboszcz przymierzał się do stworzenia orkiestry. Te instrumenty przejął Kazimierz Dąbrowski, ówczesny dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych (obecny burmistrz Zambrowa), z młodzieżą wyczyszczył je i przekazał przyszłej orkiestrze.

I w styczniu 1997 roku zaczęły się próby, lekcje, ćwiczenia.

— Początek nie był łatwy. Z wykształcenia jestem kłarnicistą. Nagle zostałem kapelmistrzem. A kapelmistrz to nie tylko dyrygent. Musiałem najpierw każdego nauczyć gry na jego instrumencie, potem gry w zespole tych samych instrumentów i wreszcie gry w całej orkiestrze — wspomina.

Orkiestra zadebiutowała 19 czerwca, uświetniła uroczystość nadania imienia Zespołowi Szkół Zawodowych. Młodzi muzycy wystąpili przed biskupem łomżyńskim, przedstawicielami ministerstwa edukacji, władzami miasta i województwa. Przed swoimi nauczycielami i rodzicami.

— Wszyscy zapamiętaliśmy ten dzień. Pół roku wcześniej zaczynaliśmy od zera. Pierwszy występ to dla nas wielki sprawdzian. Wypadł bardzo okazale.

kasz Dmochowski i Urszula Popławska (uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych), Marcin Tarnowski (już absolwent Zespołu Szkół Zawodowych), Krzysztof Trocha i Karol Ciepliński (uczniowie Liceum Ogólnokształcącego).

Muzyków przyciągnął dyrektor Ryszard Ogrodnik do Miejskiego Gimnazjum.

— Traktują nas jak swoich. Mamy salę ćwiczeń i własne szafki na instrumenty — mówi kapelmistrz.

Orkiestrę od początku utrzymuje miasto, płaci honoraria kapelmistrzowi oraz finansuje naprawy instrumentów. Od trzech lat mają własny strój galowy, także prezent od miasta. Fason stroju przypomina trochę mundur z czasów Księstwa Warszawskiego.

Na piąte urodziny orkiestra otrzymała w prezencie od burmistrza nowy strój: żółte koszule i bordowe krawaty oraz no-

wą, dobrej jakości trąbkę. Będzie na niej grał Marek Domała.

W ubiegłym roku brali udział w Wojewódzkim Przeglądzie Orkiestr Straży Pożarnych w Mielniku. W kategorii orkiestr maszerujących zdobyli pierwsze miejsce. Sprawdzianem jest też każdy koncert. Bo zawsze tak się przygotowują, by wszystko było dopięte, by nie zdarzyła się żadna wpadka. Chyba że zdarzy się coś od młodych muzyków i kapelmistrza niezależne. Tak było w przypadku werblistki Kasi Wyszomirskiej. Trzeci maja ubiegłego roku, pomnik w centrum miasta. Dużo, Kasia zasłabła.

Młodzież uczestniczy w próbach dwa razy w tygodniu po dwie godziny. A przed koncertem, jak z okazji piątej rocznicy powstania, nawet każdego dnia po kilka godzin dziennie. Wielki wysiłek, ale także wielka satysfakcja z muzycznej radości. (m)

Huknę Ci puzonem...



Młodzi orkiestranci czuli wielką satysfakcję, ich rodzice cieszyli się bardzo, podziwiali swoje dzieci, robili im zdjęcia. Postawiliśmy na młodość i radość. I to się podobało — wspomina kapelmistrz.

Dziś orkiestrę tworzy 38 muzyków; są to gimnazjaliści i uczniowie zambrowskich szkół średnich. Grają na tubach, puzonach, sakshornach, saksofonach, trąbkach, kornetach, klarnetach, flecie, bębnie, talrach, werblach.

Niektórzy od początku: Łu-

Z puszczy o puszczy

Ukazał się kolejny numer „Nowego Głosu Puszczańskiego”, pisma wydawanego przez Gminny Ośrodek Kultury w Zbójnej, redagowanego przez Annę Górak, Elżbietę Lemańską i Hannę Zielińską.

Tym razem jest historia początków oświaty w gminie Zbójna, sięgających końca XIX wieku. Ze spraw współczesnych zwraca uwagę „Raport opinii, sugestii i pomysłów mieszkańców

gminy Zbójna”, sporządzony na podstawie konsultacji społecznych, przeprowadzonych przez władze samorządowe. Znajdują się w nim i różne propozycje, i ocena przedstawionych 3 głównych kierunków rozwoju gminy: agroturystyka, zwiększenie ilości produkcji i jakości mleka oraz wykorzystanie zasobów naturalnych gminy. Wynik konsultacji został uwzględniony w opracowaniu „strategii rozwoju gminy”.



„Makbet” to najkrótsza z tragedii Szekspira i jej przesłanie jest też najprostsze: „Nie zabijaj”.

Z oczyma szeroko otwartymi na ohydę swego postępu, odważny, obdarzony wyobraźnią i moralnie wrażliwy człowiek popełnia skrytobójstwo dla zysku. Ofiarą morderstwa pada jego gość, dobroczyńca, krewniak i król. Aby osłonić się przed podejrzeniami, morderca poświęca natychmiast życie i dobre imię dwóch niewinnych podwładnych. Kara jest równie przerażająca jak zbrodnia: powolna śmierć duszy winowajcy, zgroza nad samym sobą, pohańbienie, samotność i rozpacz. Wreszcie, krwawa zagłada.

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku: Makbet

Reżyseria: Jerzy Zelnik.

Premiera: sobota, 3 marca, godz. 19.00.

Spektakle: wtorek, 19 marca, godz. 10.30; środa, czwartek 20–21 marca, godz. 10.30 i 19.00; piątek, sobota, niedziela, 22–24 marca, godz. 19.00.

Ponadto w marcu obejrzyć

można spektakl „Ta Gabucka” w reżyserii Andrzeja Łapickiego z udziałem Teresy Budzisz-Krzyżanowskiej i Leszka Teleszyńskiego w środę, 27 marca, godz. 11.00 i 19.00 oraz „Zapiski oficera Armii Czerwonej” i „Koniec początku”.

Szczegółowe informacje: tel. (085) 741-57-40.



Klucze łabędzi

GDZIE RZYM, GDZIE KRYM

Na kamieniach wokół chodnika, przy jednej z ulic Symferopola, siedzi starsza kobieta. Zrezygnowana, nieobecna, zamyślona. W pobliskim zaułku, na próchniejących schodach syjącego się domu, pies. Dziurawe jezdnie. Przy nich żebracy. Wśród niszczących zabytków życie toczy się swoją drogą. Bazar ze słynnymi na cały świat melonami, drabiniasty wóz z kołami różnej wielkości zaprzęgnięty w konia, rozsypujące się ośrodki wypoczynkowe. Senność, niepokój, pogodzenie się z losem.

Krym to piękne dziewczyny i przyroda, gościnność, bieda i poczucie własnej godności. Tu przybysz z Polski ze sprzętem fotograficznym wzbudzał naturalną ciekawość. Ludzie dzielili się ciężarem codzienności, zwieriali z kłopotów.

W Rzymie, Turynie, Florencji, Sienie mieli szczęście urodzić się po drugiej, zupełnie innej stronie świata. Nie zwracają uwagi na fotografujących cudzoziemców.

Dwa półwyspy. Dwa życia. Zatrzymane w kadrze czarno-białe i kolorowe. Zatrzymane z wrażliwością, umiejętnością rejestrowania tego, co niewidoczne tylko dlatego, że powszednie.

— Moje fotografie to rejestracja tego, co chciałem zapamiętać — mówi Leszek Truskolaski, z Łomży, po raz pierwszy pokazujący swoje prace na wystawie indywidualnej.

Wystawę Leszka Truskolaskiego „Gdzie Rzym, gdzie Krym” do 3 marca 2002 roku prezentuje Galeria pod Arkadami przy Starym Ryнку w Łomży.

Łabędzie, kwiaty, kłosy, liście dębu, drzewa, klucze, gołębie były powtarzającymi się elementami w projektach herbu i flagi powiatu wysokomazowieckiego. Konkurs plastyczny na herb i flagę ogłosiły władze powiatu. Wzięły w nim udział przede wszystkim dzieci, ale także trzech dorosłych. W sumie napłynęło 130 prac, wykonanych różnymi technikami: wycinanki, wyrzynki, pastele, akwarele, haft.

— Konkursem rozpoczęliśmy przygotowania do opracowania herbu i flagi powiatu. Nie mamy takich symboli, bo wcześniej nie było powiatu. Konkurs pokazał, jak duże jest zainteresowanie — powiedziała wicestarosta powiatu Dorota Łapiak.

Komisji konkursowej przewodniczył dr Krzysztof Filipow, heraldyk z Muzeum Wojska Polskiego w Białymstoku.

Prace były oceniane w dwu kategoriach. Wśród uczniów szkół podstawowych najwyższe notowania zdobyli: Kinga Szmurło (Ciechanowiec), Edyta Kaśkiewicz (Święć Wielki) i Adam Mioduszeński (Święć Wielki). Natomiast wśród gimnazjalistów: Sylwia Nesteruk, Adrian Danielak i Hanna Pszczółkowska (wszyscy z Ciechanowca). Magdalena Granaszewska, uczennica klasy trzeciej Szkoły Podstawowej w Szepietowie, była najmłodszą uczestniczką konkursu. Heraldyk dr Krzysztof Filipow wyróżnił pracę Marleny Tarasiewicz, gimnazjalistki z Wysokiego Mazowieckiego, nagrodę starosty otrzymał Łukasz Chraniuk, także uczeń gimnazjum w Wysokiem Mazowieckiem, a Piotr Jankowski ze Szkoły Podstawowej w Święcku Wielkim nagrodę przewodniczącego Rady Powiatu.

— Ustanowienie herbu, charakterystycznego symbolu, służącego identyfikacji, dopełni powołanie samorządu powiatowego — uważa starosta Jacek Bogucki.

W konkursowych pracach dzieci powtarzają się łabędzie, który występuje w herbie Wysokiego Mazowieckiego, i klucze, które są w herbie Ciechanowca. Z pewnością, jak zapewniał heraldyk Filipow, zostaną wykorzystane przy opracowywaniu herbu powiatu. (m)

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Piękna śmierć

Na okładce dwór w Drozdowie, autorka Marja (proszę nie poprawiać pisowni imienia) Niklewiczowa, tytuł „Pan Roman. Wspomnienia o Romanie Dmowskim”. Zacytuje zdanie ze wstępu: „Jeżeli mieliśmy szczęście i zaszczyt, że byliśmy przybraną rodziną Romana Dmowskiego, powinniśmy to wszystko, co o Nim pamiętamy, przekazać.”

18 czerwca 1938 r. M. Niklewiczowa przyjechała samochodem z R. Dmowskim do Drozdowa. Tu gość miał do dyspozycji duży pokój z wyjściem na oszkloną werandę, wspinałą opiekę i cudne widoki „z jednej strony na ogród i kościół, z drugiej — na rozległą dolinę Narwi”. Niestety, zdrowie pogarszało się. Rozczulający jest opis świąt Bożego Narodzenia 1938 roku z pięknym świerkiem w salonie i śpiewami kolęd, od ulubionej przez Dmowskiego „Bóg się rodzi” poczynając.

Pani Marja z anielską cierpliwością obserwowała gościa, mierzyła temperaturę, podawała lekarstwa (potrzebne były fortele). 28 grudnia (środa) nastąpiło u Dmowskiego porażenie prawej ręki, doktor Jan Dworakowski kazał postawić cięte bańki. Przyjechał też ksiądz Piotr Krysiak i namaścił chorego olejami świętymi. Dzień następny minął bez zmian, w piątek przybyli dwaj lekarze z Warszawy i stwierdzili początek zapalenia płuc; na krótko dotarł biskup Stanisław Łukomski. 1 stycznia 1939 r. Roman Dmowski stracił przytomność, nikogo już nie poznawał. Po północy zanikał puls. „Wszyscy byliśmy przy nim, bo kazałam pobudzić dzieci. Kleczeliśmy w osłupieniu, nie mogąc uwierzyć w to, że pan Roman odchodzi... Przestał żyć 5 minut po godzinie pierwszej. Zbliżyliśmy lusterko do ust. Niestety!”

I śmierć może być piękna.

ADAM DOBRONSKI

DO KINA „MILLENIUM” Z „KONTAKTAMI”

15–21 lutego (piątek–czwartek) — • Harry Potter i kamień filozoficzny. Seanse: od poniedziałku do piątku — godz. 8.15, 11.00, 16.30, 19.15, w sobotę i niedzielę — godz. 11.00, 13.45, 16.30, 19.15.

Ekranizacja bestsellerowej powieści J. K. Rowling pod tym samym tytułem. Historia chłopca, który w dniu 11. urodzin dowiadyduje się, że jest synem potężnych czarodziejów, zaginionych w tajemniczych okolicznościach, a on sam posiada niezwykłą magiczną moc. Zaproszony do podjęcia nauki w Hogwarcie, Harry udaje się do słynnej szkoły magii i czarów. I właśnie tu znajduje to, czego dotąd najbardziej mu brakowało: dom i rodzinę.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Millennium” w Łomży z tym numerem „Kontaktów”, otrzyma bezpłatne bilety na wybrany przez siebie film.

Blisze informacje o przedsprzedaży i rezerwacji biletów: tel. 216-75-19.





ZGŁASZAM UMIARKOWANY SPRZECIW

Przez całą kadencję obecny samorząd walczył z mieszkańcami Łomży o budowę supermarketu. Argumenty za budową padały różne: nowe miejsca pracy, lepszy towar, lepsza obsługa, zagospodarowanie pustego terenu itd. itp.

Argumenty przeciw budowie były również poważne: zwiększenie bezrobocia, wyższe ceny na towar wcale nie lepszej jakości, zajęcie terenu, na którym można by wybudować coś bardziej potrzebnego miastu.

Teraz walka zbliża się do końca. Podobno Panowie Ratuszowi uciekli się do arcydemokratycznego sposobu: przeprowadzili ankietę wśród mieszkańców miasta. Piszę podobno, bo do mnie ankietarzy nie dotarli. Ja tej ankiety na oczy nie widziałem, ale pewnie była adresowana tylko do wybrańców.

W ten to prosty sposób wynik stał się łatwy do przewidzenia. Ratuszowi zamówili ankietę, więc dostali produkt, za który zapłacili, czyli większości ankietowanych supermarket jest potrzebny, jak rybie woda. Nie chcą go tylko nieliczni, w tym, oczywiście, właściciele małych sklepów, obawiający się silnej konkurencji. Tak więc sprawa jest jasna. Ale czy naprawdę?

Muszę tu wyjaśnić, że jestem umiarkowanym przeciwnikiem wielkich sklepów. Mnie przekonać do nich mogą tylko odpowiednie wyliczenia, a nie zwykłe ratuszowe chciejstwo. Byłem w niejednym supermarketecie w Warszawie, Łodzi, Katowicach. Jak to tam wygląda? Otóż ceny są wyższe o ok. 20 proc. od cen takich samych artykułów w małych sklepach. Obsługa jest dokładnie taka sama, jak w małych sklepach. A chleptanie kawy z plastikowego kubka, jak nie przymierzając, w barze przy dworcu autobusowym w Ostrołęce, wybaczcie, wcale mnie nie pociąga.

Czy właściciele małych sklepów mają powody do obaw? Mają i to poważne. W przyszłości konkurować będą z potężną firmą, którą stać na utrzymanie niskich, promocyjnych cen przez dwa lub trzy

lata. Poniesione straty odbiją sobie po zniszczeniu konkurencji. Jak niszczy się konkurencję, widzimy niemal codziennie w telewizyjnej reklamie „Biedronki”. Czy niskie ceny „Biedronka” utrzyma zawsze? Absolutnie w to nie wierzę.

Co zrobią właściciele małych sklepów, jeśli nie wytrzymają konkurencji? Proste: zlikwidują je i staną w kolejce po zasiłek. I nie tylko oni sami. Staną po zasiłek całe rodziny, utrzymujące się teraz właśnie z tych małych sklepów. Tak więc uzyskamy ok. 50 miejsc pracy, kosztem 500–600 nowych bezrobotnych. Stosunek 1: 10. Sukces, nie ma co!

Ale to nie wszystko. Ciekaw jestem, czy którykolwiek radny choć przez kilka minut stanął w małym sklepie spożywczym i uważnie popatrzył, co się tam dzieje? Pewien jestem, że nie. Bo i po co. A co mógłby zobaczyć? Zeszyt, tak Pano wie Ratuszowi, zeszyt, w którym właściciel sklepu czy sprzedawca zapisuje dług kupującego, ratując niejedną rodzinę przed autentycznym głodem! Ale Was to przecież nie dotyczy. Wam głód już nie grozi.

Kraje cywilizowanej Europy, do której podobno tak nam pilno, przeżyły już euforię związaną z supermarketami i poznały uboczne skutki (nieraz przykre) ich oddziaływania na gospodarkę tamtejszych miast. W krajach tych nie podchodzi się do sprawy tak bez troski, jak u nas. Tam bierze się pod uwagę plany urbanistyczne. Tam liczy się

całkowitą powierzchnię handlową, tam się bierze pod uwagę liczbę mieszkańców miasta i ich siłę nabywczą. Tam się ustala, jaki procent ogólnej powierzchni handlowej powinny stanowić supermarkety, aby nie naruszały równowagi. Tam w końcu robi się symulację skutków działalności supermarkietów i określa sposoby przeciwdziałania ewentualnym skutkom negatywnym.

A co u nas? Ano nic, tylko zwykle chciejstwo i wręcz dziecięce umiłowanie blichtru. Po co nam zachodnie doświadczenia? My wiemy lepiej!

Jeśli nie mam racji, to proszę publicznie przedstawić podobne wyliczenia, sporządzoną symulację skutków i plany zapobiegania skutkom negatywnym. Dobrze wiem, że coś takiego nie istnieje. To przecież takie trudne, takie zawile.

Proszę również przedstawić plany urbanistyczne. Proszę przedstawić plany terenu przyszłej budowy, z zaznaczeniem, które działki należą do miasta, a które i od kiedy są prywatną własnością.

Wiem, że mój głos będzie głosem wołającego na puszczy. Przynajmniej do czasu następnych wyborów samorządowych.

Tomasz Jerzy Matczak
Łomża

Do kraju tego, gdzie bocianowi
ból sprawia dziecko złe
wychowane,
Ciężarną kotkę „sprawdza” od
wewnątrz...



Do tego kraju nie tęskno, Panie...

Do kraju tego, gdzie okruszyny
nikt nie podniesie „dla darów
Nieba”,
bo nie pamięta już, w imię czego
miałby to robić. Śmieci nie trzeba!

Do kraju tego, gdzie wstyd gdzieś
zniknął,
i gdzie sumienia próżne szukanie,
gdzie zbrodniarz czyta innym
Dekalog,
Pycha z Chciwością mają uznanie.

Do kraju tego, gdzie Łotr z Kanalią
biorą się wespół za praw składanie,
„Bądź pochwalony”, skrzecz jak
sroki.
Do tego kraju nie tęskno, Panie...

Do kraju tego, gdzie Trzoz z
Tępotą
daje na bycie kimś przyzwolenie,
i za przeżytek mają uczciwość,
i za przeżytek innych cierpienie.

Do kraju tego, gdzie pomieszano
sacrum z profanum, czyniąc
błaźństwo,
namiot cyrkowy mając za scenę.
Do tego kraju, Panie nie tęskno...

Do kraju tego, z którego poszły:
skromność, życzliwość, wiara,
kochanie,
gdzie pieniądz z wieprza czyni
człowieka...
Do tego kraju nie tęskno, Panie...

Do tego kraju, gdzie na leczenie
chorych dzieciaków żebrze
Orkiestra,
snobizm świętuje swe apogeum:
„Chcecie serduszek? Kupujcie
serca!”

Do kraju tego, gdzie „Ludzie
ludziom...”
zabrali dumę, honor, kęs chleba,
dając im w zamian nędzę nadziei.
Takiego kraju, Panie, nie trzeba...
Danuta Krzewska
Zambrzyce Stare

NISZCZYMY!

Bardzo często przebywam w Starej Łomży nad rzeką i w okolicach góry Bony. Ludzie masowo wycinają drzewa, rosnące w pobliżu Narwi i góry, wywożą śmieci. Samochody jeżdżą po wzniesieniach, niszcząc je. Zakola służą za wysypiska. Powstały ładne budynki, śmieci z tyłu budynków usuwane są do Narwi, jak również szambo do ziemi. Przed pętlą linii 4 przewożona jest cała góra na działkę nad rzeką, oczywiście, drzewa wycięto. Tuż przed Siemieniem z góry zabiera się piach.

Może Szanowna Redakcja zrobi coś w obronie środowiska, aby go nie niszczone?

Gmina Łomża nic w tym kierunku nie robi; zwracałam się z tym w 2000 i 2001 r.

R.Z.
Łomża

BIELSK PODLASKI

• Kontynuowana będzie modernizacja ul. Jana Pawła II. Rozpoczęte prace na początku roku przerwały niska temperatura i obfite opady śniegu, a także liczne „kolizje” z urządzeniami podziemnymi.

• Według tegorocznego budżetu powiatu planowane wydatki Powiatowego Zarządu Dróg na modernizację, utrzymanie i zarządzanie drogami będą pochodziły z subwencji drogowej i wyniosą 4605520 złotych. Konieczne jest zatrudnienie pracownika na stanowisku specjalisty do spraw zamówień publicznych.

• Przyznana na rok 2002 subwencja oświatowa jest niższa od ubiegłorocznej. Przy kalkulowaniu wydatków nie uwzględniono, zgodnie z pismem Ministerstwa Finansów, wydatków związanych z czwartą godziną wychowania fizycznego oraz planowanym przez dyrektorów szkół dodatkowym naborem uczniów do klas pierwszych.

CIECHANOWIEC

• Po podtopieniu kilku gospodarstw w miejscie i okolicach, zalaniu piwnic i zagrożeniu obiektom Muzeum Rolnictwa im. księdza Krzysztofa Kluka, Nurzec powrócił do swego normalnego stanu i możliwe stało się odwołanie alarmu powodziowego. Rzeka przekroczyła znacznie poziom trzech metrów, ale równie szybko wody opadły. Sporo pracy miały jednak służby komunalne i straży. Po odwołaniu alarmu wznowiła pracę mała elektrownia wodna na Nurcu.

DĄBROWA BIAŁOSTOCKA

• Ponad 3 miliony złotych, jak wynika z projektu tegorocznego budżetu, musi wyłożyć gminna kasa na oświatę. Największe obciążenie finansowe stanowi kontynuacja budowy siedziby gimnazjum (1 milion 200 tysięcy złotych). Na szczęście, prace odbywają się bez przeszkód. Oddanie budynku do użytku z nowym rokiem szkolnym.

• Jeżeli uda się zdobyć pieniądze z Unii Europejskiej, mieszkańcy Osmołowszczyzny i Kamiennej Nowej połączą w tym roku zmodernizowaną drogą.

DĄBROWA MOCZYDŁY

• Remizę i nowy wóz bojowy otrzymała jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej. Budynek użytkowany przez strażaków został dwa lata temu poważnie uszkodzony w wyniku wybuchu bomby (śledztwo nie doprowadziło do wykrycia sprawców, mieszkańcy wsi podejrzewają, że była to robota gangu, który chciał uniemożliwić organizowanie zabaw i dyskotek). Remiza została wyremontowana, a mieszkańcy przy pomocy władz gminy Szepletowo zgromadzili pieniądze na zakup nowego wozu ratowniczo-gaśniczego.

GIBY

• Z projektu budżetu wynika, że na oświatę z gminnej kasy



trzeba dołożyć 800 tysięcy złotych (płace, dowóz uczniów, utrzymanie oddziałów przedszkolnych). Z nowym rokiem edukacji nie zostanie zlikwidowana ani jedna szkoła. Obecnie w gminie są 4 podstawówki i gimnazjum.

• W tegorocznych inwestycyjnych planach znajdują się asfaltowanie drogi Frącki – Tartaczysko (1500 metrów) oraz budowa wodociągu we wsiach Tartaczysko Sarnetki i Studziany Las.

KOLNO

• Po zimowych feriach uczniowie kolneńskiego gimnazjum uczą się w nowym budynku. Nie mieści wszystkich gimnazjalistów, 15 oddziałów uczniów klas pierwszych i częściowo drugich pozostało jeszcze w Szkole Podstawowej nr 1, ale w 12 salach lekcyjnych uczy się 707 uczniów w 26 oddziałach, w tym wszyscy trzecioklasiści.

• Zasadnicze zmiany kadrowe nastąpiły w Kolneńskim Klubie Sportowym „Orzeł”. Poprzedni prezes, nie mogąc wywiązać się z złożonych licznych deklaracji, zrezygnował. Nowym został Marek Karwowski, Powiatowy Lekarz Weterynarii. Trenerem zespołu seniorów (IV liga) nie jest już Mirosław Grzyb z Ostrołki, a jego miejsce zajął grający stoper, Sławomir Remez. Nowy prezes i trener za najważniejsze zadanie uważają zakończenie rozgrywek rundy wiosennej w bezpośredniej strefie tabeli podlaskiej IV ligi.

• Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie zaprasza w każdy ostatni piątek miesiąca do siedziby, ul. Wojska Polskiego 46, w godz. 10.00–13.00 do Biura Porad Obywatelskich. Porady,

głównie prawne, są bezpłatne, poufne, a nade wszystko fachowe.

• Marian Kulas ponownie został wybrany na prezesa Koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Kolnie. Koło liczy 92 członków, w tym 27 podopiecznych, którymi są żony po zmarłych żołnierzach AK. W ostatnich trzech latach na pierwszy stopień oficerski awansowano 52 żołnierzy rezerwy.

• 15 lutego, w godzinach 13.00–15.00, na zaproszenie Kolneńskiego Domu Kultury będzie w Kolnie Cliv Haris. Organizacją zajmuje się Fundacja Clive Harisa z Poznania. Wstęp na seans słynnego uzdrowiciela mają ci, którzy przedtem otrzymali odpowiednie bilety.

• Rolada Ustrzycka i ser topiony „Kurpianka” z Zakładu Mleczarskiego w Kolnie zdobyły złote medale na Targach Mleko-Expo. Kolneński Zakład „Kurpianka” wchodzi w skład Spółdzielni Mleczarskiej „Mlepol” w Grajewie. Spółdzielnia w ubiegłorocznym rankingu, prowadzonym przez Krajowy Związek Spółdzielni Mleczarskich oraz Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa „Najlepsza i największa”, zajęła pierwsze miejsce. W roku 2001 skupiła ponad 420 milionów litrów mleka. Odbierane jest od 12 tys. dostawców, w tym z 2180 gospodarstw specjalistycznych.

• Analiza przygotowywana przez firmę konsultingową rozstrzygnie o dalszych losach Fabryki Przyrządów i Uchwytów, która jest oddziałem spółki BISON-BIAL w Białymstoku. 230 pracowników kolneńskiego zakładu przebywało niedawno na przymusowych urlopach, zwią-

zanych z zaległościami płatniczymi i brakiem zamówień. Sytuacja firmy pozostaje jednak ciężka: pracownicy nie otrzymali jeszcze pełnych wypłat za końcówkę ubiegłego roku. Istnieje możliwość, że białostocka firma wydzieli swoje oddziały, w tym kolneński, jako odrębne spółki.

MAŁY PŁOCK

• Ponad 5 tys. złotych dołożył do ubiegłorocznego utrzymania budynku Ośrodka Zdrowia Szpital Powiatowy z Kolna. Budynek nie jest w pełni wykorzystany, stoją puste pomieszczenia, między innymi gabinetu stomatologicznego. I to jest głównym źródłem deficytu.

SOKOŁY

• Na przełomie sierpnia i września ruszy prywatna masażeria, która zatrudni około 25 osób, a pod koniec roku prywatna tłocznia oleju, produkująca biopaliwo, gdzie pracę znajdzie także około 25 osób.

• Około 60 obiadów finansuje w gimnazjalnej stołówce Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. Dotacja w tej dziedzinie wynosi zaledwie 70 proc. ubiegłorocznej.

TUROŚL

• Oficjalne otwarcie siedziby gimnazjum odbędzie się na wiosnę. Pozostały do wykonania tzw. prace kosmetyczne.

• Uczestnicy zajęć z Gminnego Ośrodka Kultury przygotowali program artystyczny na spotkanie integracyjne w Kolnie. Organizatorami, jak zwykle udanej, karnawałowej zabawy byli Artur Sutkowski i rodzice niepełnosprawnych dzieci.

ZAMBROW

• Dwóch tegorocznych maturzystów i młodszego od nich ucznia jednej ze szkół średnich zatrzymali zambrowscy policjanci pod zarzutem dokonania serii co najmniej kilkunastu włamań do samochodów. Kradli przede wszystkim radioodtwarzacze i drobne elementy wyposażenia. Nastolatkomie przyznali się do zarzutów.

• Samorządy miasta i powiatu planują wspólne zabiegi o pieniądze na kontynuację modernizacji sieci drogowej w Zambrowie, a przede wszystkim rozbudowę tzw. małej obwodnicy. Pierwszym etapem była przebudowa ul. 71 Pułku Piechoty, sfinansowana częściowo z budżetu wojewódzkiego. Przebudowa zbiegu ulic 71 PP, Obrońców Zambrowa i Alei Wojska Polskiego i jeszcze kilku odcinków ulic oraz węzłowych skrzyżowań wymagałyby jednak znacznie większych nakładów. Oba samorządy uznały, że wspólnie będą miały większe szanse na pieniądze z europejskiego funduszu PHARE 2002. Mała obwodnica rozwiązała by przynajmniej częściowo problem tranzytowego ruchu ciężarówek przez Zambrow, wyprowadzając go z centrum na obrzeża miasta.



Ponad 2 tysiące gruntów V i VI klasy chcą zalesić rolnicy dawnego województwa łomżyńskiego, korzystając z ustawy, która gwarantuje właścicielom gospodarstw dopłaty, gdy się na to zdecydują. Na razie nie ma jednak ani rozporządzeń, ani pieniędzy. Rolnicy powiatu łomżyńskiego złożyli już wnioski na zalesienie 120 ha, a kolneńskiego na 200 ha, tymczasem w powiecie łomżyńskim Nadleśnictwa Łomża i Nowogród mają sadzonki na 35 hektarów. (Warunki zalesiania: str. 5)



Pół roku temu poznałam Andrzeja. Jest moim pierwszym mężczyzną od pięciu lat. Wtedy rozstałam się z mężem, a właściwie to on mnie rzucił, wyjechał do Stanów i został tam na stałe. Jesteśmy już po rozwodzie. Nie było sensu utrzymywać tego związku, skoro mój były mąż poznał w Nowym Jorku dziewczynę, ma z nią dziecko. Ja długo nie chciałam się zgodzić na żadne randki, spotkania. Moi koledzy w pracy mówili, że zachowuję się jak Królowa Śniegu: nieprzystępna i zła. Ja jednak bałam się kolejnego zranienia i odrzucenia. W końcu umówiłam się z Andrzejem.

Było dziwnie. Kiedy kochałam się ze swoim byłym mężem, było gwałtownie i szybko. Bardzo szybko rozbudzał mnie, dotykając między nogami. Andrzej jest zupełnie inny. Wszystko robi powoli, starannie. Potrafi mnie rozbudzić, dotykając palcami moich uszu. Jak to jest, że przeżyłam siedem lat z mężczyzną i nigdy nie odczułam przyjemności, że mnie dotyka, głaszcze. Myślałam wtedy, że to tak ma być: szybko. Czy ja się zmieniłam?

Bożena

Każda kobieta reaguje w różny sposób na pieśczęty. Pani były mąż był szybki i gwałtowny, w ten sposób zaspokajał swoje żądze, nie patrząc na Pani potrzeby. Andrzej jest doświadczonym i uważnym kochankiem. Wie, że każdy centymetr ciała może dać podniecenie i rozkosz, że umiejętny dotyk wywołuje pożądanie. Doświadczony kochanek wie, że najlepiej zaczynać grę wstępną od pieśczęt miejsc najbardziej oddalonych od narządów płciowych. Zaczyna więc od czoła, dłoni, stóp. Tak rozbudzona kobieta głębiej i mocniej przeżywa zbliżenie.

SKUP METALI KOLOROWYCH Robert Filipkowski skupuje

złom miedzi od 5,20 zł/kg
złom aluminium od 3,40 zł/kg
złom aluminium elektr. od 4,50 zł/kg
złom aluminium (puszki) od 2,40 zł/kg
złom mosiądz-brąz od 3,20 zł/kg

Ceny do negocjacji

Kolno ul. Konstytucji 3-go Maja 33A
tel. (086)278-44-14, 0-604-56-56-56

fak.1003

§

POD PARAGRAFEM

Moja ciocia mieszka w mieszkaniu komunalnym w Olsztynie. Od października studiuję w mieście na studiach dziennych. Ze względów finansowych zamieszkałam u cioci. Ciocia jest w podeszłym wieku i samotna. Nigdy nie miała swoich dzieci, od dziewięciu lat jest wdową. Miasto bardzo mi się podoba. Myślę, że po studiach łatwiej będzie mi znaleźć pracę w Olsztynie niż w Łomży. Chętnie tam bym została. Ciocia sama mi odpowiedziała, abym zorientował się, jakie są możliwości przejęcia jej mieszkania. Zapewniła, że zrobi odpowiedni zapis w testamencie. Ale może trzeba dopełnić jakichś formalności wcześniej. Zupełnie się w tym nie orientuję. Co powinienem zrobić?

Marek

Ciocia mieszka w mieszkaniu komunalnym, ale z listu nie wynika, czy jest tylko najemcą lokalu, czy już je wykupiła. Aby móc komuś coś przekazać, trzeba najpierw być jego właścicielem. W przeciwnym wypadku żaden testament ani umowy nie będą ważne. Zatem wszystko należy rozpocząć od ustalenia, czy ciocia jest właścicielką mieszkania.

Jeśli jeszcze nie jest właścicielką, powinna zacząć regulować tę kwestię. O wykup mieszkania mogą ubiegać się wyłącznie najemcy (w opisanym wypadku ciocia autora listu), nie rodzina, nie osoby trzecie. Ale przecież pieniądze na wykup może wyłożyć ktoś z rodziny. W tym przypadku gwarancją przeniesienia własności mieszkania

na finansującego wykup, będzie zawarcie z najemcą umowy przedwstępnej sprzedaży. Taką umowę można zawrzeć w formie aktu notarialnego. W umowie musi się znaleźć oświadczenie, że sprzedaż mieszkania nastąpi po jego wykupieniu przez obecnego najemcę. Sprawa dość prosta do załatwienia, ale kosztowna, bo są dość wysokie opłaty notarialne.

Znacznie tańszym i prostszym rozwiązaniem będzie spisanie przez ciocię testamentu w formie aktu notarialnego. Ciocia powinna zapisać mieszkanie osobie, która sfinansuje jego wykup. Jest to bezpieczna metoda w przypadku, gdy ciocia nie ma innych spadkobierców. Jeśli tacy istnieją, mogą domagać się od osoby, która odziedziczyła mieszkanie, wypłaty zachowku.



DLACZEGO CIĘ KOCHAM, MÓJ MIKOŁAJU?

Wartości człowieka nie mierzy się pieniędzmi lub marką posiadanego samochodu. Prawdziwa jego wartość kryje się w charakterze, w marzeniach, w tym, co każdego dnia jest gotów zrobić dla innych. Ty właśnie taki jesteś. Wyjątkowy, jedyny w swoim rodzaju.

Dlatego Cię kocham.

Dziękuję „Kontaktom” za tę rubrykę i Bogu, że odpowiedziałeś na mój anons. Nie pozwól, by cokolwiek sprawiło, że obudzę się z tego cudownego snu. Nie pozwól, bym musiała się uczyć żyć bez uśmiechu Twoich oczu.

Tylko Ty akceptujesz mnie taką, jaka jestem. Nie zdobyłeś mnie oszustwem ani tanim pochlebstwem. Od chwili, gdy Cię poznałam, mój świat się zmienił. W Twoich ramionach wszystko jest takie inne. Lepsze, cudowne. Teraz, prócz Ciebie, nic już nie jest ważne.

Liczysz się Ty. Tylko Ty.

I... nie trzeba słów. Wystarczy blask Twoich oczu.

Mikołajowi, Edys

„Dziś dla miłości nie róże, lecz
osty,
Nie ma już dla niej łatwych
dróg i prostych!
Kto dzisiaj kocha, nie wie, co
spoczynek
Co chleb bez ości i co dzień
bez troski...”

Sympatycznym koleżankom
z klasy I h
Andrzej

Znaleźliśmy swoje serca i to
było dobre na naszą samotność.
W pewnym momencie
wmieszał się ktoś postronny i
nas poważnił. Nie wierzę, by to
wpłynęło na nasze uczucia.

Ja swoich nie zmienię i
nie zmienię. Te same ciepłe
dłonie i gorące serce.

Henryk

(Adresatka będzie wiedziała,
o kogo chodzi, i na pewno zrozumie).

ZAKOCHAŁEM SIĘ

Kolega mnie prosił, bym dał ogłoszenie. Przy biurku w sekretariacie „Kontaktów” spotkałem Ciebie, Najdroższa, Najmilsza, Śliczna. Zaczęłem się jąkać, wypadły mi pieniądze. Potem siedłem za Tobą: już wiem, że pracujesz w banku, że na imię masz Krystyna. Widziałem, jak kupujesz „Kontakty”, dlatego piszę ten szalony list.

Spotkajmy się, proszę Cię, Krysiu. W Walentynki się nie odmawia. Gdy wyjdiesz z pra-

cy, będę czekał przed bankiem
w piątek, 15 lutego. I jeszcze w
poniedziałek, 18 lutego.

Zakochany Gladiator

Z okazji Walentynek gorące
pозdrowienia dla Mamy, Ma-
rioli, Taty i Michała przesyłają
Kuba i Damian

Dzidziu, Żonko Moja Uko-
chana.

Na rękach Cię noszę
O nic nie proszę.
Niech czułość naszych nocy
Doda miłości mocy.

Twój Poldus

Oferty podpisane imie-
niem, nazwiskiem lub pseudo-
nimem (ale wówczas również
imieniem i nazwiskiem za-
strzeżonym do wiadomości re-
dakcji) oraz pełnym adresem
zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”,
ofertę lub odpowiedź na
anons należy przesyłać do re-
dakcji. W przypadku odpowie-
dzi na kopercie trzeba napi-
sać, dla kogo jest przeznaczona
(np. dla Jana, czy Beaty) i
podać numer „Kontaktów”, w
którym ukazał się anons. Na-
zwisk i adresów nikomu nie
przekazujemy. Pierwsza wy-
miana korespondencji nastę-
puje za pośrednictwem redak-
cji.



Spokojny prostokąt

Starszy aspirant **ZBIGNIEW MIELNICKI**, dzielnicowy rejonu 13 w rewirze I w ŁOMŻY: — Od piętnastu lat jestem w tej samej dzielnicy, a policjantem trzy lata dłużej. Niektórych mieszkańców swojej dzielnicy znałem, jak byli dziećmi, dorastali przy mnie. I oni mnie znają od lat. Mój teren tworzy matematyczny prostokąt: ulica Sikorskiego od Wojska Polskiego do Nowogrodzkiej, ulica Nowogrodzka od Sikorskiego do granic miasta, ulica Piaski z przylegającymi do niej gruntami rolnymi oraz ulica Wojska Polskiego od Piasków do Sikorskiego. Ten niewielki obszar zamieszkuje około pięciu tysięcy mieszkańców.

Jest to jedna z najspokojniejszych dzielnic w mieście. Nieliczne zakłady, myślę o hurtowniach, bazie PSS „Społem”, „Eskulapie”, są dozorowane. W dzielnicy przeważają domki jednorodzinne, gdzie każdy pilnuje porządku na swoim podwórku. „Nieszczęścia”, które tu dotyczą ludzi, to włamania do piwnic. Spokój nie jest regułą, bo dwa lata temu właśnie tutaj było prawie trzydzieści kradzieży w domkach. Teraz wszyscy cieszymy się znacznym spadkiem przestępczości. Ale to nie tylko moja zasługa. Mieszkańcy współpracują ze sobą i z policją, po prostu bacznie obserwują przybyszy, interesują się każdym niepokojącym zjawiskiem. A ostrożność i czujność, nawet w błahych sprawach, odstrasza przypadkowych wandalów i złodziei. Doskonale układa nam się współpraca z samorządem, z radnymi, z radą osiedla.

Na służbie jestem po kilka godzin każdego dnia, więc znają mnie wszyscy. Nie tylko dorośli, ale także dzieci z SP nr 5, z Państwowego Domu Dziecka i Pogotowia Opiekuńczego. Miło jest wymieniać ukłony ze znajomymi z dzielnicy.

Kontakt z dzielnicowym: Rewir dzielnicowych I KMP, ul. Prusa 10 w Łomży, tel. 216-12-93 i 216-12-80.



KRONIKA POLICYJNA

• W Kolnie w nocy, podczas kontroli drogowej, w busie Mitsubishi policjanci ujawnili 1035 kartonów papierosów różnych marek, wartości ponad 50 tysięcy złotych, bez znaków skarbowych akcyzy. Towar znajdował się w torbach podróżnych i w szafie pojazdu. Jadący nim 23-letni Dariusz K. i 37-letni Zbigniew S. zostali zatrzymani.

• Policja w Grajewie otrzymała informację o zaginięciu 82-letniej mieszkanki Szczuczyna (pow. grajewski). Wkrótce przy pomocy psa tropiącego, w rzece Awissa, znaleziono zwłoki kobiety. Przyczyną śmierci było utonięcie. Wykluczono działanie osób trzecich.

• W Rudce (pow. bielski) kierujący peugeotem nie dostosował prędkości do warunków na drodze i na łuku zjechał na przeciwny pas ruchu, zderzając się czołowo z autobusem PKS. Sprawca wypadku, 24-letni Marek D., doznał ciężkich obrażeń ciała, a jego pasażerka, 57-letnia Urszula C., poniosła śmierć na miejscu. Po zderzeniu autobus przewrócił się do rowu. Na szczęście, ani kierowcy, ani 10 podróżnych, poza lekkimi stłuczeniami, nic się nie stało. Peugeot został całkowicie rozbity, zaś uszkodzenie autobusu oszacowano na około 40 tysięcy złotych.

• W Łapach (pow. białostocki) krępa Cyganka w wieku 30 – 35 lat weszła do mieszkania przy ul. Sikorskiego i wykorzystując nieuwagę właściciela, ograbiła go z około 6200 złotych. Gospodarz przechowywał pieniądze pod poduszką na łóżku.

• W Łapach (pow. białostocki) nocą, po wyjściu szyby z jednej z witrzyn drzwiowych i otwarciu od wewnątrz drzwi, do domu jednorodzinnej wtargnęli nieznani bandyci. Skrepowali 88-letnią kobietę, a następnie, grożąc pozbawieniem życia i spaleniem domu, zażądali pieniędzy. Przestraszona staruszka wydała wszystkie oszczędności.

• W Daniłowie Małym (gm. Łapy, pow. białostocki) w nocy nieznani bandyci wtargnęli do mieszkania niewidomego 81-letniego mężczyzny. Pobili go, a następnie ograbili z nieustalonej kwoty pieniędzy. Pokrzywdzonego znalazł sąsiad i wezwał karetkę pogotowia.

• W Białymstoku na ul. Warszawskiej pewien mężczyzna skorzystał z okazji i od dwóch innych, za 2 tysiące złotych, kupił 5 złotych monet. Wkrótce okazało się, że są fałszywe.

• W Białymstoku na ul. Grunwaldzkiej, podczas kontroli drogowej fiata 125 p., policjanci zatrzymali pasażera, który miał

przy sobie torebkę z suszem kopci.

• W Białymstoku w sklepie przy ul. Warszawskiej interwenujący policjanci zatrzymali 23-letniego Romana B., który usiłował wprowadzić do obiegu fałszywy banknot 50-złotowy. W klatce schodowej bloku przy ul. Storczykowej policjanci znaleźli schowane za stojącą tu wersalką 3, zadrukowane z jednej strony, banknoty o nominale 10 złotych. Zatrzymali przebywającego tu Grzegorza B. Podczas przeszukiwania mieszkania znaleźli czysty druk zaświadczenia lekarskiego, komputer, drukarkę i 54 płyty CD-R z oprogramowaniem.

• W Suwałkach do mieszkania przy ul. Krótkiej, po wyłamaniu zamka w drzwiach wejściowych, wtargnęło dwóch bandytów. Taboretami pobili po głowie gospodarza i usiłowali udusić go narzuconą pościelą. Zbiegli z wieżą stereofoniczną, telewizorem, telefonem komórkowym, odzieżą i pieniędzmi łącznej wartości około 2 tysięcy złotych. Poszkodowany doznał urazu głowy i ogólnych potłuczeń. Wkrótce policjanci zatrzymali podejrzanych o napad 22-letniego Józefa P. i 26-letniego Dariusza T.

• W Starej Chmielówce (gm. Bakalarzewo, pow. suwalski), podczas przeszukiwania mieszkania i budynków gospodarczych, policjanci znaleźli 9,5 litra alkoholu, około 46 litrów spirytusu oraz aparaturę służącą do wyrobu alkoholu. Wartość gotowego produktu oszacowano na ponad 5800 złotych.

• W Rabalinie (gm. Raczki, pow. suwalski) nocą kierująca skodą najechała na leżącego na jezdni 42-letniego Krzysztofa S., który poniósł śmierć na miejscu.

• Mieszkaniec Sztabina (pow. augustowski) telefonicznie, w ustalonej przez internet firmie, za 1300 złotych zamówił 2 tuneiry do odbioru telewizji satelitarnej. W paczce, którą odebrał, znalazł styropian oraz 10 jednokilogramowych torebek soli kuchennej.

• W Augustowie przed godziną dwudziestą trzecią do taksówki wsiedli dwaj mężczyźni i zamówili kurs do Sztabina (pow. augustowski). Podczas jazdy siedzący z tyłu pasażer nagle przyłożył do szyi kierowcy nóż kuchenny, a drugą ręką przytrzymał za głowę. Drugi pomagał mu w obezwładnieniu taksówkarza. Ten, podczas szarpaniny, zdołał się wyswobodzić i wyskoczył z samochodu. Tymczasem bandyci bezskutecznie usiłowali uruchomić pojazd. Poinformowani przez poszkodowanego policjanci, podczas penetracji terenu z psem tropiącym, zatrzymali w pościgu obu napastników. Sąd Rejonowy w Augustowie aresztował tymczasowo podejrzanych o przestępstwo bandytów, 38-letniego Andrzeja N. i 32-letniego Bogusława N.



Husqvarna

PROMOCJA

~~1239,-~~

1079,-



HQV 340; moc 2,7 KM

od 28.01.2002 do 30.03.2002

Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych

CIECHANOWIEC, ul. Łomżyńska 56, tel. (0-86) 277-21-78

GRAJEWO, ul. Piłsudskiego 6, tel. (0-86) 272-64-62

KOLNO, ul. Wojska Polskiego 46, tel. (0-86) 278-30-49

ŁOMŻA, ul. Nowogrodzka 60, tel. (0-86) 216-69-10

WYSOKIE MAZOWIECKIE, ul. Ludowa 54, tel. (0-86) 275-49-34

ZAMBRÓW, ul. Kościuszki 19, tel. (0-86) 271-30-81

www.husqvarna.com.pl

fak. 761

Serce do serca

— Gdybym zamknęła się przed ludźmi, moje dziecko nie umiałoby powiedzieć ani słowa — mówi Wiesława Szymanowska z Przyborowa (gm. Grabowo), matka 12-letniej Marysi.

Marysia ma zdrową siostrę bliźniaczkę, zdrowego dorosłego brata i głuchoniemą dorosłą siostrę; to także bliźnięta. Nieszczęścia w tej rodzinie rzeczywiście przyszły parami. Dziecko niepełnosprawne na wsi to problem podwójny: daleko do ludzi, daleko do lekarza.

— Kiedy się spotykamy z innymi dziećmi, z innymi matkami, myślę sobie, że moje nieszczęście to i szczęście. Marysia nie potrzebuje wózka, można się z nią porozumieć. A inne? Bez rąk, bez nóg... — dodaje Wiesława Szymanowska. — Najważniejsze to nie zamykać się ze swoim zmartwieniem w domu. Nie wolno się poddawać! Chore dziecko musi iść do ludzi!

Sebastian ma 12 lat. Dziecięce porażenie mózgowie skazało go na wózek. Nie można z nim rozmawiać. Chłopiec jest jedynym dzie-

ciem Haliny Tuszyńskiej z Popiołów (gm. Turośl).

— Nie jestem jedyną matką, którą dotknęło takie nieszczęście — mówi. — Syn bardzo lubi przebywać wśród ludzi; lubi, kiedy wokół coś się dzieje. Takie spotkanie jak dzisiaj podnosi na duchu. Nikt za nic mnie nie obwinia, nikt niczemu się nie dziwi, niczego nie muszę się wstydić.

W gościnnych prograch restauracji Biznes Klub B & D Małgorzaty Stachelskiej w Kolnie trwa kolejne spotkanie integracyjne, zorganizowane przez Danutę i Artura Sutkowskich. Około 40 niepełnosprawnych dzieci z powiatu kolneńskiego, z rodzinstwem, rodzicami i opiekunami bawi się z grupą młodzieży z Gminnego Ośrodka Kultury w Turośli, która przygotowała program artystyczny oraz z miejscowym zespołem Robbins. Są prezenty i słodki podwieczorek. Ale najważniejsza jest idea spotkania, któremu towarzyszy myśl Edyty Stein: „Posiadamy w sobie więcej możliwości niż o tym wiemy”.

— Bywa, że w całej wsi jest tylko jedno dziecko niepełnosprawne. W takiej sytuacji jego rodzicom jeszcze trudniej przełamać bariery społeczne — mówi Danuta Sutkowska, dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Kolnie. — Udało nam się sprawić, by ci ludzie wyszli do ludzi; by nie czuli się w swoim nieszczęściu osamotnieni; by nie zamykali się w swoim środowisku; by mogli spotkać się i rodzice, i dzieci. Szczególnie jest to ważne dla matek w wielkiej depresji tuż po urodzeniu dziecka upośledzonego. One także potrzebują psychicznego wsparcia. Powoli tworzy się u nas grupa samopomocy. Jedni wspierają drugich: warto być razem, warto żyć.

Spotkania integracyjne, organizowane przez Danutę i Artura Sutkowskich, to nie tylko imprezy pod dachem. Był piknik w lesie, jazda konno, rejs statkiem; będą kolejne niespodzianki.

— Wszystko jest możliwe, bo mamy wokół siebie ludzi wielkiego serca — mówi Artur Sutkowski.



EURO DLA ŁOMŻY

2 miliony euro z funduszu PHARE otrzymają samorządy Łomży (miejski i gminny) oraz Piątnicy na budowę systemu wodno-kanalizacyjnego. Dla obdarowanych najtrudniejszym warunkiem będzie wyłożenie takiej samej kwoty (łącznie projekt będzie kosztować ponad 16,5 miliona złotych) w okresie najbliższych trzech lat. Jeżeli się to uda, zakończona zostanie w praktyce budowa sieci kanalizacyjnej w Łomży, a obie gminy uzyskają podłączenie do miejskiej oczyszczalni ścieków. Poza niewątpliwymi korzyściami ekologicznymi i ograniczeniem kosztów zagospodarowania płynnych odpadów, dodatkowym walorem projektu będzie redukcja opłat za oczyszczanie ścieków dzięki lepszemu wykorzystaniu możliwości technologicznej zmodernizowanej oczyszczalni w Łomży. Na rozpatrzenie czeka jeszcze w Brukseli projekt dofinansowania z PHARE dokończenia prac przy budowie kanalizacyjnej przy ul. Rybaki w Łomży.

W DNIACH 14-20 II ZGŁOŚ SIĘ TA OFERTA Z PEWNOŚCIĄ CIĘ ZASKOCZY !!!

NAJNIŻSZE RATY NA SAMOCHODY NOWE
I UŻYWANE W NAJNIŻSZYM KREDYCIE SAMOCHODOWYM!

- Możliwość natychmiastowego odbioru auta.
- Raty już od 230 zł miesięcznie
- Rabaty do 6000 zł
- Uproszczone warunki zakupu dla osób posiadających możliwości pozyskania kredytu dla rolników, emerytów i firm dodatkowe preferencje



Uwaga! Dla pierwszych zainteresowanych szybkim zdobyciem samochodu uruchomiliśmy bezpłatną rezerwację telefoniczną pod nr /086/ 216-62-66

UWAGA! Dla pierwszych zainteresowanych szybkim zdobyciem samochodu uruchomiliśmy bezpłatną rezerwację telefoniczną pod numerem ☎ (0 prefiks 86) 216-62-66,

Łomża, ul. Senatorska 1

ZAPRASZAMY

KONKURS

Dla młodych utalentowanych

Międzynarodowy Festiwal Działań Teatralnych i Plastycznych „Zdarzenia — Tczew — Europa” odbędzie się po raz trzeci od 6 do 8 września. Skierowany jest do młodych artystów, którzy złożą na konkurs oryginalne projekty form teatralnych, parateatralnych, paraplastycznych i paramuzycznych do 10 marca 2002 roku powinni nadesłać dokładnie wypełnioną kartę zgłoszenia z opisem koncepcji formy teatralnej, plastycznej lub muzycznej oraz kasetę wideo, scenariusz, warunki techniczne, projekty i szkice sytuacyjne zdarzenia oraz koncepcję plastyczną lub scenograficzną (rysunki). W dziedzinie malarstwa każdy uczestnik może przedstawić do trzech prac w dowolnej technice. Do karty zgłoszenia, w przypadku malarstwa, należy dołączyć zdjęcie. Prace dopuszczone do konkursu zostaną zaprezentowane na wystawie zbiorowej „Porównania”.

Jury festiwalu przyzna następujące nagrody: Grand Prix — 5 tys. zł oraz trzy wyróżnienia po 2 tys. zł.

Przewidywane są także nagrody sponsorowane.

Kartę zgłoszeń oraz szczegółowy regulamin można znaleźć na stronie internetowej: www.zdarzenia.interia.pl. Informacje: Tczewskie Centrum Kultury, ul. Kołłątaja 9, 83-110 Tczew, tel. (058) 531 62 43, 531 07 07.

STUDENCI W KOMISARIACIE

Od 18 lutego do 31 maja 2002 roku w komisariatach policji w Białymstoku będą dyżurować studenci prawa, pedagogiki i psychologii Uniwersytetu oraz Nauczycielskiego Kolegium Rewalidacji, Resocjalizacji i Wychowania Fizycznego. Studenckie punkty informacyjne mają służyć pomocą ofiarom przemocy w rodzinie i rodzinom nieletnich, zagrożonych patologią społeczną.

Studenckie punkty informacyjne będą funkcjonowały: w I Komisariacie Policji (ul. Lipowa 20) we wtorek, czwartek i piątek od 10.00 do 18.00; w II Komisariacie (ul. Warszawska 65) w poniedziałek, środę i piątek od 10.00 do 18.00; w III Komisariacie (ul. Antoniukowska 21) w poniedziałek i środę od 10.00 do 18.00; w IV Komisariacie (ul. Słowackiego 1) w poniedziałek od 10.00 do 18.00, we wtorek w punkcie przyjęć dzielnicowych (ul. Wiejska 68) od 17.00 do 19.00, w sobotę w punkcie przyjęć dzielnicowych (ul. Wiejska 68) od 14.00 do 16.00; w V Komisariacie we wtorek w punktach przyjęć dzielnicowych przy ul. Witosa 34 i ul. Magnoliowej 4 od 13.00 do 17.00; w VI Komisariacie Policji (ul. Kozłowa 4) w poniedziałek i czwartek od 10.00 do 18.00.



KONTAKTY

Ponieważ Bóg jest wszędzie, modlić się można wszędzie. Nawet w piwnicy u dziadka. No, chyba że dziadek nie ma piwnicy. Z tego założenia wyszła zapewne posłanka Ligi Polskich Rodzin Anna Sobecka, odmawiając na mównicy sejmowej modlitwę „Ojcze nasz”. Być może działalność niektórych ugrupowań politycznych byłaby o wiele mniej szkodliwa, gdyby zajęły się one wyłącznie odprawianiem modłów. Niewątpliwie, niektórym posłom przydałaby się także pokuta.

Grzech pijaństwa jest w Polsce popełniany powszechnie i traktowany pobłaźliwie. Łatwo więc zrozumieć posła SLD Witolda Firaka, że miał okrutny apetyt na gorzałę. Trudniej pojąć to, iż nie starczyło mu sił, żeby z konsumpcją tego umiłowanego przez naród trunku wstrzymać się do czasu wygłoszenia sprawozdania. Być może mieliśmy tu do czynienia z typowym przypadkiem pomroczości jasnej, choroby, która ongiś trapiła syna Lecha Wałęsy.

Tak więc postulat likwidacji wyszynku alkoholu w gmachu parlamentu wydaje się słuszny, aczkolwiek niesłuchanie trudny w realizacji, ponieważ nijak nie da się uzyskać wymaganej większości głosów abstynentów.

Natomiast pomysł zamknięcia kaplicy sejmowej jest niedopuszczalny, albowiem wówczas pobożne pienia posłów, „prawdziwych chrześcijan”, na sali obrad całkowicie sparaliżowałyby prace ustawodawcze.

Inna, zupełnie zrozumiałą sprawą był szturm Andrzeja Leppera i jego kamratów na mównicę sejmową. Chodziło przecież o groźbę utraty immunitetu przez przewodniczącego Samoobrony. A przecież przenosiny z ławy sejmowej na ławę oskarżonych nie należą do przyjemności. Zresztą, nikt chyba do końca nie wie, czy posła można zapuszkować. Jeśli tak, to niebawem nasz parlament może się przerzedzić. A gdy wspomnieć poprzedni rząd i Sejm, to zdaje się, iż pod koniec kadencji co najmniej połowa tych ówczesnych dostojników, ze względu na przekręty i oszustwa, nadawała się do kryminału.

Należy mieć nadzieję, że obecni parlamentarzyści nie powiedzieli jeszcze w tej materii ostatniego słowa i sprostają oczekiwaniom społecznym. Bowiem w interesie wyborców leży osadzenie w miejscach odosobnionych jak największej ilości swych przedstawicieli. Tym samym zmniejszą się koszty utrzymania darmozjadów. Więzienne zakupki kosztują przecież nieco mniej niż poselskie diety. A rolnicy i ludzie z Czerwonego Boru i okolicy będą mieć pracę i zbyt na plody rolne.

Konieczne jest, by rządowi ekonomiści polityczni niezwłocznie sprawdzili, czy budowa więzień nie przyniesie budżetowi większych oszczędności, aniżeli budowa mieszkań i autostrad.

WIESŁAW WENDERLICH

Stoi Kurp przed sądem.

— Pobiliście sąsiada — mówi sędzia. — Czy macie coś na swoją obronę?

— Niie! Przecież sztachtetkę zabraliście mi do depozytu!!

Małyszowi ukazuje się anioł i mówi:

— Mam dla ciebie dwie wiadomości, dobrą i złą. Którą chcesz usłyszeć jako pierwszą?

— Jasne, że dobrą.

— W niebie też rozgrywamy konkursy skoków narciarskich.

— To świetnie! A jaka jest zła nowina?

— Jutro wystartujesz w naszych barwach.

W czwartek rano Małysz szybko się ubiera.

— Gdzie lecisz? — pyta żona.

— Po „Kontakty”!!!

Niemiecki dziennikarz pyta Małysza:

— Dlaczego tak daleko skaczesz?

— Bo w pobliskim kiosku zabrakło „Kontaktów”.

Małysz biegnie przez dżunglę. Podbiega do niego czar-



noskóry tubylec i pyta:

— Co, Adam, uciekamy przed tygrysem?

— Gorzej, przed kibicami!

— Wy tłumacz mi, dlaczego kawalerzy są szczupli, a żonaci



tyją — prosi kawaler żonatego kolegę.

— To proste: przychodzi kawaler do domu, patrzy do lodówki, nic ciekawego. No to buch do łóżka. Przychodzi żona do domu, patrzy do łóżka, nic ciekawego. No to buch do lodówki!

— Jak kierownik nie odwoła tego, co powiedział, odejdę z pracy!!!

— A co powiedział? — pyta żona.

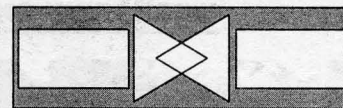
— Że mnie wyleje.

Obok małej wysypki przepływa statek pasażerski. Po wysypce biega i skacze, machając rękami, długowłose, brodaty mężczyzna.

— Co to za człowiek? — pyta kapitan pasażer.

— Jakiś psychopata, w ciągu piętnastu lat, gdy nas tylko zobaczy, skacze i macha rękami, jakby nas znał.

Dowcipy nadesłali: Beata Wysocka (nagroda) z Sambor (gm. Wizna), Agnieszka Lesiewicz z Rostek (gm. Jedwabne), Marcin Szumski z Janczewa (gm. Jedwabne).



Rolnik dotowany

Pusty wprost ogarnął śmiech,
Cały polski rolny cech,
Gdy z Brukseli do rolnika
Wiść dotarła, komunikat,
Jak zapowiedź nagłej śmierci,
O dopłatach rolnych ćwierci.

Zatrząś rolny się kolektyw,
Złorzeczenia, gro inwektyw.
Wobec tego o komentarz
Poprosiłem nasz inwentarz
Na gorąco, kilka słów.
Z mikrofonem gnam do krów:

Nie pojmuję nic, ni słowa!
— Zaryczała mleczna krowa —
Czy się ich eksperci zbiorą,
By podzielić nas na czworo?
Niech ktoś wytłumaczy, powie:
Jaka część przypadnie krowie?

Głos w imieniu świń i kur
Zabrał, stary mądry knur:
Po co pani krowę pyta?
Jasne przecież, że w koryta,
Gdy wspomogą każdy hektar,
Dostaniemy istny nektar,
Chociaż część dopłaty czwarta,
Świniom gra jest świeczki warta.

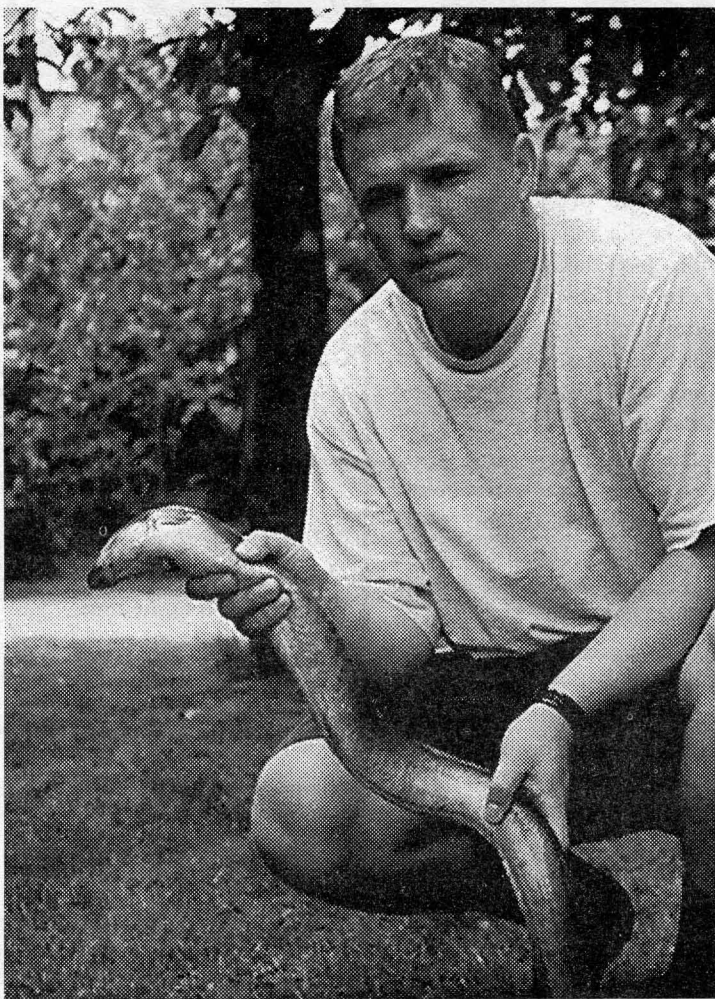
Ja dopłatę wolę pełną!
— Beknął baran z gęstą wełną
— Bez dotacji sierść barania
Droga jest do hodowania,
Od rolnika nikt nie kupi.
Chyba tylko jakiś głupi!

Ciężkiej wagi wstał zawodnik
Półtonowy byk — rozplodnik:
Mnie ta sprawa nie dotyczy,
Ja mam extra etat, byczy.
Nikt mnie nie śmie przecież głodzić!
Ktoś potomstwo musi płodzić.

Za wsią polską, w jej obronie,
Rżały później jeszcze konie,
Szczekał burek, miauczał kot
Nad mizerią dopłat kwot.

Ktoś w Brukseli, chce bez mydła,
Stada polskich prosiąt, bydła
Wyrolować, jakby gdzieś,
Miał inwentarz nasz i wieś.





Dwa zgłoszenia

Węgorz: 1 kg 30 dkg, dł. 98 cm, złowiony 14 sierpnia 2001 r. około 1.00 w nocy na rosówkę w okolicach Chłudni. Świadcami połowu byli Teofil Sobociński i Mieczysław Lamparski.

Płoc: waga 0,68 kg, długość 35 cm (druga: 0,65 kg i 33 cm).

Przynętą była pszenica. Daty połowu 21 i 27 października 2001 roku. W obu wyprawach złapałem kilkanaście, podobnych wagowo płoci, ale te były największe. Miejscem połowu była Narew, a świadkami koledzy „od kija”, ojciec Teofil Sobociński i teść Mieczysław Lamparski.

Zbigniew Sobociński
Łomża

Sensei

Po raz drugi w Kolnie, w dniach 15–17 lutego, odbędzie się seminarium karate tradycyjnego fudokan z udziałem sensei Ilija Jorga (8 dan), mistrza o międzynarodowej renomie, lekarza medycyny, wybitnego humanisty i pedagoga, profesora Uniwersytetu Belgradzkiego, wieloletniego kierownika Katedry Sportu, twórcy polskiego karate tradycyjnego.

W seminarium wezmą udział przedstawiciele sekcji karate z całego kraju oraz go-

ście z Białorusi, Niemiec i Ukrainy. Atrakcją spotkania będą I Międzynarodowe Zawody Karate Tradycyjnego Fudokan Młodzików. Finały w niedzielę, 17 lutego (początek o godz. 14.00) w sali sportowej Szkoły Podstawowej nr 2. Ilość miejsc ograniczona!

Kibiców zaprasza organizator turnieju i seminarium Międzyszkolny Uczniowski Klub Sportowy Karate Tradycyjnego Fudokan „Dragon” w Kolnie.

Zarząd Koła nr 1 PZW w Łomży
informuje

że sprzedaż znaków PZW na 2002 rok odbywa się
wyłącznie w siedzibie Koła nr 1, ul. Rządowa 2 (róg Krótkiej).

Wybierasz się do NOWEGO JORKU do pracy?

**Będiesz pracować:
na budowie, przy rozbiórkach
lub usuwaniu azbestu?**

Jeśli ulegniesz **WYPADKOWI** możemy w Twoim imieniu
wnieść sprawę sądową i masz szansę dołączyć do licznej grupy
naszych polskich klientów, dla których wywalczyliśmy:

ODSZKODOWANIE PRZEKRACZAJĄCE MILION DOLARÓW

• KIM JESTEŚMY?

Prestizową amerykańską kancelarią adwokacką w centrum
Nowego Jorku. Specjalizujemy się w sprawach, w których
robotnik występuje do sądu o odszkodowanie za wypadek
przy pracy

• SKĄD NASZE ZAINTERESOWANIE ŁOMŻĄ?

Wśród naszych klientów (zarówno byłych, jak i obecnych)
mamy wielu Łomżyniaków i bardzo dobrze się nam razem
pracuje

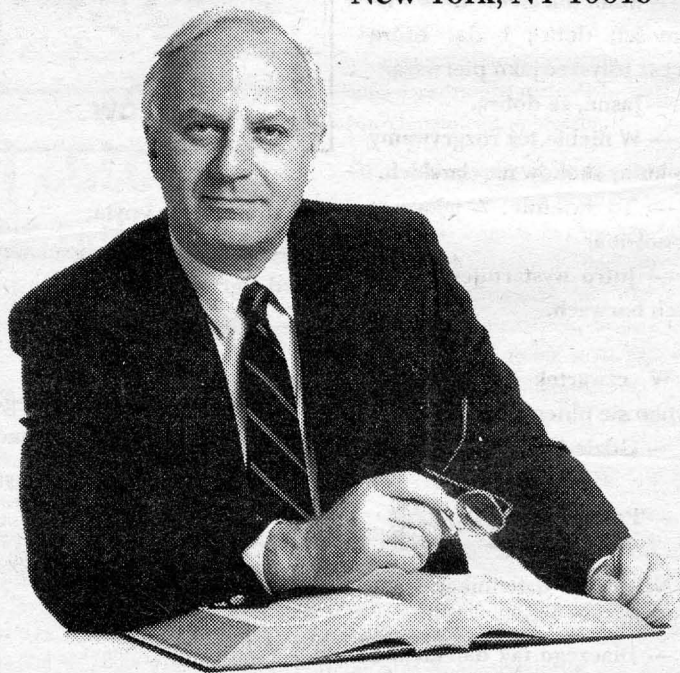
• W JAKI SPOSÓB OPLACISZ NASZE HONORARIUM?

Honorarium zapłacisz dopiero z odszkodowania
Wysokość honorarium jest ściśle określona prawem

**Nie musisz mieć zielonej karty,
by wnieść i wygrać sprawę**

Dzwoń po bezpłatną
konsultację w języku polskim: **(212) 685-2023**

Nasz adres na Manhattanie: 475 Park Avenue South
New York, NY 10016



SAMUEL J. LURIE
Amerykański adwokat

MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.00-18.00. Specjaliści radiolodzy: lek. med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0-604-437-386; Dr n. med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-43-60-76

fak.736-o

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i ZATOK, PANTOMOGRRAFIA, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00

fak.736-o

USG SPECJALISTA RADIOLOG Ryszard Wagner, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczycza, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, (086) 218-88-98, 0602-584-466. RTG ZĘBÓW.

f.9334-o

DOKTOR BARBARA DOMYŚLAWSKA — zaburzenia lękowo-depresyjne, Łomża, Piłsudskiego 6 pok. 1, piątek od 13.30, (085)6542-584

575-o

MOTORYZACJA

AUTO-SZYBY najtaniej, Łomża, Kraska 78, (086)2184-123, 0-604-491-522

221-o

AUTO-KOMIS „PLUS” Śniadowo zaprasza, (086)217-61-64

616-o

SPROWADZAM SAMOCHODY z Niemiec, wyjazd z klientem, 0-604-41-22-07

710-oo

WYJAZDY PO AUTA do Niemiec, pomoc przy zakupie, 0-604-574-745

726-oo

ALUFELGI, 0-604-87-91-34

830-oo

JEŹDZĄCEGO „ROBURA” (1989) kontener, dobre ogumienie 1200zł; 218-05-86, 0-602-30-78-12 silnik Żuka — tanio

854-oo

FIAT 126p (1998r) bezwypadkowy, I właściciel, 216-56-62

880

FORD FIESTA 1.1CL 1989/90 + gaz, (086)218-64-53 lub 0-608-577-183

884

SPRZEDAM VOLKSWAGEN (1984r) Santana poj. 1.6D, cena 4,5 tys. tel. 0-692-212-116

886

wersja
przyjazna
dla portfela

zapraszamy

TOP AUTO

www.topauto.com.pl

Krupniki 25, Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87

Ostrołęka, ul. Warszawska 36,
tel./fax 029 760-41-18



agila
od 30 450 zł
+ komplet opon
zimowych

corsa
od 31 150 zł

astra classic
od 30 450 zł

astra
od 39 400 zł

OPEL 2001

W salonach Opla modele z 2001 roku objęte są wielkimi zniżkami. Przyjdź i wybierz swojego Opla.

Tylko raz w roku masz taką okazję!

OPEL

WWW.OPEL.COM.PL

F740

SEICENTO SX (1988), 0-604-359-291

888

HONDA CIVIC 1.4 (rok prod. 1997) bezwypadkowy, serwisowany, stan idealny, 216-77-22, 0-602-127-071

896

SPRZEDAM FIAT 126p (1993r), tel. 2187-055

897

SPRZEDAM OPEL ASTRA kombi 1.7TD (1995); (029)760-37-76, 0-503-551-858

901

SPRZEDAM OPEL ASTRA kombi 1.4 (1994), Opel Astra 1.7TD (1995); (029)760-01-02, 0-504-531-748

902

SPRZEDAM PRZYCZEPĘ 4t, (086)218-36-42

906

SKODA FELICIA (1994) — sprzedam, (086)473-55-28

909

SPRZEDAM VECTRA (1992) czerwona 1.8, 144 tys., ABS, centralny zamek, szyber dach, radio, immobilizator, cena 12400,- (086)219-24-30

920

RENAULT LAGUNA (1996), 219-25-73, 0-600-379-439

922

SPRZEDAM UNO 1.0 (1992), tel. 218-66-59 po 16.00

928

SPRZEDAM ŻUK blaszak (1991), 2160-176

931

SPRZEDAM ŁADĘ 2107 (1990), tel. 2182-117

933

SEICENTO 900 (12.1998), stan bdb, tel. (086)4721-630

939

SPRZEDAM POLONEZA diesel (1994) 71 tys.km, Łomża, 216-40-24

940

FIAT 126p (1987r), stan bdb, cena 1200zł, tel. 0-504-44-66-26

943

SPRZEDAM KADETT Opel 2.0, 218-06-44

949

MAZDE 121, poj. 1.3 (1997), tel. (086) 218-58-51

952

POLONEZ 1.6 (1987r), tel. 218-89-03

955

FORD SIERRA, gaz (1993), 2192-735

956-o

CC-900 (1996r), kolor — fiolet met., przebieg 60 tys., tel. 2192-588, kom. 0-609-507-378

958

GOLF 1.8 (1993r), Nissan Primera (1994) 1.6 16V, Opel Corsa (1998r), 2163-006

959

BMW 320 24V (1992r), 0-604-588-192

959

ROBUR KONTENER (1990 rok), 0-608-398-345

950

ŁADA z gazem, 4731-760

966

ENDURO — DERBI SENDA 50m3, (2000r), 8KM, 5900km, stan bdb, tel. 214-01-66 po 19.00

975

SPRZEDAM KAMAZA — sztywny, 11000,- 0-504-102-064

973

SPRZEDAM: TICO SX (1999), 0-606-208-887

1039

VW POLO 1.05 (1991), Seat Toledo 1.9TDI (1999), 214-01-05, 0-602-670-115

976

KOMIS SAMOCHODOWY

Łomża, ul. Sikorskiego 166 (przy Tartaku)

tel./fax (0-86) 216-52-99,

tel. kom. 0-504 607-823

CHEVROLET Lumina 3.0	(1993)	21900,-
FIAT 126p	(1991)	1990,-
FIAT Cinquecento 0.7	(1994)	7900,-
FIAT UNO 14i e.s	(1995)	12500,-
Łada 2107 1.5 + gaz	(1991)	4900,-
HONDA Civic 1.5i	(1990)	9800,-
MERCEDES 124 250D	(1993)	36400,-
MITSUBISHI Sapporo 2.0T	(1984)	5900,-
FORD Mondeo 2.0 + gaz	(1995)	19800,-
NISSAN BLUEBIRD 2.0i	(1990)	8400,-
OPEL Astra 1.4i	(1993)	14400,-
OPEL Tigra 1.4 eco	(1995)	20900,-
POLONEZ CARO 1.6 + gaz	(1995)	6900,-
POLONEZ CARO 1.6 + gaz	(2000)	14700,-
RENAULT 19 1.7i	(1992)	10800,-
SEAT Cordoba 1.6i	(1996)	19800,-
VW GARBUS 1.3	(1969)	5900,-
VW Golf 1.8	(1988)	6900,-
VW Jetta 1.8i	(1987)	6600,-

SKUP ZA GOTÓWKĘ, ZAMIANA

SPRZEDAM VECTRE (1993) 1.6 sprowadzona z Niemiec, tel. 218-82-30, 219-86-06

982

MERCEDES 813 (1978) po kapitalnym, stan bdb, windy 2szt., 1 tona i 500kg alum., (086)217-92-77 po 16.00

984

OPEL REKORD diesel 2 tys., zamiana, (086)2188-723

986

SPRZEDAM 126p (1990r), tel. 0-604-728-085

989

OPEL VECTRA (1991), Opel Corsa (1996), VW Golf (1994), Audi B4 (1994), Ford Fiesta (1991), Renault Chamade (1993), 0-603-372-807

993

FIAT CC 700 (12.1993), 0-603-372-807

994

SKODA OCTAWIA SLX 1.8 20V automat, (XII.1998), (086)216-44-71

995

SPRZEDAM MERCEDES Vito (1998), 0-601-817-693

1008

NISSAN SUNNY 1.4 16V (1991) kupiony w salonie, tel. 218-24-93, 0-609-734-283

1011

RENAULT 19 TDE diesel (1990) PILNIE — TANIO, 0-602-617-547

1011

SPRZEDAM VW GOLF (1995) 2.0 GTI, 0-600-630-591

1021

SPRZEDAM VOLKSWAGEN Pas-

Łącząc się w żalu ze wszystkimi, którym droga jest pamięć o

FRANCISZKU ALIŃSKIM

składam

JEGO NAJBLIŻSZYM

wyrazy serdecznego współczucia

Mieczysław Czerniawski

Posel na Sejm RP

f.894

Z olbrzymim żalem
przyjeliśmy wiadomość
o śmierci sędziego

FRANCISZKA ALIŃSKIEGO

byłego Prezesa Sądu Okręgowego w Łomży

Wyrazy szczerzego współczucia

ŻONIE WIESŁAWIE

oraz CÓRKOM BEACIE I ANI

składają

Prokurator Okręgowy wraz z prokuratorami
okręgu łomżyńskiego

fak.895



sat 1.9TDI (1996), (086)215-75-52,
0-604-173-082

1031

PASSAT KOMBI TD (1993), dwa
dni w kraju, (086)217-43-93, kom.
0-692-175-625

1032

SPRZEDAM LUB ZAMIENIĘ na
samochód ciężarowo-dostawczy
Honde Accord (1996) 2L, instal.
gazowa, 0-692-189-606

1033

GOLF III 1.9TD (1997/98) combi,
pełne wyposażenie, 2160-849,
0-602-796-239

1034

SPRZEDAM Astrę Classic kombi
1.6 (1994/95), 0-606-208-887

1039

CINQUECENTO 900 (1993r), tel.
0-606-460-139

1045

SPRZEDAM

HURTOWNIA „GLAZURA KRÓ-
LEWSKA” — fachowe doradztwo,
dowóz gratis! Sprzedaż ratalna: bez
prowizji, bez odsetek, bez pierwszej
wpłaty Łomża, Al. Legionów 52
(dworzec PKS), 218-05-86. U nas
można się targować!

167-o

DZIAŁKĘ w Nowogrodzie, 217-54-
85

380-oo

SPRZEDAM: jałówki cielne hodow-
lane, tel. (065)57-10-373

676-oo

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną,
TEL. 0-608-49-37-80

679-oo

PROMOCJA!!! Bramy segmentowe
+ automat za 1 zł, tel. (086)271-37-
55, 0-602-15-40-56

721-o

PROMOCYJNE CENY — piecy wę-
glowych i na drewno ATMOS.
Usługi hydrauliczne — tanio,

Łomża, Legionów 120, 218-34-77,
0-604-524-115

776-oo

DZIAŁKI BUDOWLANE nad
Biebrzą, 0-605-664-000

778-o

DZIAŁKI BUDOWLANE 1.5ha
Gielczyn, 0-605-664-000

778-o

DZIAŁKA 1000mkw z budynkiem
gospodarczym w Zawadach,
(086)216-51-57

826-oo

SPRZEDAM DZIAŁKI BUDOWLA-
NE, 473-73-96.

f520-oo

KURNIKI na 40 000 szt., (086)216-
-97-92, (086)473-13-99, 0-608-65-
-11-49

883-o

KOMBAJN ZIEMIACZANY „An-
na”, używany piec c.o., Viessman
Vitola 24KW, tel. 278-58-36

885

Z ALUMINIUM: drzwi, witrinę, 3
okna, tel. 218-55-95

887

MUZEUM PRZYRODY w Drozd-
owie sprzedaje 2 kotły gazowe Vis-
sman „Atola” 77KW, 1996,
(086)219-20-81 (8.30 — 15.30)

890

SPRZEDAM 2ha z lasem i stawem,
Piasutno-Żelazne gm. Zbójna,
(029)764-60-66

892

ODTWARZACZ DVD/CD na gwa-
rancji, 2160-423, 2181-565 (od
18.00)

898

ŚLUBNA, amerykańska, 473-16-07

899

SPRZEDAM: 2 klacze, 2 ogierki
7-miesięczne, mercedes 123D, tel.
0-604-923-328

904

SUKNIĘ ŚLUBNĄ, rozmiar 38, tel.
2188-364

916-o

JAŁÓWKI cielne, 0-692-49-79-61
917-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną
w Krzewie koło Łomży 1ha22ary,
218-42-72

932

KOMPUTER i NOTEBOOK,
0-602-759-291, (086)218-16-94

942-o

2 KLACZE rasy sokólskiej, 0-608-
-398-345

950

SPRZEDAM GRUNTY ROLNE w
Jeziorku, Kalinowo-Kolonia, Wy-
rzyki, gm. Piatnica, 2191-196

963

ŁÓDKĘ wiośl.motor. dł. 3,15 szer.
1,45, tel. 218-18-44 po 16.00, 0-607-
-392-771

964

NOKIA 8210, gw., karta Pop 750zł,
tel. 0-504-107-903

967

SPRZEDAM PLAC budowlany w
centrum Łomży, 216-37-37 po
17.00

969

SPRZEDAM KURNIKI, 218-31-20

971

PRZYCZEPE KRONA do sianoki-
szonki, Brzozowo 16, (086)474-36-
-90

991

SPRZEDAM LAS sosnowy, 218-30-
-73 po 16.00

1002

DOM, 0-608-309-625

1005-o

TRALINKA, beczki plastikowe,
krajalnica do kapusty 216-26-28

1006

SPRZEDAM trzykołowy akumula-
torowy wózek inwalidzki, (086)473-
-05-07

1008

DZIAŁKĘ- SIEDLIŚKO zabudowa-
ne 0,53ha w Kownatach, (086)
2191-462

1016

MYJKE do salonu fryzjerskiego
(nieużywana), 0-600-630-591

1021

SIANOKISZONKA W BELACH, z
konserwantami, 60zł/szt., Rzaśnik,
ul. Wyszowska 24, pow. Wyszów,
tel. (029)741-97-66, 0-602-264-922

1024

KULTYWATOR, młynek, 279-17-02
1025

KUPIĘ

AUTA POWYPADKOWE, ZNI-
SZCZONE, (085) 716-48-16.

f6813-o

AUTO SKUP SKORODOWANE
do remontu, 0607-515-770.

f6813-o

ROZBITE SAMOCHODY, 0-603-
-050-603

209-o

LAS, 0-608-068-710

706-o

KUPIĘ ZIEMIĘ, 0-606-416-991

804-oo

FIRMA KUPI komputer „Celeron”
min. 300, tel. 219-89-06

203-o

PAPIERÓWKĘ, SOSNĘ, brzoze,
tel. 0608-206-863.

f9162-oo

OLSYNE, 2172-213

882-o

LOKALE

LOKAL DO WYNAJĘCIA
(50mkw), 0-609-766-548

591-oo

DO WYNAJĘCIA powierzchnia
magazynowa z biurem i zapleczem
socjalnym 220mkw w Łomży, tel.
0-604-177-800

683-oo

SPRZEDAM M-4, II p. centrum,
0-608-74-25-76

692-oo

SPRZEDAM, WYNAJME lokal w
Łomży przy Al. Legionów, pow.
92mkw, tel. 218-46-64; 0-604-15-20-
-65

707-oo

SPRZEDAM GARAŻ (Konstytucji),
0-604-876-166

768-o

ATRAKCYJNY LOKAL do wynaję-
cia, 0-604-876-166

768-o

DO WYNAJĘCIA w Ostrołęce po-
mieszczenie na hurtownię pow.
350 (z rampą) i 450mkw (z chłó-
dnia). Tel. 0-609-125-414

796-oo

SPRZEDAM, WYNAJME halę 1100,
300 mkw; 0-600-89-64-36

818-o

SPRZEDAM KAWALERKĘ, Zam-
brów, 219-17-25

819-oo

SPRZEDAM GARAŻ, 0-505-797-851

94-o

NIERUCHOMOŚCI „TYTAN”, Po-
lowa 45, (086)216-62-26

853-o

M-4 w centrum Łomży, 2162-166
po 16.00

891

POSZUKUJĘ DO WYNAJĘCIA do-
mu w Łomży, 0-504-215-670
ramka

877

LOKAL DO WYNAJĘCIA 42mkw,
(086)219-82-46

941

SPRZEDAM MIESZKANIE 38mkw,
2160-552

936-o

LOKALE DO WYNAJĘCIA w Łom-
ży, 0-604-40-20-41

908-o

M-5, sprzedam, tel. 218-27-09

916-o

SPRZEDAM MIESZKANIE M-4, ul.

AUTORYZOWANY

CYFRA +

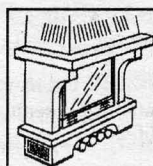
DYSTRYBUTOR

• POLSAT CYFROWY

— bez zbędnych opłat za przesyłkę

• INNE ANTENY I SERWIS FACHOWY

Poleca: **M.SAT SERWIS ŁOMŻA**
Pl. Niepodległości 9
tel. 216-34-38



Łomża

ul. Poznańska 156
(przy stacji paliw)
tel. 218 08 01

KOMINKI

(od projektu do montażu)
elementy budowlane
z granitów, marmurów
i konglomeratów

NAGROBKI granitowe
do 28 lutego ceny niższe o 10%



Firma Handlowo-Usługowa

ANKOWSKI

PARTNER

HANDLOWY

GERDA

DRZWI a/wł **GERDA** • OKNA

• ZAMKI • DORABIANIE KLUCZY

18-400 Łomża, Al. Legionów 105

(blaszak) tel./fax (0-86) 219-81-16

NOWOŚĆ – PROMOCJA!

NOWE DRZWI **GERDA** W STAREJ CENIE

WYBIERZ:

JAKOŚĆ • KOMFORT • BEZPIECZEŃSTWO

Żyj komfortowo! Teraz stać Cię na więcej!
Wysokość raty już od 110,29 zł

**Dzięki ofercie P.F.F. „JAAL” macie Państwo
okazję na uzyskanie środków umożliwiających
realizację życiowych planów:**

• Zakup mieszkania	10 000 —	110,29 zł
• Zakup domu, działki	30 000 —	232,50 zł
gruntów rolnych	50 000 —	387,50 zł
• Remont	100 000 —	775,00 zł
• Cele inwestycyjne	200 000 —	1 550,00 zł

GWARANTUJEMY:

- Stałe oprocentowanie poniżej 5%
- Okres spłaty do 21 lat
- Możliwość wcześniejszej spłaty

Informacje dotyczące składania wniosków w biurach administratora programu:

O/Łomża, ul. Bema 13
tel. (0-86) 215-35-40

O/Białystok, ul. św. Rocha 11/1
tel. (0-85) 742-52-87, 744-60-92

TERAZ PROMOCJA!
SPRAWDŹ!

f-084



KONTAKTY

Ks. Janusza 12, tel. kontaktowy
(025) 793-06-41

923-o
LOKAL DO WYNAJĘCIA, Bema
21, telefon 215-34-92

925
SPRZEDAM M-3, parter, po re-
moncie, 0-505-506-391

927
SPRZEDAM MIESZKANIE 40mkw,
2169-061

936-o
SPRZEDAM, WYNAJME lokal,
2182-079

938-o
DOM, 240m, w centrum Łomży,
tel. (086) 216-54-97

944-o
WYNAJME POKÓJ, tel. 216-02-82

953
WYNAJME M-2 w centrum, 216-75-
40 (8.00-12.00)

954
STANCJA SAMOTNYM, 2167-326

957
WYNAJME M-4, Niemcewicz, tel.
(085) 74-32-173

961
SPRZEDAM M-4, Kopernika 6/19
(7.00-11.00), 0-504-909-175

962
DOM na wsi, 219-17-25

972-o
STANCJA, 216-36-63.

f807-o
SPRZEDAM M-3, IIp. przy Kazań-
skiej, 216-37-66.

f985
SPRZEDAM MIESZKANIE 37 m2,
parter, tel. 2189-089.

f987
DO WYNAJĘCIA M-1, tel. 473-18-
61, po 18.00.

f988
M-4 SPRZEDAM, 218-74-86.

f992
Z POWODU WYJAZDU sprzedam
sklep, 218-56-81 (10.00-18.00).

f998
WYNAJME M-3, tel. 2160-811, po
15.00.

f1012
WYNAJME M-3 (3-pokojowe), tel.
0603-226-681.

f1014
SPRZEDAM DOM wysoki parter w
Piątnicy, 473-87-54.

f1015
PILNIE KUPIĘ M-4 w nowym bu-
downictwie, 2169-869.

f1019
SPRZEDAM M-22 m2, tel. 2163-
229.

f1022

DO SPRZEDANIA czynny sklep
mięśny w centrum Łomży, 0-502-
290-813

1044

SPRZEDAM M-4, IV p. 0-606-985-
015

1046

USŁUGI

STUDNIE (086) 218-59-91, 0600-
550-109.

f029-o

KOMPUTEROPISANIE, oprawa,
ksero — „OPOKA”, 216-48-39.

f737-o

NAPRAWA — LODÓWKI, PRAL-
KI, 218-07-07, 2180-916.

f323-o
WYPOŻYCZALNIA SAMOCHO-
DÓW, 216-32-42, 0604-430-889.

f071-o
BALUSTRADY, SCHODY, stal nie-
rdzewna, drewno krajowe egzoty-
czne (086) 216-48-63, po 18.00.

f222-o
RTV NAPRAWA, 473-01-90.

f397-o
REMONTY MIESZKAŃ — wszel-
kiego rodzaju. Rachunki VAT,
0602-828-318, 2160-625.

f373-o

MAŁOWANIE, SZPACHLOWA-

NIE, panele, sufity podwieszane,
0602-828-318, 2160-625.

f373-o
ZESPÓŁ MUZYCZNY, 0604-310-
277.

f372-o

MONTAŻ SAMOCHODOWYCH
instalacji gazowych, 2169-703, 503-
010-038.

f415-o

USŁUGI HYDRAULICZNE. Piec
opalone węglem brunatnym oraz
węglem (086) 216-61-62, 0605-621-
551.

f513-o

POŻYCZKI GOTÓWKOWE —
szybko i tanio. Ubezpieczenie
NNW — gratis. „SKOK”, Łomża,
Bema 31, tel. 215-35-25

544-o

SPRZEDAŻ ŻWIRU, piasku płuka-
nego i pod kostkę (pyłak). Usługi
koparką „ATLAS” i JCB, 219-14-92,
0-502-67-73-58

678-o

KREDYTY: gotówkowe, hipote-
czne, samochodowe, obrotowe,
leasing, Nowa 2/442, (086) 216-39-
33, 216-29-13

698-o

NAPRAWA: pralki, lodówki, zamra-
zarki, 219-03-33

752-o
STUDNIE GŁĘBINOWE, 0-603-
646-482

777-o
GLAZURA, SZPACHLOWANIE,
malowanie, 2180-427

792-o
MYJNIA — pranie dywanów, tapi-
cerek, Al. Legionów, 2188-030

818-o
CYKLINOWANIE PODŁÓG, 217-
50-78

858-o
CYKLINOWANIE, UKŁADANIE,
0-607-77-46-27

861-o
KOMPUTEROPISANIE, 0504-892-
266.

f600-o
MAŁOWANIE, SZPACHLOWA-
NIE, (086) 2181-705

732
KOMPUTEROPISANIE, tel. 218-
68-85, 0-503-628-089

879-o

KREDYTY: gotówkowe, hipoteczne
i samochodowe, Nowa 2/442,
(086) 216-39-33

fak/k-n

WYKONUJĘ TYNKI, 2190-196,
2185-192

905
NAPRAWA MEBLI tapicerskich,
215-04-86

922-o
SZPACHLOWANIE, MAŁOWA-
NIE, 2176-294, 0-505-826-748

930-o
OCIEPLANIE PODDASZY — szpa-
chlowanie, malowanie, tapetowa-
nie, panele, tel. 0-609-561-257

934-o

PIT-y, 0-502-69-07-31

937-o
PODŁOGI — cyklinowanie, olejo-
wanie, woskowanie, 0-607-323-887

965
SZPACHLOWANIE, MAŁOWA-
NIE, glazura, panele, cyklinowa-
nie, 216-62-88

972-o
MEBLE ZABUDOWY, 216-29-21,
216-60-74

978-o
PROFESJONALNIE od podstaw ła-
zienki, 219-19-77, 0-600-120-463

983
RENOWACJA TAPICERKI meblo-
wej, 2160-674

996

ASKO

TANIO I ŁATWO WYKOŃCZYSZ WNETRZE

PANELE ŚCIENNE PODŁOGOWE GLAZURA, TERAKOTA

NOWO OTWARTY ODDZIAŁ W ŁOMŻY Al. Legionów 54

tel. (086) 219 90 03, 219 90 12

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106

Elk ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100

www.asko.com.pl

fak. 758-o

40 groszy
za minutę o każdej porze
w Taryfie 2002
abonament 29,90 zł



Motorola
V3670
49 zł



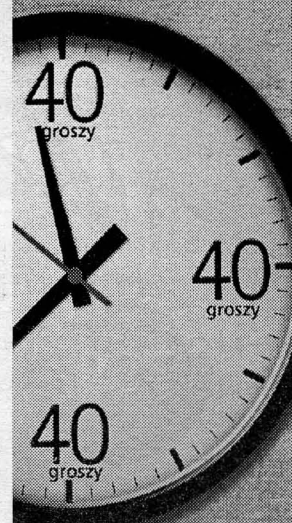
Nokia
3330
49 zł

VISA-TEL

Autoryzowany przedstawiciel

18-500 Kolno
ul. Wojska Polskiego 16
tel./fax: (086) 27 83 377
E-mail: visa-telkolno@hotmail.pl

Ceny netto. Szczegółowy cennik i regulamin promocji
dostępne w punktach sprzedaży sieci Era.



Wojna

fak. 911

Polish
Towarzystwo
Finansowe SA

Kredyty samochodowe i hipoteczne

2000

Kredyty samochodowe w CHF, EUR, PLN, USD

- na samochody nowe i używane

- uproszczona procedura

- nominalne oprocentowanie od 5,9%

- okres kredytowania od 6 m-cy do 8 lat

- na 100% wartości pojazdu, bez poręczycieli

- atrakcyjne pakiety ubezpieczeniowe

- możliwość promocyjnego zakupu auta

- jakość potwierdzona certyfikatem ISO 9002

10 000 zł od 145 zł

np. kwota kredytu miesięczna rata

18-400 Łomża, Al. Legionów 44 (Centrum Handlowe 4+)

Tel.: 21-66-961, 21-81-658 Internet: www.ptf.pl Infolinia: 0-800-266-166



50 000 zł od 300 zł
np. kwota kredytu miesięczna rata

fak. 742-o

KONTAKTY



ROZLICZANIE PIT-ów, 219-88-64
999-o

Z.I.R. ŁOMŻA: — instalacje elektryczne, — pomiary, — budowy, — remonty, — wykończenia, — montaż okien, — układanie glazury. Rachunki VAT, (086)218-63-29, 0-602-746-220

1010
STUDNIE, 218-48-66, 0-602-868-891

1023-o
SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, 215-03-99

1028
REKLAMA — kompleksowo. Sprzedaż PLEXI, PCV, osłon balkonowych, Łomża, Poznańska 156, tel. 2180-801

1035
PANELE, MALOWANIE, szpachlowanie — tanio! (086)473-05-39, 0-504-355-316

1036
ZAKŁAD INSTALATORSTWA wodno-kanalizacyjnego i c.o. Henryk Maszkowski, tel. (086)219-04-17, 0-600-963-853

1041

TRANSPORT

WYNAJEM BUSÓW, 216-24-20.

f337-o

BELGIA, NIEMCY — wyjazd sobota, (085)7376-300, 0-606-336-751

187-o

USA — WYJAZDY, 0-504-862-196

535-o

PRZEWÓZ — HANNOVER — każda niedziela, 0-600-564-429 — Polska; 0174-803-64-45 — Niemcy

596-o

BUSEM 9-osobowym, 218-34-58, 0-604-621-841

652-o

NIEMCY BUSEM (086) 270-96-44.

f534-o

TANIO BUSEM, 0-600-247-838

781-oo

NIEMCY, 0-602-59-59-64, (086)218-82-23

794-o

HANNOVER, BREMEN, Bielefeld, (086)216-93-98, 0-603-534-666

843-o

„MISTRAL” busy 8-17 osób, (086)217-90-48

845-o

HANNOVER 17 — 18.02.2002, 218-08-78

1001

HANNOVER — wyjazd niedziela, 0-608-575-698

924

HANNOVER, 218-13-70

929

HANNOVER — BREMEN — Hamburg, 2180-913, 0-602-609-003

951

17-18.02.2002r HANNOVER, (086)2172-540

1000

CIEŻAROWY, OSOBOWY, 218-30-88, 0-606-599-353

1009-o

WYJAZDY DO NIEMIEC — szybko, tanio, solidnie, tel. 0049-1744-968-748, tel. 0-504-151-517

1013-o

PRACA

KOSMETYKI — możesz dorobić. telefon 2184-198

076-o

ZOSTAŃ KONSULTANTKA „Oriflame”, 217-59-27, 0-606-641-643

783-o

ZATRUDNIĘ SPAWACZA, murarza, 0-692-427-159

804-oo

SPECJALISTÓW SPRZEDAŻY bezpośredniej, branża księgarska. Umowa stała + prowizja, 2190-800.

f689-oo

FIRMA ZATRUDNI sprzedawców, wiek do 25 lat. Wymagana dyspozycyjność i znajomość obsługi kasy fiskalnej. Wysokie zarobki, tel.219-89-06

f203-o

ZATRUDNIĘ KSIĘGOWĄ na Stacji Paliw, 0-604-467-683

900

PRZYJME PRACOWNIKA w gospodarstwie rolnym, tel. 473-84-15

903

FIRMA ZATRUDNI: — mechaników, elektromechanika, — blacharzy, — lakierników, — sprzedawców. Pisemne oferty: CV, zdjęcie prosimy składać w Biurze Ogłoszeń tygodnika „Kontakty”.

947

POTRZEBNI PRACOWNICY do hurtowni, (086)473-17-86

935

35-lata, uczciwa, kreatywna, aktualne badania lekarskie, minimum sanitarne, doświadczenie w handlu, 6 lat, obsługa kasy fiskalnej — poszukuje pracy, 0-692-304-653

960

SEAT MARGO w Łomży zatrudni mechanika. Oferty pracy prosimy składać osobiście w salonie „Seata”

947

ZATRUDNIĘ SPRZEDAWCÓW w sklepie elektrycznym w Łomży (chętnie z grupą inwalidzką), tel. (085)719-31-27, 719-31-28

981

PRZYJME OPIEKUNKĘ (trzylatka), 2169-807 po 17.00

1017

FIRMA ZATRUDNI mężczyzn wiek do 30 lat mieszkaneć Zambrowa. Wymagania: operatywność, dyspozycyjność, własny samochód, wykształcenie min. średnie, 218-93-63

1018

MŁODY Z SAMOCHODEM, znajomość języka niemieckiego, dyspozycyjny — szuka pracy, 0-600-630-591

1021

ZATRUDNIĘ PRACOWNIKA biurowego. Wymagania: — wykształcenie wyższe, — znajomość aktualnych przepisów z zakresu ubezpieczeń i prawa pracy, — obsługa komputera, — staż pracy — min. 5 lat. Kontakt: 0-602-107-419

1027

HURTOWNIA ZATRUDNI młodych, 216-44-18

1029

ZATRUDNIĘ TAPICERA, 0-606-10-33-12

1030

ZATRUDNIĘ KAMIENIARZA z praktyką na kierownika produkcji oraz pracowników wykwalifikowanych, tel. (086)2180-801

1035

ZATRUDNIĘ OD ZARAZ — mógł samochód osobowy. Kontakt tel. poniedział. — piątek w godz. 9.00 — 16.00 (029)746-82-88

1038

ZATRUDNIMY PRZEDSTAWICIELA handlowego. Wymagane: — wykształcenie średnie, — doświadczenie, — dyspozycyjność, — uregulowany stosunek do służby wojskowej. Rozmowa kwalifikacyjna 18.02.2002r godz. 16.00 „Wiomar” Sp. z o.o., Łomża, Poznańska 36a

1039

ZAOPIEKUJĘ SIĘ dzieckiem, tel. 0-692-59-86-51

1043

NAUKA

ANGIELSKI, 216-54-97

784-oo

CHEMIA, MATEMATYKA, fizyka, 216-62-94

823-o

JĘZYK POLSKI, 473-16-07

899

ANGIELSKI, 216-54-97.

f944-o

LEKCJE ANGIELSKIEGO z Anglikiem, kwalifikowanym nauczycielem, tel. 0503-540-282 i 2198-384, po 20.00.

f945-o

KOMPUTER w placówce handlowej, BHP dla pracodawców, Inspektor służb BHP, księgowość małych firm, tel. (086) 216-41-29.

f1026-o

NIEMIECKI, 218-13-96.

f1040

KOREPETYCJE: angielski, niemiecki, 0608-670-770.

f977

ANGIELSKI — do matury, 218-13-26.

f1020

SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH — angielski — Native Speaker; niemiecki — nowe grupy. Kurs przygotowawczy do kolegium języków obcych, (0...86) 216-93-91.

f990

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM KONIE, 0-600-69-76-25

842-oo

SPRZEDAM 8-tygodniowe ratlerki, tel. 216-26-44

926

OWCZARKI NIEMIECKIE, 218-63-80

968

KLACZ 6-mies. z rodowodem rasa zimnokrwista, tel. (086)2160-873

807

INNE

BIURO MATRYMONIALNE „Katarzynka”, (086)473-16-50, 0-607-191-070

840-o

ZLECĘ WYKONANIE: tynków gipsowych, sufitów podwieszanych, ułożenie glazury, ocieplanie budynku, 0-604-467-683

900

GSM — skup, sprzedaż, akcesoria, simlocki, 0-502-982-201

907

WESELA, PRZYJĘCIA komunijne i inne. Restauracja „CARO”, tel. 216-48-03

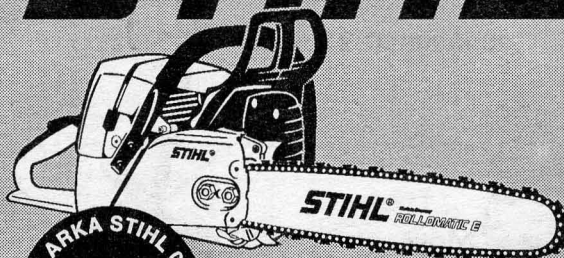
997

UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE II i III Filar. Również współpraca, (086)216-62-26

1037

PROMOCJA PILAREK STIHL 023 i STIHL 025

STIHL®



PILARKA STIHL 023
799,-

GRATIS*:

- ✓ 1 LITR OLEJU STIHL 1:50 DO MIESZANKI
- ✓ DODATKOWY ŁAŃCUCH TNĄCY
- ✓ PROWADNIK Z PILNIKIEM

STIHL®
Nr 1 na świecie!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl

Sprzedaż oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Dworzec PKS, paw. 17, tel. 745 14 02, Kawaleryjska (Targowica paw. 1), tel. 090 265 126; **Ciechanowiec** - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Grajewo** - Wojska Polskiego 49, tel. 272 33 44; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 474 04 09; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Maków Maz.** - Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Ostrów Mazowiecka** - Sikorskiego 28, tel. 74 525 64, Krótka 3, tel. 745 39 59; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 0 608 402 695; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

* do każdej zakupionej pilarki STIHL 023 i STIHL 025 w okresie od 01.02 do 29.03.2002

fak. 753-o



KONTAKTY

Przyjmujemy w rozliczeniu auta używane

Infolinia: 0-801 666 999, internet: www.seat.pl



SEAT bez rocznego poślizgu

Wielu producentów oferuje Ci samochody z rocznym poślizgiem – czyli z datą produkcji 2001. SEAT z ABS-em w standardzie twardo trzyma się drogi... i kalendarza.

Modele SEAT-a to już **rocznik 2002**. Ich ceny są porównywalne ze starszymi o rok modelami konkurencji. Dodatkowo, w cenę każdego samochodu SEAT wliczony jest teraz **pakiet ubezpieczeń**.

Każdy poślizg jest niebezpieczny, także „roczny”. Zapewnij bezpieczeństwo sobie i swojemu portfelowi. Wstąp do najbliższego salonu SEAT-a.

rocznik 2002
z pakietem
ubebezpieczeń
w cenie



ŁOMŻA

Al. Legionów 152
tel. (0-86) 219-07-89

MARGO

AUTORYZOWANY PARTNER

OSTROŁĘKA

ul. Hallera 22
tel. (0-29) 760-03-33

POMOC DROGOWA 24h
AUTO HOLOWNIK ASSISTANCE

tel. +48604 420-420 całodobowy



KONTAKTY

W INTERNECIE

CZYTA NAS
CAŁY ŚWIAT

WWW.KONTAKTY-TYGODNIK.COM.PL

ADAM MAŁYSZ
»Jakość zwycięża. Dlatego wybierajcie Państwo
VEKA-wiodący system okienny«

Oferujemy najwyższej jakości okna wykonane z systemów profili VEKA
PPHU "ARTPLAST" SP. Z O.O.
PRODUKCJA, BIURO HANDL. BIURO HANDLOWE
18-404 KONARZYCE 18-404 ŁOMŻA
UL. ŁOMŻYŃSKA 110 UL. MAZOWIECKA 1, LOK. 11
TEL./FAX 086-215-75-14 TEL. 086-219-81-58

fak. 476



jest pierwszy...

DNI OTWARTE
15-17 lutego

Spectrum

Białystok, ul. Jana Pawła II 88
tel. (85) 651-69-11

Comfort X

OKNA SONAROL
NOWE NIŻSZE CENY
OKNA Z JEDWABNEGO
Zakład Produkcyjny Jedwabne
ul. Polna 27, tel. (0-86) 217-22-11, 217-23-00
Biuro Handlowe Łomża
Al. Piłsudskiego 48, tel. (0-86) 219-91-09
PROFILE TRZYKOMOROWE
NOWOŚĆ! **PROFILE PIĘCIOMOROWE**
CIEPŁE ($K=1,0 \text{ w/m}^2 \times \text{K}$)
ESTETYCZNE (zaokrąglone)
FUNKCJONALNE (podwyższona sztywność)
TANIE OKNA DO OBÓR, PIWNIC I GARAŻY

913

I Ogólnopolski Otwarty Fundusz Mieszkaniowy

NOWOROCZNA OFERTA FINANSOWA

Niedługo przyjdzie wiosna — czy wiesz, skąd wziąć pieniądze na budowę swego domu?

CZY STAĆ CIĘ NA RATY W WYSOKOŚCI:

10 tys.	167 zł/m-c*
50 tys.	208 zł/m-c*
150 tys.	625 zł/m-c*
200 tys.	1042 zł/m-c*?

*Tylko w styczniu dostaniesz rok bez odsetek!

TAK!

JESTEŚMY PO TO, ŻEBY TOBIE MIESZKAŁO SIĘ LEPIEJ
NA CO CZEKASZ?

TELEFONICZNA REZERWACJA UMÓW

Ostrołęka, tel. (0-29) 764-85-44, ul. Głowackiego 13
Łomża, tel. (0-86) 216-33-90, ul. Giełczyńska 10

- NIEMIECKI BEZOŁOWIOWY PROFIL PLUSTEC
- NIEMIECKIE OKUCIA WINKHAUS-AUTOPILOT

NOWOŚĆ NEUTRALNE SZYBY NISKOEMISYJNE
k=1,1 z argonem

CERTYFIKAT ZGODNOŚCI COBR METALPLAST NR 0004/02

GRATIS

- Mikrowentylacja
- Zaczep antywyważeniowy
- Zatrząsk przeciwwietrzny
- Komplet kotew montażowych
- Pomiary i transport



VINDOV Łomża	ul. Al. Legionów 42	tel. 086/ 218 93 63
VINDOV Zambrów	ul. Mazowiecka 2	tel. 086/ 271 34 51
VINDOV Wysokie Maz.	ul. Mystkowska 1	tel. 086/ 275 00 89
Białystok	ul. Legionowa 30 lok. 8 (Rynek Sieny)	tel. 085/ 742 27 59
Białystok	ul. Wyszyńskiego 2/1 lok. 15	tel. 085/ 745 15 30
Białystok	ul. Sienkiewicza 81/3 lok. 9	tel. 085/ 676 11 12



BEZOŁOWIOWE PVC OKNA

*Oszczędzasz...
...nie tylko zdrowie...*

fak. 914

KONTAKTY

ukazują się
także
w
Nowym Jorku
•
Chicago
•
Toronto

powiedz
o tym
bliskim
za granicą

OKNA

pełne serc!

*W nasze okna i drzwi
wkładamy całe nasze serca i uczucie.
Tworzymy je z pasją i przekonaniem,
że spełnią Państwa pragnienia, oczekiwania
i będą służyć przez długie lata.*

*Wszystkim naszym Klientom życzenia walentynkowe
składa*

500 serc pracowników z TERRAZYTU

Zapraszamy

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37
ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21, TEL./FAX (086) 216-45-26, TEL. 216-62-20, 0604221092
ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7, TEL./FAX (086) 219-83-65, TEL. 0601152027
ZAMBRÓW, UL. KOŚCIUSZKI 9 TEL./FAX (086) 271-86-26
KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. (086) 278-10-08
GRAJEWO, UL. ELCKA 6 TEL./FAX 086/273-85-46
CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX (086) 277-22-11
WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 53 TEL./FAX 086/275-02-55
SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29 TEL./FAX (086) 274-14-55
TEL./FAX 086/275-02-55
SKŁAD FABRYCZNY
ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)
TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44



www.terrazyt.pl

Zaufaj najlepszym!

fak. 910

**Medyczne Studium Zawodowe w Łomży ul. Wiejska 16
ogłasza nabór**

absolwentów liceów ogólnokształcących i średnich szkół technicznych
na rok szkolny 2002/2003 na następujące kierunki kształcenia:

- technik terapii zajęciowej,
- technik farmaceutyczny,
- technik fizjoterapii,
- technik analityki medycznej,
- pielęgniarstwo,
- ratownik medyczny.

Nasza szkoła wszystkim się opłaca!
Zadzwoń tel. (086) 216-31-53
fax (086) 216-23-89

fak. 948

ALMERA. Podwójna korzyść.



45 950,-
ALMERA Hatchback
opony zimowe, radio
i lampy przeciwmgielne
gratis!

49 900,-
ALMERA Sedan
opony zimowe gratis!



Wposażenie standardowe:
klimatyzacja, ABS,
EBD, BA, dwie poduszki powietrzne
i centralny zamek.

SALON i SERWIS
MIECZYŚLAW WASILEWSKI

19-300 Elk, ul. Sikorskiego 19B, tel./faks (0 87) 621-41-31

fak. 912



Nieograniczone
możliwości